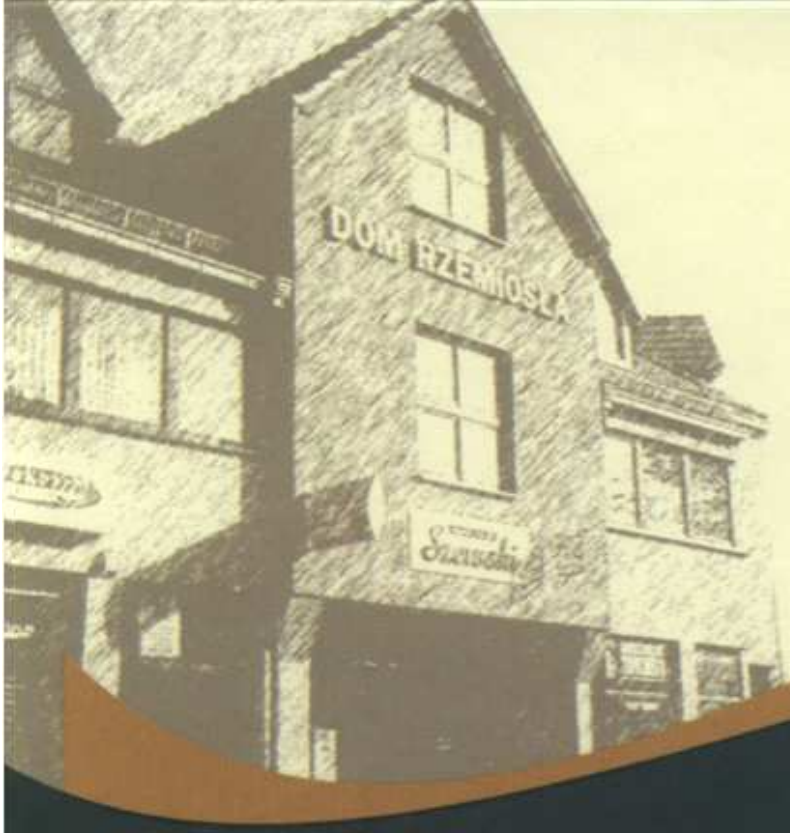

1985 - 2010

RZEMIOSŁO

Z DZIEJÓW RZEMIOSŁA W ŻORACH

Jan Delowicz

Jan Delowicz

Z DZIEJÓW RZEMIOSŁA W ŻORACH

WYDANO Z OKAZJI JUBILEUSZU 25-LECIA CECHU RZEMIOSŁ RÓŻNYCH W ŻORACH

Żory 2010

Projekt okładki: Janusz Kopiecki, Agencja Reklamowa eMBi

Skład tekstu: Sylwia Krypczyk

Korekta: Cech Rzemiosł Różnych w Żorach

Fotografie i dokumenty: LESZEK LESIŃSKI, EWA MIKA, ANTONI SEIBEL, KRYSTYNA KUŚ, GRZEGORZ UTRATA, rodzina KORFANTY z Żor, Cech Rzemiosł Różnych w Żorach, Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Raciborzu, zbiory prywatne autora, Muzeum Miejskie w Żorach, Towarzystwo Miłośników Miasta Żory,

a także: Księga Pamiątkowa Rzemiosła Śląskiego 1922-1932. Praca zbiorowa pod red. Emila Niebroja, Katowice 1932; PANIC I.: Żory pod rządami Przemyślidów i Habsburgów, Żory 2002.

Wydawca: Cech Rzemiosł Różnych w Żorach

Druk: Drukarnia Multi - Graf Cz. Krypczyk
44-240 Żory tel. 502 585 528
e-mail: multigraf2@interia.pl

Copyright © 2010 Jan Delowicz
Wydanie I 2010

Spis treści

Słowo wstępne

1. Od Autora Powstanie i rozwój rzemiosła żorskiego do roku 1922
2. Rzemiosło żorskie w okresie międzywojennym (1922-1939)
3. Żorskie rzemiosło po drugiej wojnie światowej (1945-1985)
4. Cech Rzemiosł Różnych w latach 1985-2010
5. Szkolnictwo rzemieślnicze i dokształcanie zawodowe.

Wykaz rzemieślników w roku jubileuszowym z podziałem na branże

Seniorzy żorskiego rzemiosła w latach 1985-2010

Władze Cechu Rzemiosł Różnych w latach 1985-2010

Rzemieślnicy wyróżnieni

Kalendarium

Bibliografia

Od Autora

Rzemiosło jest jednym z najstarszych elementów życia gospodarczego w naszym mieście i przykładem jego nieprzemijającej wartości. Pogląd na to daje niniejsza praca o ile to jest możliwe w tak szczupłych ramach, nakreślonych przez Cech Rzemiosł Różnych oraz koniecznością dotrzymania ustalonego terminu wydania książki. Przy krótkim terminie oddania pracy do druku powstały oczywiście pewne niedociągnięcia, jakie z konieczności wykazywać musi w takich warunkach powstała książka.

Niniejsza książka ukazuje się w ramach obchodów 25-lecia Cechu Rzemiosł Różnych w Żorach, który postanowił przedstawić z tej okazji dorobek rzemiosła żorskiego w mijającym ćwierćwieczu.

Zbierając materiały faktograficzne niezbędne do napisania pracy, korzystałem przede wszystkim z dokumentów zgromadzonych w Cechu. Znaczne ilości informacji, zwłaszcza ze współczesnej działalności Cechu dostarczyła mi kwerenda prasy lokalnej, a w szczególności „Gazety Żorskiej" i „Nowej Gazety Żorskiej" oraz rzemieślniczych pism „Almanach" i „Rzemieślnik Śląski". Prawdziwą skarbnicą informacji okazały się także relacje i prywatne archiwa rodzin nieżyjących już rzemieślników i członków Cechu oraz mieszkańców Żor. Znaczącą pomocą w pracy okazały się publikacje związane z historią miasta Żory, głównie „Historia miasta Żory" autorstwa ks. Augustyna Weltzla oraz „Żory we wczesnym średniowieczu" Idzi Panica, a także publikacje związane z działalnością rzemiosła na Śląsku. Zgromadzony w ten sposób materiał pozwolił mi na skonstruowanie pięciu rozdziałów.

Pierwszy rozdział pod tytułem „Powstanie i rozwój rzemiosła żorskiego do roku 1922" zawiera opis początków miasta oraz rzemiosła w najstarszym okresie jego bogatej przeszłości. Omawia rozwój stosunków demograficznych w tym czasie oraz przedstawia rozwój cechów: szewców-obuwników, rzeźników, stolarzy, bednarzy i kołodziejów, sukienników i płócienników, krawców, kowali i ślusarzy, piekarzy, a także narodowościowe oblicze rzemiosła żorskiego.

Kolejny, drugi rozdział jest zatytułowany „Rzemiosło żorskie w okresie międzywojennym (1922-1939)". Obok rysu historycznego o powrocie Żor do Macierzy, po blisko 600 latach, obejmuje on również informacje o ówczesnych cechach oraz udziale wielu rzemieślnikach polskich w akcjach społeczno-narodowych i działających w mieście, nie lojalnych względem Polski, rzemieślnikach niemieckich. Ponadto

zawiera on krótki opis początku niemieckiej okupacji.

Trzeci rozdział, którego tytuł brzmi „Żorskie rzemiosło po drugiej wojnie światowej (1945-1985)", ukazuje rzemiosło w nowej, powojennej rzeczywistości. Niedoceniane w skali gospodarki ogólnopaństwowej, rzemiosło miało jednak w dorobku gospodarki naszego kraju swój wyraźny udział, co pokazują zamieszczone w tym rozdziale wykazy pracujących w Żorach rzemieślników. Rozdział kończy się powołaniem w Żorach samodzielnego Cechu Rzemiosł Różnych.

Następny rozdział nosi tytuł „Cech Rzemiosł Różnych w latach 1985-2010". Jego treścią jest 25-letnia działalność żorskiego Cechu, od jego powołania, aż do chwili obecnej.

Ostatni, piąty rozdział pracy ma tytuł „Szkolnictwo rzemieślnicze i dokształcanie zawodowe". Przedstawiam w nim pierwsze szkoły rzemieślnicze w Żorach: szkołę tkania materiałów, przemysłową oraz niedzielną. Działającą w latach 1924-1939 Dokształcającą Szkołę Zawodową, a także powojenną Publiczną Szkołę Dokształcającą Zawodową.

Sporą ilość szczegółów zamieściłem też w suplemencie. Zawiera on następujące wykazy: rzemieślników w roku jubileuszowym z podziałem na branże; seniorów żorskiego rzemiosła w latach 1985-2010; władz Cechu Rzemiosł Różnych w latach 1985-2010 oraz wyróżnionych rzemieślników. Całość książki zamyka kalendarium najważniejszych wydarzeń w dziejach rzemiosła żorskiego.

Napisanie tej pracy, było możliwe dzięki życzliwości wielu osób, które, dzieląc się ze mną swą wiedzą, przyczyniły się do odtworzenia dziejów rzemiosła, działającego na terenie Żor. Prawdziwą skarbnicą informacji okazały się relacje i prywatne archiwa: Urszuli Śmiatana, Grzegorza Utraty, Ewy Mika i Franciszki Seibel. Jestem im bardzo wdzięczny za okazaną mi pomoc i zrozumienie. Wszystkim gorąco i serdecznie dziękuję.

Moją głęboką wdzięczność wyrażam również Zarządowi Cechu Rzemiosł Różnych, który doceniając potrzebę ukazania się książki, udzielił mi swego moralnego i materialnego poparcia oraz udostępnił materiały źródłowe.

Oddając w ręce Czytelnika tę książkę, wyrażam nadzieję, iż jej lektura skłoni starszych mieszkańców naszego miasta do wspomnień i refleksji nad minionym czasem, w którym rzemieślnicy tworzyli klimat i atmosferę dawnych lat, a w naszym młodym pokoleniu wzbudzi zamiłowanie do przeszłości i tradycji mieszczańskiej oraz przybliży mu sylwetki wielu rzemieślników.

Szanowny czytelniku

1 czerwca 1985 roku powstał Cech Rzemiosł Różnych w Żorach, który po raz pierwszy skupił rzemieślników wszystkich branż w jednej organizacji. Jesteśmy dobrowolnym związkiem pracodawców. Nasi członkowie wykonują działalność usługową, wytwórczą i handlową. Rzemieślnicy zrzeszeni w Cechu pełnią również w społeczeństwie ważną funkcję edukacyjną bowiem szkolą i wychowują młodzież. Do zadań Cechu należy między innymi reprezentowanie interesów rzemieślników wobec organów administracji samorządowej i państwowej, utrwalanie więzi środowiskowych, czuwanie nad postawami zgodnymi z etyką i godnością zawodu oraz prowadzenie nadzoru nad nauką zawodu pracowników młodocianych.

Niniejszą publikacją pragniemy przypomnieć Państwu sylwetki rzemieślników minionych wieków, jak również tych którzy współcześnie zajmują się rzemiosłem. Chcemy pokazać znaczenie rzemiosła w organizmie miasta, które odgrywało i odgrywa znaczącą rolę w rozwoju cywilizacyjnym społeczeństwa.

Życzę przyjemnej lektury.

Starszy Cechu

Zdzisław Krzak

Rzemiosłu Cześć!

Rzemiosłu Część ! Dobrobyt przez nie wzrasta,
Radością tchnie zadowolony lud;
I kwitnie kraj, powstają wsie i miasta,
Gdy z nieba Bóg pobłogosławi trud.
Więc okrzyk nam pozwólcie gromko wznieść:
Rzemiosłu Część ! Rzemiosłu Część !

Rzemiosłu Część ! Od rana do wieczora
Rozbrzmiewa stuk, a czoła rosi pot;
To nasza brać, wśród pracy dzierży skora
Narzędzie w dłoni, hebel, nóż czy młot.
Więc okrzyk nam pozwólcie gromko wznieść:
Rzemiosłu Część ! Rzemiosłu Część !

Rzemiosłu Część ! Gdy spracowane dłonie,
Skończywszy dzień w wieczorny spoczną czas,
Niech raźno pieśń w rodzinnem zagrzmi gronie,
Dziękczynna pieśń niech krzepi nas i was.
Więc okrzyk nam pozwólcie gromko wznieść:
Rzemiosłu Część ! Rzemiosłu Część !

Rzemiosłu Część ! Życzenie to ostatnie,
I wspólna myśl i wspólny serca stuk;
Ojczyzny wzrost niech sprawią cechy bratnie,
A jako my, niech czyni syn i wnuk.
Więc okrzyk nam pozwólcie gromko wznieść:
Rzemiosłu Część ! Rzemiosłu Część !

E.I.

Sztandar Cechu Rzemiosł Różnych w Żorach

Insygnia Cechowa

STARSI CECHU RZEMIOSŁ RÓŻNYCH W ŻORACH

Filak Aleksander 1985-1989

Kremiec Łucjan 1989-1997

Żbik Janusz 1997-2009

Krzak Zdzisław 2009-nadal

Ksiądz Prałat Jan Szewczyk
duszpasterz Rzemiosła Żorskiego

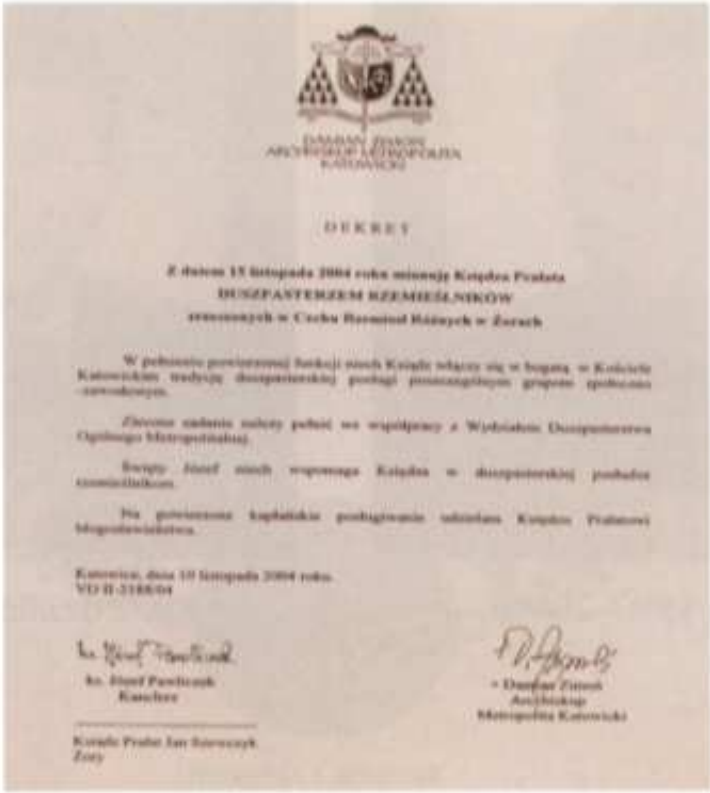

DAMIAN ZIMOŃ
ARCYBISKUP METROPOLITA
KATOWICKI

DEKRET

Z dniem 15 listopada 2004 roku mianuję Księdza Prałata
DUSZPASTERZEM RZEMIEŚLNIKÓW
zrzeszonych w Cechu Rzemiosł Różnych w Żorach

W pełnieniu powierzonej funkcji niech Ksiądz włączy się w bogatą w Kościele Katowickim tradycję duszpasterskiej posługi poszczególnym grupom społeczno-zawodowym.

Zlecone zadanie należy pełnić we współpracy z Wydziałem Duszpasterstwa Ogólnego Metropolitalnej.

Święty Józef niech wspomaga Księdza w duszpasterskiej posłudze rzemieślnikom.

Na powierzone kapłańskie posługiwanie udzielam Księdzu Prałatowi błogosławieństwa.

Katowice, dnia 10 listopada 2004 roku.
VD II-2188/04

ks. Józef Pawliczek
Kanclerz

Ksiądz Prałat Jan Szewczyk
Żory

+ Damian Zimoń
Arcybiskup
Metropolita Katowicki

"PHOENIX SARIENSIS 2009"
Nagroda miasta Żory dla
Cechu Rzemiosł Różnych
w Żorach
za wybitne zasługi dla
społeczności miasta Żory oraz za
szerzenie chwały naszego grodu
w Polsce i poza jego granicami.

Statuetka
"Złote Ręce Rzemieślnika"
projekt i wykonanie
Alojzy Błędowski

ZARZĄD CECHU RZEMIOSŁ RÓŻNYCH W ŻORACH

W pierwszym rzędzie: Podstarszy I: Janusz Kopiecki,
Starszy Cechu: Zdzisław Krzak, Podstarszy II: Aniela Gałach
W drugim rzędzie od lewej: Ryszard Lazar,
Halina Frąckowiak, Wiesław Broda, Adam Gembalczyk,
Janina Gembalczyk i Franciszek Palarczyk.

I. POWSTANIE I ROZWÓJ RZEMIOSŁA ŻORSKIEGO DO 1922 ROKU

Początki rzemiosła w Żorach łączą się ściśle z dziejami tego miasta i należy ich szukać w XIII wieku, tzn. w czasach, kiedy to na ziemiach śląskich przyjęły się zasady nowego ustroju gospodarczego i społecznego, ściśle związanego z tzw. kolonizacją na prawie niemieckim. Żory w tym czasie „były wsią istniejącą od dawna, okrzepłą osadniczo"[1], w której zaczęło koncentrować się rzemiosło i handel.

Istotną jednak jest data 24.02.1272 r. W tym bowiem dniu, dokument lokacyjny przekształca dotychczasową wieś w miasto[2]. Rzemiosło stanowiło w nim zasadniczą i podstawową część składową społeczeństwa. Związane było z jego strukturą społeczną i ekonomiczną.

Funkcje dawnego rzemiosła nie ograniczały się tylko do spraw gospodarczych. Było ono nie tylko tym najważniejszym czynnikiem, który produkując zaspakajał bieżące potrzeby ekonomiczne społeczności miejskiej i ludności wiejskiej z bliższej czy dalszej okolicy, ale ważnym czynnikiem miejskiej administracji, zarządzania miastem, kierowania całokształtem życia miejskiego. Pojęcie rzemieślnika oznaczało bowiem mieszczanina.

Przedstawiciele rękodzielnictwa zasiadali w radzie miejskiej, często piastowali godność burmistrza. Mieli wpływ na sądownictwo miejskie zasiadając wraz z przedstawicielami zrzeszeń kupieckich i innych kategorii obywateli w ławach sądowniczych miasta. Piastowali też różne urzędy.

Ze względu na to, że religia katolicka była wyznaniem dominującym, rzemieślnicy musieli być wyznawcami tej religii i tworzyli w tym zakresie coś w rodzaju bractwa kościelnego, mając w kościele własne chorągwie i ołtarze. Statuty cechowe nakładały na rzemieślników obowiązki odbywania praktyk religijnych, zaś uchylanie się od nich było karane.

Żory były w średniowieczu otoczone murami obronnymi. W razie konieczności mieszczanie je bronili, stąd i na rękodzielnikach spoczywał obowiązek wojskowy. Na ich barkach spoczywała też m.in. troska o wewnętrzne bezpieczeństwo i porządek w mieście. W razie pożaru wszyscy bronili mienia przed zniszczeniem.

1. Rozwój stosunków demograficznych

Dla zobrazowania dziejów rzemiosła przedstawić trzeba chociażby w sposób najogólniejszy rozwój stosunków ludnościowych, które do XVIII wieku, ściślej do roku 1787, można odtworzyć jedynie na podstawie rachunków z tytułu opłacanego przez miejskie parafie świętopietrza i ksiąg parafialnych (m.in. wykazów ilości zawartych ślubów, zgonów i narodzin). Nie prowadzono jeszcze wówczas urzędowych statystyk ludnościowych. Dokładną rejestrację ludności wprowadziły dopiero rządy pruskie (od 1741r.). Ciągłe bowiem wojny króla pruskiego, Fryderyka II (1740-1786), wymagały „dobrej znajomości stanu ekonomicznego i finansowego kraju, dobrej statystyki ludnościowej i słusznej oceny możliwości rozbudowy kraju"[3].

W oparciu o wyżej wspomniane materiały źródłowe parafii żorskiej T. Ładogórski oblicza, iż w wieku XIV Żory liczyły 500 mieszkańców, w 1587 r. 1300 osób, a w roku 1787 - 1618 osób[4]. Nie ulega wątpliwości, że na to dość znaczne podniesienie liczby ludności wpłynął przyrost naturalny oraz rozwój produkcji rzemieślniczej. We wspomnianym już 1787 r. żyło w Żorach 399 rzemieślników[5].

Spośród poszczególnych zawodów zasługują na uwagę: tkacze i sukiennicy. Pierwszych było w Żorach 73, drugich zaś 57. A dalej, grupa spożywcza, grupa metalowa, skórzana i odzieżowa. Słabiej byli reprezentowani garncarze, stolarze, kuśnierze i bednarze. Do rzemieślników zaliczani byli także ceglarze, gorzelnicy i piwowarzy. Było ich zresztą bardzo mało, bo zaledwie pięciu i to w Żorach oraz Rybniku.

Jeśli chodzi o wieś, to występują w niej analogiczne grupy rzemieślnicze jak w miastach, a poza tym są spotykane w nich takie zawody, jak dziegciarze, koszykarze, kramarze, muzykanci i węglarze[6].

Rzemieślnicy w Żorach wraz z rodzinami, stanowili pod koniec XVIII wieku około 70% ogólnej liczby mieszkańców miasta[7], a więc byli elementem dominującym pod względem demograficznym. Z tej racji rękodzielnicy odgrywali najpoważniejszą rolę w życiu ekonomicznym, społecznym, kulturalnym i religijnym miasta.

Ta znaczna liczbowo społeczność rzemieślnicza w dawniejszych czasach siłą rzeczy, musiała przybrać pewne formy organizacyjne, które wynikały ze specyficznych funkcji ekonomicznych. Tą ogólnie przyjętą formą organizacyjną były cechy. Różnorodność cechów wypływała ze wspólnoty interesów poszczególnych kategorii rzemieślniczych, z konieczności wspólnej obrony przed konkurencją ze strony innych itp. Pod względem prawno-formalnym, zewnętrznym wyrazem praw i obowiązków rzemieślników danej kategorii były statuty nadawane i sankcjonowane bądź to przez władze miejskie, jak np. statut żorskich krawców z 1662 r., zawierający taką intytulację: „My burmistrz i rada miejska", bądź też przez pana danej ziemi i miasta lub też samego cesarza, jak np. statut cechu żorskich szewców i obuwników z 1567 r., nadany przez cesarza Maksymiliana II.

Cechy były instytucjami prawno-publicznymi i stanowiły nierozerwalną część ustrojowo-organizacyjną społeczności miejskiej. Decydująca ich rola występowała przede wszystkim na polu ekonomicznym. Regulowały one, co szczegółowo określały poszczególne ich statuty, zagadnienia surowców do produkcji, samą jakość produkcji, zagadnienia sposobów zbytu wyprodukowanych towarów; określały bardzo często w sposób bardzo drobiazgowy, sprawę kształcenia terminatorów, sposób ich wyzwalania, problem czeladników, warunki i przebieg egzaminów mistrzowskich; stały na

straży moralności i honoru zawodowego; regulowały życie organizacyjne rzemieślników, życie religijne; stały na straży interesów ekonomicznych swych członków zwalczając niepożądaną konkurencję ze strony rękodzielników obcych i we wsiach, zwanych przez swych kolegów w miastach „szturarzami", „fuszerzami" lub też „partaczami".

Słowem, dawny rzemieślnik, wepchnięty w tryb cechowych nakazów

Dokument z 24.04.1639 r w języku czeskim o zobowiązaniu cechów piekarzy, rzeźników, szewców, krawców i sukienników do płacenia czynszu dla Kolegiaty Najśw. Marii Panny w Raciborzu.

i zakazów, był tylko jakby cząstką dobrze funkcjonującej maszyny społeczno-ekonomicznej, która nazywała się cechem rzemieślniczym, mającym bardzo dokładnie sprecyzowane formy organizacyjne i określone funkcje.

W pierwszej połowie wieku XIX ludność Żor wzrosła dwukrotnie, w 1807 r. wynosiła ona 1711, w 1849 r. 3438, przy czym Żory poniosły bardzo duży ubytek ludności w okresie tyfusu głodowego oraz zamierania pewnych dziedzin produkcji rzemieślniczej[8], głównie sukiennictwa i tkactwa, wskutek likwidacji w r. 1846 Rzeczypospolitej Krakowskiej, dokąd rzemieślnicy żorscy dostarczali towary niemalże bez cła. W drugiej połowie wieku XIX liczba mieszkańców Żor w dalszym ciągu wzrastała i wynosiła: w 1861 r. 3662, 1871 r. 4043,

a w 1910 r. - 4936[9].

W okresie plebiscytu (1921) liczba ludności Żor pokrywała się z małymi odchyleniami z liczbą ludności z 1910 r. Niewątpliwie wpłynęła na to pierwsza wojna światowa, w czasie której miasto poniosło dość dotkliwe straty w ludziach. Z bliżej nieznanej liczby zmobilizowanych żołnierzy z Żor, zginęło na polach bitew 236[10].

2. Powstanie i rozwój cechów

Do cechów w Żorach należeli rzemieślnicy nie tylko z samego miasta, ale i okolicznych wiosek, które pod koniec XIX i z początkiem XX wieku stanowiły rejon żorskiego sądu grodzkiego. Były to następujące miejscowości: Baranowice, Brodek, Folwarki, Kleszczów, Osiny, Pawłowice, Pielgrzymowice, Rogoźna, Suszec, Warszowice i Woszczyce.

a/. Cech szewców-obuwników

Należał on do jednych z najstarszych na terenie miasta. Istniał już w 1495 r. Statut nadał mu w 1567 r. cesarz Maksymilian II[11]. Regulował on całokształt życia obuwników w cechu oraz obowiązki zawodowe. Nauka w tym rzemiośle trwała trzy lata: „Uczeń, który by się chciał uczyć rzemiosła szewskiego, winien pokazać metrykę swoją i od pana swego uwolnienie z poddaństwa, do cechu jeden złoty i dwa funty wosku złożyć i przez trzy lata w nauce rzemiosła u mistrza pozostawać". Rzemieślnikiem mógł więc zostać jedynie człowiek wolny, a więc taki, któremu swobodę osobistą nadał dziedzic. Dotyczy to okresu po 1528 r., gdyż dopiero wtedy cesarz Ferdynand I zarządził m.in. na Śląsku, przypisanie chłopa do ziemi. Zasada trzyletniej nauki ucznia nie była regułą. Uczeń mógł pobierać naukę także w okresie jednorocznym, ale wtedy musiał swemu mistrzowi zapłacić dwa złote; za naukę dwuletnią jeden złoty; natomiast nauka trzyletnia była

Pieczęć cechowa żorskich szewców z 1589r.

darmowa, do tego „mistrz daje takiemu uczniowi obuwie na jego potrzebę". Po wyzwoleniu obowiązywała czeladnika jednoroczna wędrówka. Potem mógł się zgłosić do egzaminu mistrzowskiego, ale uzyskanie tego stopnia zawodowego nie było rzeczą zbyt łatwą z tego względu, że mistrzowie upatrywali w przyszłym mistrzu swego zawodowego konkurenta.

Dlatego obowiązywały wysokie opłaty, trzeba było wykonać

Statut Cechu Szewców w Żorach z 1567r.

wysokiej wartości dzieła mistrzowskie, a wreszcie po egzaminie wyprawić kosztowną ucztę mistrzowską. Formalności związane z wniesieniem prośby o przyjęcie na mistrza wymagały m.in. przedłożenia świadectwa ślubnego urodzenia oraz świadectwa moralności. Natomiast nie stawiano większych przeszkód kandydatom, którzy wywodzili się z rodziny mistrzowskiej, lub też czeladnikowi, który zabiegał o rękę córki mistrza szewskiego.

Statut ten zawiera również wiele cennych postanowień dotyczących konkurencji ekonomicznej i handlowej. W odniesieniu do „partaczy szturarzy", statut mówił, że „pracujący po wsiach w jednej mili

od miasta na szkodę cechu, mają być stale ścigani, a przyłapani gdziekolwiek na gorącym uczynku „mają być wydani urzędowi". Nie wolno było szewcom żorskim skupywać skór, sadła i łoju ani w mieście ani w promieniu jednej mili od miasta. Dopiero wolno było dokonywać tych transakcji handlowych po zakończeniu targu. Obowiązywał zakaz sprzedawania obuwia w innych miastach, tzn. poza obrębem Żor. Z drugiej zaś strony istniał zakaz sprzedawania w mieście obuwia obcego pochodzenia. Co sobotę dwóch mistrzów kontrolowało produkcję wykonaną w danym tygodniu. Obuwie spartaczone likwidowano i przeznaczano dla ubogich miejscowego szpitala.

Podobnie jak to było w innych statutach cechowych, szewców żorskich obowiązywały przepisy, które stały na straży moralności i godności zawodowej. I tak np. dłużnik winien był wywiązywać się

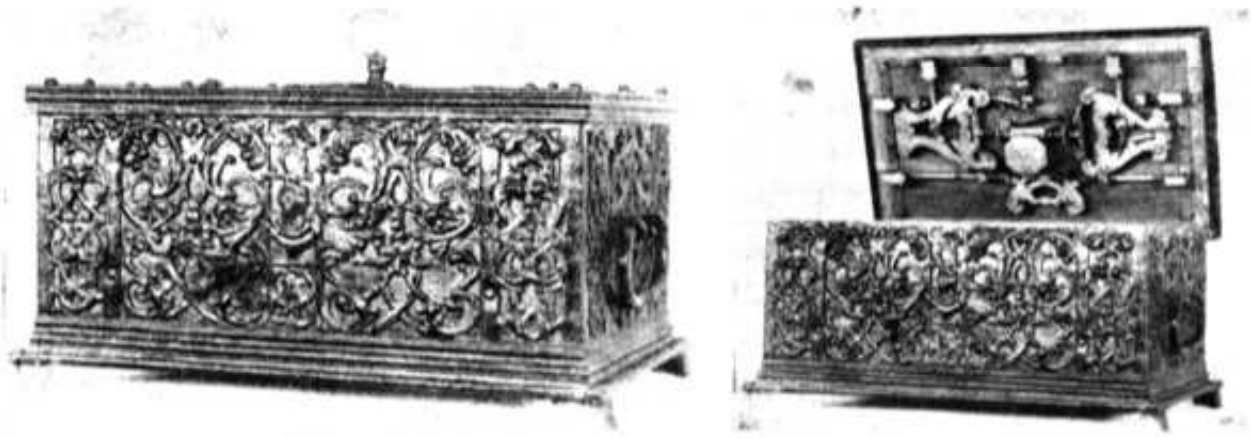

Żelazna skrzynia cechowa Cechu Szewców w Żorach.

z obowiązku wobec wierzyciela, lub też oczyścić się ze stawianych mu zarzutów pod rygorem aresztu miejskiego. Sądownictwo spoczywało w rękach cechu, a dochodzenie sprawiedliwości „na ratuszu", tzn. w urzędzie miejskim, było karane. Rozprawy sadowe dla rozpatrzenia skarg członków cechu odbywały się z zasady trzy razy w roku.

Liczba żorskich szewców, obuwników i rękawiczników w wieku XVIII i XIX była w stosunku do liczby członków innych rękodzieł dość

że Żory miały 32 rzemieślników branży skórzanej, co stanowiło

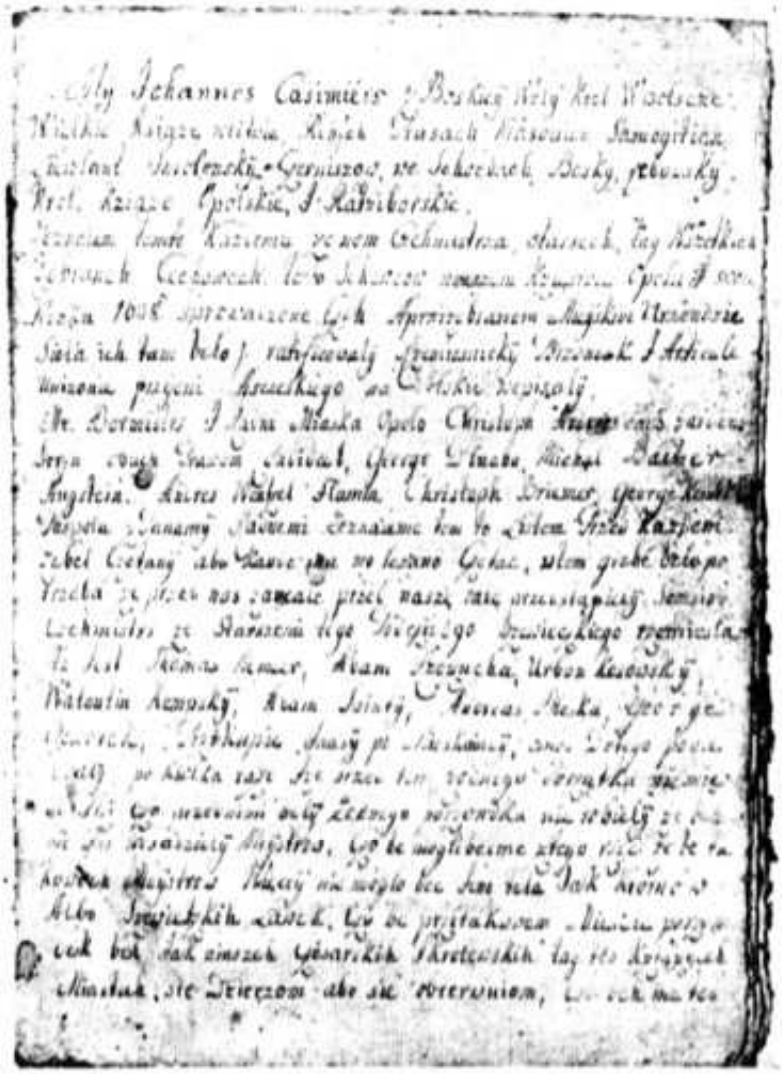

Pierwsza strona dekretu króla Jana Kazimierza dla cechów szewskich księstwa opolskiego i raciborskiego z roku 1638. Odpis z końca XVIII w.

8% ogólnej liczby rękodzielników[12]. W połowie XIX wieku, ściślej w roku 1858 żorskich rzemieślników tej branży było 47 na 257 wszystkich rzemieślników w mieście[13], czyli przeszło 18%, a więc ich liczba w stosunku do roku 1787 wzrosła o 15 osób.

Pod sam koniec XIX wieku, tzn. w 1899 r., notujemy dalszy wzrost 57 szewców, zaś w 1904 roku 61 szewców i 35 siodlarzy. Poza Żorami, tzn. w sądowym rejonie żorskim, pracowało po wsiach: Woszczyce 2, Suszec 4, Warszowice 2, Pawłowice 4, Baranowice 1, Kleszczów 1, Brodek 1, Rogoźna 1 i Osiny 2 szewców; w Woszczycach i Pielgrzymowicach po 1 siodlarzu[14].

b/. Cech rzeźników.

O rzeźnikach żorskich mówią bardzo stare przekazy źródłowe. I tak np. książę Leszko raciborski przeznaczył w roku 1303 czynsze z dziewięciu żorskich jatek masarskich na wyposażenie klasztoru cystersów w Rudach. W 55 lat później rudzcy cystersi byli właścicielami czynszu z 10 żorskich jatek. Czynsz ten płacono w naturze, mianowicie kamieniami łoju (1 kamień łoju = 8½ kg); 4½ kamienia łoju od jednej jatki masarskiej[15], czyli cystersi otrzymali w tym roku 382,5 kg łoju. Wolny Cech Rzeźników miał powstać ok. roku 1585[16]. W r. 1787 cech ten liczył 12 członków, a w 1858 r. 21[17].

W tym samym czasie żorscy rzeźnicy, w dowód wdzięczności za wybudowanie dróg do Pszczyny, Rybnika, Woszczyc i Pawłowic, które stanowiły wielkie udogodnienie komunikacyjne i doprowadziły do poprawy bytu rzemieślniczej braci, ufundowali krzyż marmurowy, który postawiono na placu kościelnym, po jego południowej stronie[18]. Krzyż został zniszczony podczas drugiej wojny światowej.

Natomiast w roku 1881, gdy ukończono budowę drogi do Wodzisławia, żorscy rzeźnicy ufundowali z kolei drugi krzyż, który postawiono również na placu kościelnym. Poświęcenia krzyża w lipcu 1881 r. dokonał ówczesny proboszcz Teodor Zgaślik. Fundatorami

krzyża byli: Jan Galus, Antoni Grala, Franciszek Figula, Paweł Hensel, Jan Frysztacki, Franciszek Hensel, Wincenty Hensel, Jan Kolibaj, Antoni Moczygęba, Franciszek Lazarek, Jakub Lipiński, Józef Pilar, Karol Pilar, Andrzej Pilar i Emanuel Solorz[19].

Największy rozkwit rzeźniczego fachu przypada na koniec XIX wieku. W 1888 r. w mieście było 42 mistrzów, 21 czeladników i 36 uczniów masarskich[20]. Cechy rzeźnickie na Śląsku w okresie pruskim należały do Ogólnopaństwowego Niemieckiego Związku Cechów Rzeźnickich. Na zjeździe w 1902 r. w Poczdamie odłączyli się oni od tego związku i utworzyli Samorządny Górnośląski Związek Cechów Rzeźnickich[21].

Niektórzy z mistrzów rzeźniczych pracowali społecznie w Radzie Miasta. Do nich należał przede wszystkim bardzo ceniony mistrz Jan Hensel. Członkiem Rady był również Józef Pilar, który w roku 1882 został królem żorskiego Bractwa Kurkowego. Żorscy rzeźnicy działali także w Ochotniczej Straży Pożarnej. W 1881 r. pożary gasili: Antoni Knopek, Antoni Grala, Jan Kolibaj, Paweł Hensel, Franciszek Hensel, Jan Frysztacki, Ignacy Bimler, Wilhelm Hadraszek, Jan Brzóska, Franciszek Gliwicki, Ryszard Bimler, Walenty Hensel, Karol Lazarek i inni[22].

Wybuch pierwszej wojny światowej znacznie przerzedził szeregi rzeźników, powoływanych do służby w armii pruskiej, jak również wprowadzona w 1916 r. przymusowa gospodarka mięsem[23].

c/. Cech stolarzy, bednarzy i kołodziejów.

Istnienie tego cechu (zbiorowego) z udziałem kołodziejów poświadczone jest zachowaną pieczęcią z 1513 roku[24]. Zachował się również statut tego cechu z 1 listopada 1659 r., przypuszczalnie cech istniał już w XIV wieku[25]. Należeli do niego także szklarze i rzeźbiarze.

Wspomniany statut zawiera sporo ciekawych wiadomości o ówczesnym życiu tej kategorii rzemieślników. Np. na uwagę zasługuje

wyzwolenie terminatora. Było ono połączone z różnymi zabawami w miejscach publicznych. Wyzwoleni byli przebrani w komiczne stroje, wożono ich po ulicach miasteczka, posyłano ich z miejsca na miejsce itp. Czeladnik mógł po odbyciu wędrówki pracować tylko u tego mistrza, u którego się wyzwolił. Namawianie czeladnika przez innego towarzysza do opuszczenia warsztatu mistrza i przejścia do drugiego było karane więzieniem. Czas pracy tej kategorii rzemieślników był ograniczony, tzn. faktycznie pracował przez cały dzień. Termin wypowiedzenia stosunku pracy ograniczał się do jednego tygodnia, a w wypadku zbliżającego się jarmarku do dwóch tygodni. Samowolne opuszczenie miejsca pracy było ścigane listami gończymi i w tym wypadku czeladnik taki nie mógł być nigdzie zatrudniony.

Pieczęć żorskich stolarzy, bednarzy i kołodziejów z 1613 r.

Jeśli chodzi o praktyczny egzamin mistrzowski, to kandydat był zobowiązany do wykonania „dzieła" oraz wyprodukować pewne wyroby na użytek publiczny czy społeczny, za co nie otrzymywał żadnego wynagrodzenia. I tak np. stolarz obok „majstersztyku" w formie starannie wykonanego stołu jaworowego musiał wyprodukować na użytek publiczny dwa zydle; kołodziej obok czterech kół z równo rozmieszczonymi piastami i polami dodatkowe cztery koła, a bednarz dwie beczki o pięciu obręczach. Statut jednak robił „furtkę" dla tych, którzy chcieli się wkupić do cechu bez dzieła mistrzowskiego. W tym jednak wypadku musieli zapłacić do cechu i magistratu po dwa złote, dodatkowo na rzecz cechu 2 funty wosku i fundować dla mistrzów cechowych podwieczorek z achtlem[26] piwa. Znaczne ulgi mieli synowie mistrzów lub kandydaci do małżeństwa z córką mistrza; ci bowiem byli zwolnieni do połowy powyższych wymogów. Natomiast znacznie

gorzej przedstawiała się sprawa z czeladnikami stroniącymi od zawarcia związków małżeńskich. Musieli oni bowiem płacić podatek kawalerski do czasu ożenku, w wysokości jednego achtla piwa rocznie.

W dalszym ciągu statut wykluczał „partaczy" (rzemieślników wiejskich) stolarskich, bednarskich i kołodziejskich od sprzedaży wyrobów na terenie miasteczka. W tym wypadku ich towary ulegały konfiskacie. Import towarów z tej branży z innych miast był dozwolony jedynie w okresie trwania w Żorach jarmarku, przy czym towary te kontrolowano, a w razie potrzeby konfiskowano na rzecz biednych. Nieprzestrzegania różnych form dyscypliny wewnątrzcechowej pociągało zapłacenie kary pod postacią wosku lub piwa; np. za opuszczenie zebrania cechowego, wstanie od stołu młodszego bez zezwolenia starszych, za przerywanie mowy, wszczęcie bójki, czy też przybycie do cechu z jakimś uzbrojeniem albo uchylanie się od wzięcia udziału w pogrzebie członka cechu, względnie członków rodziny mistrza.

W roku 1787 liczba mistrzów grupy drzewnej w Żorach nie była zbyt liczna. Rejestracja bowiem wykazuje: 3 stolarzy, 4 bednarzy i 2 kołodziejów, natomiast nie wykazuje szklarzy i rzeźbiarzy[27]. W kilkadziesiąt zaś lat później, w 1858 r., liczba ich podniosła się znacznie, gdyż wynosiła 23[28].

W 1914 r. zakładem kołodziejskim produkującym bogaty asortyment wyrobów i dobrze wyposażonym w maszyny był warsztat Juliusza Sojki w Rogoźnej[29]. Była w nim pierwsza w okolicy piła taśmowa (bandzyga), a nieco później pojawiły się inne maszyny jak heblarka oraz tokarnia napędzane ropą.

d/. Sukiennicy i płóciennicy

Tkactwo sukna (sukiennictwo) było na Śląsku rozwinięte dość wcześnie. Już w 1361 r. żorscy sukiennicy otrzymali od namiestnika książęcego przywilej, który wyróżniał ich spośród rękodzielników tej

kategorii z innych śląskich miast. Na zasadzie tego przywileju mogli oni krajać i sprzedawać na łokcie wyprodukowane przez siebie białe i szare sukna, podczas kiedy sukiennikom gliwickim i frysztackim nie wolno tego było robić na targach żorskich; mogli oni sprzedawać swoje wyroby w całych postawach. Inny przywilej pochodzi z roku 1431. Pozwalał on żorskim sukiennikom odbywać trzy razy w roku wolne targi na wełnę. Przywilej ten posiadały Żory jeszcze w 1759 r. obok takich miast, jak Racibórz, Bielsko i Cieszyn[30].

Liczba sukienników w Żorach była dość znaczna w XVIII w. i w pierwszej połowie wieku XIX. W 1787 r. w miasteczku pracowało 57 sukienników; w tym 34 mistrzów, 2 czeladników i 20 terminatorów[31]. W roku tym, jak już uprzednio wspomniano, było w Żorach 399 rzemieślników, czyli sukiennicy stanowili 14,2 % wszystkich rękodzielników. W następnych latach sukiennictwo przechodzi dalszy poważny rozwój. I tak np. w roku 1820 czynnych było w sukiennictwie żorskim 70 mistrzów, podczas gdy np. w niedalekiej Pszczynie tylko 60. Potem następuje stały upadek tej gałęzi rzemieślniczej. W połowie tego wieku w Żorach produkuje już tylko 25 sukienników, a w 1887 r. - 14[32].

Przyczyny zaniku tej gałęzi rękodzielniczej wiązały się z odcięciem od polskich rynków zbytu. W roku 1815 w wyniku uchwały Kongresu Wiedeńskiego powstała Rzeczpospolita Krakowska. Ze względu na to, że nie istniała granica celna, towary śląskie, a w tym i żorskie, znajdowały tam otwarte rynki zbytu. Sytuacja taka trwała do 1846 r., tzn. do likwidacji państewka krakowskiego. Wtedy to po włączeniu Krakowa do Austrii utworzono granicę celną i w ten sposób zostały zamknięte rynki zbytu m.in. towarów sukienniczych z Żor. Niemniej odegrał w tym zakresie rolę o wiele ważniejszą stały rozwój fabrycznego przemysłu tkackiego, który produkował szybciej, taniej i masowo i tym samym stał się najgroźniejszym konkurentem rękodzielnictwa w ogóle.

Zbliżony do sukiennictwa był rozwój tkactwa płótna (płóciennictwa).

Rozwój tej gałęzi rękodzielniczej przypada na okres intensywnej uprawy lnu, co miało miejsce w wieku XV i XVI. Tego rodzaju produkcja rozwijała się głównie na wsiach a z czasem przedostała się również do miasta. Jeśli chodzi o Żory, to płóciennictwo było najbardziej rozwinięte w drugiej połowie wieku XVIII i w pierwszej połowie wieku następnego. Statystyka bowiem z 1787 r. mówi o 73 tkaczach płótna, w tym mistrzów - 30, czeladników - 6 i 37 terminatorów[33].

W roku 1820 pracowało w Żorach 80 tkaczy płótna i bawełny. W 1855 r. tkaniny bawełniane produkowało 23 mistrzów i 11 czeladników na 34 krosnach, zaś lniane już tylko 10 mistrzów. W trzydzieści lat później pracowało jeszcze 37 mistrzów płócienników. Pod sam jednak koniec tego wieku tkactwo zupełnie w Żorach zanikło[34]. Podobne zjawisko wystąpiło i w innych miastach śląskich. Przyczyną zmierzchu tej gałęzi rzemieślniczej był fabryczny przemysł tkacki, którego konkurencji rękodzielnicy płóciennicy, podobnie jak i sukiennicy, nie byli w stanie się przeciwstawić.

e/. Cech krawców.

Początki cechu sięgają do roku 1570[35]. Należał on do cechów starszych, bo otrzymał statut w 1662 roku[36]. Statut ten po tradycyjnej inwokacji zaczynał się od słów: „My Burgmister a Rada Miasta Żarów". Podobnie jak inne statuty cechowe, regulował całokształt życia rzemieślników tej kategorii z pewnymi w stosunku do innych odchyleniami. I tak np. terminator odbywał najpierw dwutygodniowa próbę, po której doszło do zawarcia z mistrzem odpowiedniej umowy. Po dalszych dwóch tygodniach uczeń był przyjmowany do nauki w cechu, rozumie się po uiszczeniu przewidzianych opłat i zafundowaniu achtla piwa. Kandydat na mistrza był zobowiązany nie do rocznej, jak to w innych cechach obowiązywało, ale dwuletniej wędrówki zawodowej. Poza tym musiał być koniecznie katolikiem i żonaty z katoliczką; (w przeciwnym wypadku płacił podatek

kawalerski w postaci jednego achtla piwa). Wymagania do egzaminu mistrzowskiego obok opłat na rzecz cechu, przewidywały wykonanie dwunastu sztuk mistrzowskich, wyznaczonych mu przez cech. W wypadku zaś, gdy uchylał się od tych obowiązków, płacił cechowi za każdą sztukę jeden talar i dziewięć groszy, na pokrop jeden talar, dwa funty wosku oraz musiał mistrzom urządzić wieczerzę, na którą

Statut Cechu Krawców w Żorach z 1662 r.

dostarczał beczkę piwa. Przepisy statutu bardzo surowo odnosiły się do „partaczy" krawieckich. Byli oni ścigani nie tylko na terenie miasta, ale i jego przedmieściach, na wszystkich gruntach miejskich i „do miasta przynależnych". Troskę o honor zawodu krawieckiego statut ujmował m.in. w ten sposób: „Gdyby się zdarzyło, żeby do któregoś z mistrzów przyniósł ktoż jakąś robotę, a materia była skradziona, a tym czasem ten, któremu materiał skradziono i własność swą udowodnić potrafił, a mistrz nie przyznał się do tego, że ma taką robotę, wtedy mistrz podlega ukaraniu przez miasto, według uznania cechu oraz jest zobowiązany oddać materię prawemu właścicielowi". Poza określeniem obowiązku udziału w praktykach religijnych, zebraniach, pogrzebach

reguluje nawet sposób ubierania się członków cechu. Oto, co czytamy w statucie na ten temat: „Żaden mistrz ani czeladnik nie mają mieć łat różnorodnych na swym ubraniu".

Jeśli chodzi o liczebność tego cechu, to w 1787 r. statystyka żorskiej ludności wykazuje 12 krawców, zaś w roku 1858 było ich o czterech więcej[37].

f/. Cech kowali i ślusarzy

Cech ten istniał już około roku 1600, jak świadczy statut Cechu, datujący się z 1608 roku[38]. Według statutu „uczeń ślusarski zasadniczo winien się był uczyć przez trzy lata i otrzymywał po ukończeniu nauki od mistrza jedną grzywnę na ubranie". Istniała jednak możliwość wyuczenia się zawodu ślusarskiego czy kowalskiego w terminie dwuletnim a nawet jednorocznym, ale w tym wypadku terminator musiał się opłacić na rzecz cechu. Rzecz ciekawa, iż czeladnicy żorscy tej gałęzi rękodzielnictwa zorganizowani byli w osobne bractwo cechowe. Przewodniczył mu starszy czeladnik, a opiekę nad bractwem sprawował jeden z mistrzów. Ten to „starszy czeladnik był obowiązany skrzętnie przechowywać klucze od skrzyni brackiej, a w razie chęci opuszczenia miasta musiał złożyć dokładny rachunek z kasy brackiej, a klucze oddać panom cechmistrzom (było ich dwóch starszy i młodszy) tak, aby majątek czeladniczy nie zginął. Pieniądze złożone w kasie czeladniczej nie mogły być ruszone bez zgody mistrzowskiej, z kasy nie wolno też było pieniędzy bez zgody mistrza pożyczyć". Ewentualne zatargi między mistrzem a czeladnikiem regulowane były statutowo w ten sposób; „... by czeladnicy w razie doznania krzywdy od mistrza donosili o tym burmistrzowi, który postara się o wynagrodzenie krzywdy i usunięcie niezadowolenia". Dla konfrontacji z późniejszymi (współczesnymi) wymogami egzaminacyjnymi można przytoczyć, że zdający egzamin na mistrza kowalskiego poza wieloma innymi obowiązkami musiał: okuć miejski wóz na użytek miasta; okuć

kopyta konia miejskiego; zrobić siekierę i pług. Oceny tych „majstersztyków" dokonywali dwaj mistrzowie, którym kandydat był zobowiązany dostarczyć „piwa na swój koszt, ile tylko wypiją". Kandydat zaś na mistrza ślusarskiego musiał umieć wykonać takie sztuki mistrzowskie, jak zamek o dwóch ryglach, zamek do skrzyni i porządne ostrogi. Gdy te dzieła wykonał źle, musiał ruszać ponownie na jednoroczną wędrówkę zawodową, a po powrocie wykonać jeszcze raz te same dzieła mistrzowskie. Zaopatrzenie w surowce było

EDYKT.

Sztuki Mistrzowskie

Mistrzowe Sztuki

Edykt rządu pruskiego w sprawie sztuk mistrzowskich z roku 1747.

uregulowane statutowo w ten sposób, iż można było je nabywać wyłącznie na targu, natomiast kupowanie tych surowców w sposób pokątny, jak np. na ulicach, w bramach domów, na przedmieściach itp. było surowo wzbronione. Ze względu na to, że kowale potrzebowali dla celów zawodowych sporo węgla, mieli oni pierwszeństwo przy jego zakupie u handlarza. Obowiązywała przy tym zasada użyczania węgla „jeden drugiemu".

Ta gałąź rzemieślnicza nie była w czasach dawnych w Żorach zbyt liczna. Według spisu ludności z 1787 r. pracowało w Żorach trzech

ślusarzy i 7 kowali[39]. W połowie XIX wieku liczba ta nie uległa zmianom.

g/. Cech piekarzy.

Miał powstać już w 1540 r., a statut pochodzi z roku 1570[40]. Oprócz piekarzy zrzeszał on również młynarzy. Życie cechowe było regulowane analogicznymi przepisami jak w podobnym cechu w Rybniku. Liczbowo piekarzy żorskich było niezbyt wielu, podobnie jak młynarzy. Przy założeniu cechu w XVI w. miało ich być ośmiu. Spis ludności z 1787 r. wykazuje 10 piekarzy i 4 młynarzy, zaś w 1858 r. cech ten liczył łącznie 25 członków[41].

3. Narodowościowe oblicze rzemiosła żorskiego.

Jeden z historyków Górnego Śląska stwierdza m.in., że „język polski zjawia się w archiwaliach górnośląskich w pierwszych dziesiątkach XVI wieku i to już w postaci znacznie wyrobionej, niczym się nie różniącej od języka w zabytkach piśmiennych reszty Polski. Rzecz znamienna, że najstarsze na Śląsku zabytki języka polskiego to właśnie księgi cechowe oraz księgi miejskie. Z uwagi na okoliczność, że w miastach śląskich podówczas rzemieślnicy stanowili 80-90 % mieszkańców, te polskie protokolarze są oczywistym dowodem polskości rzemiosła śląskiego"[42].

Stwierdzenie tej tak ważnej z punktu widzenia politycznego prawdy historycznej odnieść można także do żorskich rzemieślników.

Podobna sytuacja przedstawiała się w tym zakresie w Żorach. Historyk miasta, Augustyn Weltzel, wspomina, że w XVIII wieku „tylko obcy rzemieślnicy, którzy się tutaj osiedlili i urzędnicy, którzy tu tylko po większej części przez krotki czas sprawowali swe funkcje, znali gruntownie język niemiecki"[43]. Kiedy zaś na polecenie władz rządowych w latach 1804 i 1805 magistrat żorski przystąpił do uporządkowania ksiąg gruntowych i hipotetycznych i do tłumaczenia ich na język niemiecki, okazało się, że praca w tym zakresie posuwała się naprzód bardzo powoli z tej tylko przyczyny, iż sekretarze magistraccy, Honnig

i Filip, „znali bardzo dobrze język polski" (Waren der polnischen Sprache mächtig). Posiedzenia rady miejskiej odbywały się w języku polskim, a gdy w 1820 r. weszła w życie nowa ustawa o ustroju miejskim, członkowie rady żorskiej domagali się od magistratu przetłumaczenia jej na język polski z powodu zupełnej nieznajomości języka niemieckiego. Wśród rzemieślników żorskich znalazł się sukiennik, Jakub Galus, który jak pisze Weltzel „wielu urzędników miejskich przyodziewał i który przez dziesiątki lat był zwierzchnikiem rady miejskiej, a nie mógł sobie przyswoić języka niemieckiego". Według Weltzla stosunki narodowościowe w Żorach w pierwszej połowie XIX wieku przedstawiały się w oparciu o urzędowe dane statystyczne następująco:

Rok 1828 mówiących po niemiecku 921, po polsku 1702,
Rok 1846 mówiących po niemiecku 1260, po polsku 2748.

Wielu Polaków, znających język niemiecki, zaliczono do narodowości niemieckiej, stąd powyższe dane należy traktować bardzo problematycznie. Stosunki narodowościowe nie uległy większym zmianom w następnych dziesięcioleciach XIX w. I tak np. magistrat żorski stwierdził w urzędowym raporcie z 1868 r., że „wielka liczba dzieci szkolnych posługuje się tylko językiem polskim"; w podobnym raporcie z 1883 r. stwierdza, iż „w ostatnim roku w Stowarzyszeniu Mieszczańskim odgrywano sztuki teatralne tylko w języku polskim, a mianowicie „Józef i jego bracia", „Adam i Ewa w raju" i „Husyci pod Żorami"[44].

Nie da się jednak zaprzeczyć, że stopniowo rzemieślnicy przybysze z Niemiec opanowywali niektóre cechy, przy poparciu władz pruskich, a w niejednym wypadku udało się niemieckim rzemieślnikom opanować stanowiska cechmistrzów.

Gdy w 1919 r. rozpoczęła się walka o prawno-państwową przynależność Górnego Śląska, niemieckie władze rzemieślnicze

starały się wciągnąć rzemiosło górnośląskie do proniemieckich akcji politycznych. M.in. Opolska Izba Rzemieślnicza ogłosiła odezwę, w której m.in. czytamy, że „górnośląskie rzemiosło tak jak cała kultura Górnego Śląska, jest niemieckie. Niemieckie są jego myśli, uczucia, umiejętności, niemiecka jest jego organizacja, niemieckie jego obyczaje jak również jego mowa.... Rzemiosło Górnego Śląska pozostanie niemieckie"[46].

Wkroczenie Izby Rzemieślniczej na drogę walki nacjonalistyczno-politycznej spowodowało reakcję rzemieślników polskich, którzy przystąpili do organizowania własnego, polskiego ruchu. W dniu 25.03.1920 r. odbyło się w „Czytelni Ludowej" w Gliwicach konstytucyjne zebranie polskich rzemieślników z terenu Górnego Śląska, na które przybyło około stu delegatów z 27 miejscowości. Wybrano Komitet Przygotowawczy, a następnie w dniu 13.05.1920 r. powołano do życia w Katowicach Związek Samodzielnych Rzemieślników. Komórki tej organizacji, przekształconej z początkiem 1922 r. na Zjednoczenie Rzemieślników Górnego Śląska, powstały we wszystkich większych miejscowościach powiatu rybnickiego, a więc również w Żorach.

Spory jest zastęp rzemieślników z Żor, którzy w decydujących latach o losie Górnego Śląska (1919-1921) położyli wybitne zasługi w walce o wyzwolenie narodowe i powrót Śląska do Polski. Wśród nich najpoczytniejsze miejsce zajmują: mistrz ślusarski Dominik Kucz, mistrz stolarski Adolf Wyrobek, mistrz ślusarski Konstanty Bartecki i inni rzemieślnicy, którzy wybitnie odznaczyli się pracą społeczno-narodową w latach 1919-1921[47].

Przypisy:

1. I. Panic, Żory we wczesnym średniowieczu. Żory 2000, s. 76.
2. A. Weltzel, Historia Miasta Żory na Górnym Śląsku. Żory 1997, s. 27.
3. T. Ładogórski, Generalne tabele statystyczne Śląska 1787 roku. Wrocław 1954.
4. T. Ładogórski, Demograficzny obraz G. Śląska w epoce feudalnej. Górny Śląsk prace i materiały geograficzne. Kraków 1955 r. Dane z r. 1787 są oparte o wyżej przytoczone „Generalne tabele statystyczne" tegoż autora.
5. Tamże.
6. T. Ładogórski, Generalne tabele.... s. 298 i dalsze.
7. A. Mrowiec: Historia rzemiosła ziemi rybnickiej. Rybnik, 1962, s. 14. Maszynopis w zbiorach Muzeum w Rybniku.
8. F. Triest, Topographisches Hanbuch von Oberschlesien, Wrocław 1865, s. 774 i dalsze
9. Gemeindelexikon für die Provinz Schlesien. Berlin, 1887 r. Gemeindelexikon, Heft VI, Regierungsbezirk Oppeln. Berlin, 1912, oraz F. Triest, jw. T.II, s. 736-8.
10. Aus der Geschichte von Sohrau, s, 29. Maszynopis w zbiorach Muzeum Miejskiego w Żorach.
11. Księga Pamiątkowa Rzemiosła Śląskiego 1922-1932, wydana na podstawie aktów, protokółów i sprawozdań Izby Rzemieślniczej, cechów, związków cechowych i innych organizacji rzemieślniczych, pod redakcją Emila Niebroja, przez Komitet Obchodu 10-lecia Izby Rzemieślniczej w Katowicach, Katowice, 1932, s. 18 i dalsze.
12. T. Ładogórski, Generalne tabele statystyczne Śląska 1787 roku. Wrocław 1954, s. 122 i dalsze.
13. Th. Schück, Statistik des Regierungs-Bezirks Oppeln. Opole 1860, s. 441 i 422.
14. Akta Landratsamt in Rybnik, teczka nr 1801. Archiwum Państwowe w Katowicach (dalej AP Katowice).
15. Księga Pamiątkowa Rzemiosła 1922-1947. Katowice 1948, s. 42.
16. Księga Pamiątkowa Rzemiosła Śląskiego 1922-1932, op. cit., s. 187.
17. Th. Schück, op. cit., s. 441 i T. Ładogórski, op. cit., s. 122 i dalsze.
18. E. Dudek, P. Lokaj, Historia masorzy, „Gazeta Żorska" nr 15 z 16.04.1997
19. Tamże.
20. A. Weltzel, Historia miasta Żory na Górnym Śląsku, Żory 1997, s. 422.
21. E. Dudek, P. Lokaj, Historia masorzy, „Gazeta Żorska" nr 15 z 16.04.1997

22. Tamże.
23. Tamże.
24. Tłok pieczętny cechu stolarzy i kołodziejów z 1613 r. z Żor przechowuje Muzeum w Gliwicach, sygn. MG/H/2427.
25. Księga Pamiątkowa Rzemiosła, op. cit., s. 17-33; A. Mrowiec, op. cit., s. 28-40.

26. 1 achtel śl. (miara płynów) = 200 kwart = 139 l

27. T. Ładogórski, op. cit., s. 122 i dalsze.

28. Th. Schück, op. cit., s. 441 i 442.
29. E. Bimler-Mackiewicz, Kołodziejstwo w Rybnickiem tradycje i współczesność, „Kroniki Rybnickie", Rybnik 1983, s. 279.

30. Księga Pamiątkowa Rzemiosła 1922-1947, op. cit., s. 41 i 56.

31. T. Ładogórski, op. cit., s. 122 i dalsze.

32. Księga Pamiątkowa Rzemiosła 1922-1947, op. cit., s. 56.

33. T. Ładogórski, op. cit., s. 122 i dalsze.

34. Księga Pamiątkowa Rzemiosła 1922-1947, op. cit., s. 57.

35. Z walnego zebrania Chrześcijańskiego Cechu Krawców w Żorach. „Gazeta Żorska" nr 6 z 11.02.1938

36. Księga Pamiątkowa Rzemiosła Śląskiego 1922-32, op. cit., s. 2.

37. T. Ładogórski, op. cit., s. 122 i dalsze oraz Th. Schück, op. cit., s. 441 i 442.

38. Księga Pamiątkowa Rzemiosła Śląskiego 1922-32, op. cit., s. 174.

39. T. Ładogórski, op. cit., s. 142.

40. Księga Pamiątkowa Rzemiosła Śląskiego 1922-32, op. cit., s. 179.

41. T. Ładogórski, op. cit., s. 122 i Th. Schück, op. cit., s. 441 i 442.

42. L. Musioł, Polskość śląskiego rzemiosła w świetle dokumentów cechów, [w] Księga Pamiątkowa 1922-1947, op. cit., s. 82.

43. A. Weltzel, s.518

44. A. Weltzel, s.520

46. Handwerkskammerblatt für den Regierungsbezirk Oppeln z dn. 15.05.1919. Cyt. za Księgą Pamiątkową 1922-32, s. 43.

47. Informacje i materiały Zarządu Powiatowego ZBoWiD w Rybniku oraz A. Mrowiec, Historia rzemiosła Ziemi Rybnickiej, Rybnik 1962, s. 83. Maszynopis w posiadaniu Muzeum w Rybniku.

II. RZEMIOSŁO ŻORSKIE W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM (1922 1939)

Po czteroletniej zawierusze pierwszej wojny światowej, po okresie powstań śląskich i plebiscytu, sytuacja ekonomiczna Górnego Śląska była bardzo ciężka. Nie zmieniła się, gdy decyzją Rady Ambasadorów z dnia 20 października 1921 r. Górny Śląsk został podzielony na część polską i niemiecką. Po blisko 600 latach także Żory wróciły do Macierzy.

Polska, a z nią i polski Górny Śląsk, przeżywała wtedy depresję gospodarczą, szczególnie krytyczną w latach 1923-1924 (do czasu reformy walutowej, tzn. do 1.05.1924 r.), kiedy ludność coraz boleśniej odczuwała skutki powojennej inflacji. Marka polska traciła z dnia na dzień na swej wartości, co spowodowało, iż ceny skakały niesamowicie w górę w stosunku do realnych zarobków społeczeństwa. I tak np. w październiku 1923 r. robotnik zarobił przeciętnie na miesiąc około 85 tys. marek polskich, zaś minimum utrzymania wynosiło 165 tysięcy marek. W maju tegoż roku kilogram chleba kosztował 2900 marek pol., we wrześniu już 16 tysięcy marek pol., - przy czym ceny te kształtowały

Cech Piekarzy w Żorach.

się różnie w poszczególnych miejscowościach kraju.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że sytuacja ekonomiczna okresu, o którym jest mowa, wpływała w sposób decydujący na gospodarczą pozycję rzemieślników. Nie małą też rolę odgrywały podatki, którymi obarczano rzemiosło. Ponadto, niektóre kategorie rękodzielnictwa napotkały na wielką konkurencję ze strony powstałych na terenie Rybnickiego - zakładów produkcyjnych. Jednak życie w nowych warunkach państwowych i politycznych zaczęło się odradzać i normalizować. Do normalnej, pokojowej pracy wróciło z czasem i rzemiosło żorskie.

Joachim Weissman
mistrz piekarski

W 1922 r. działały na terenie Żor następujące cechy: Cech Krawców; Cechmistrzami kolejno byli: Dominik Kucz, Mateusz Herman z Szerokiej i Alojzy Urbanek[1]. Cech Obuwników, który liczył 25 członków; Cech Piekarzy z 10 członkami; Cech Rzeźników (w 1922 r. 30 członków); Cech Stolarzy, Rzeźbiarzy i Szklarzy, którym przez 26 lat kierował starszy cechmistrz Józef Krakowczyk[2]; Cech Kowali, Ślusarzy i Blacharzy grupując 29 członków, liczba ta w 1932 r. wzrosła do 46, a przed wybuchem wojny 1939 r. do 52. Rok później, w 1923 r., jak wynika z zachowanych fragmentarycznych źródeł dotyczących rzemiosła, znajdujących się w Archiwum Państwowym w Katowicach, działały

Józef Krakowczyk
starszy cechmistrz stolarski

Dominik Kucz
cechmistrz Wolnego Cechu Krawców

w Żorach poniższe cechy:

Lp.	Nazwa Cechu	Cechmistrz	Liczba członków
1.	Wolny Cech Krawców	Dominik Kucz	20
2.	Wolny Cech Piekarzy	Florian Świerkot	9
3.	Wolny Cech Rzeźników	Józef Szczepanek	35
4.	Wolny Cech Stolarzy	Józef Krakowczyk	17
5.	Wolny Cech Ślusarzy, Kowali i Blacharzy	Adolf Gallus	27
6.	Wolny Cech Szewski	Józef Bimler	15

W uzupełnieniu do działalności Cechu Rzeźników w Żorach należy dodać, że w odrodzonej Polsce, odbył się 10.12.1922 r. Walny Zjazd Delegatów Wojewódzkiego Związku Cechów Rzeźnickich, w którym reprezentowani byli również żorscy rzeźnicy. Natomiast 30.08.1925 r. odbyły się w Rybniku wielkie uroczystości z okazji 300-lecia Cechu r. Rzeźniczego, w którym również wzięli udział rzeźnicy z Żor.

Józef Palowski
mistrz rzeźnicki

A gdy Zarządzeniem Wojewody Śląskiego z dnia 28.11.1929 r. powołano Wojewódzką Komisję Egzaminacyjną na mistrza w zawodzie rzeźnickim, w jej skład weszli również przedstawiciele Żor, między

Cech Rzeźników w Żorach podczas uroczystości poświęcenia Sztandaru Cechu.

innymi mistrz rzeźnicki Józef Palowski. Przedstawiciele Cechu Rzeźników w Żorach uczestniczyli też w Zjeździe Delegatów Cechów Rzeźniczych, który odbył się w Rudzie Śląskiej 20.07.1930 r.

Z kolei 2.08.1931 r. Cech Rzeźników w Żorach doczekał się własnego sztandaru, którego poświęcenia dokonał ks. prob. Piotr Klimek.

Ponadto z okazji obchodów 10-rocznicy istnienia Izby Rzemieślniczej (1922-32) nadano wielu żorskim mistrzom tego rzemiosła tytuły honorowych mistrzów Izby Rzemieślniczej. Wśród nich znaleźli się: Franciszek Górnik, Ludwik Herman, Franciszek Moczygęba, Walenty Preis, Aleksander Solorz, Józef Szczepanek i inni. W tym samym okresie Cech Rzeźników wyzwolił 70 uczniów, zaś w styczniu 1932 r. było w rejestrze 20 uczniów.

Franciszek Górnik
mistrz stolarski

W 1932 r. na Górnym Śląsku istniało 18 cechów rzeźników, z czego 15 było wolnych i trzy przymusowe. Łączna ilość członków wynosiła 700. Do 1930 r. do Wojewódzkiego Zarządu należał starszy cechmistrz Józef Szczepanek, zaś po 1930 r. starszy cechmistrz Ludwik Herman. W latach 1929-34 kryzys i bezrobocie spowodowały spadek spożycia mięsa. Pewna poprawa nastąpiła po 1934 r. Sytuacja taka utrzymywała się do wybuchu drugiej wojny światowej[3].

Rzemieślnik Śląski

ORGAN IZBY RZEMIEŚLNICZEJ W KATOWICACH

Po dziesięciu latach

Strona tytułowa "Rzemieślnika Śląskiego" z dnia 18.05.1932r. wydanego na X lecie połączenia Śląska z Polską.

Z Cechem Kowali, Ślusarzy

przynależności organizacyjnej kołodziejów żorskich. Na podstawie obwieszczenia wojewody śląskiego z dniem 20 grudnia 1926 r. został powołany do życia Przymusowy Cech Kołodziejów, do którego mieli obowiązkowo należeć wszyscy samodzielni rzemieślnicy kołodziejscy powiatu rybnickiego. Przeciwko tej decyzji wystąpiło 13 kołodziejów z Żor i najbliższej ich okolicy, zwracając się z protestem do Ministerstwa Przemysłu i Handlu i wnosząc o utworzenie podobnego cechu w Żorach. Zainterpelowana w tej sprawie Katowicka Izba Rzemieślnicza wypowiedziała się w styczniu 1927 r. za uwzględnieniem sprzeciwu, wyrażając ze swej strony sugestię, by ze względu na niedogodne warunki komunikacyjne (kolej Rybnik-Żory została oddana do użytku

Jerzy Tomecki w stolarni u Józefa Krawczyka na Dolnym Przedmieściu. Fotografia z ok. 1938 r. ze zbiorów M. Raich

Józef Wieczorek (pierwszy z prawej) przed stolarnią u L. Laska przy ulicy Pszczyńskiej. Fotografia z ok. 1924 r. ze zbiorów K. Kubiak

dopiero w 1936 r.) przyłączyć żorskich kołodziejów do istniejącego na miejscu Cechu Stolarzy przekształcając go na Przymusowy Cech Stolarzy, Kołodziejów i Bednarzy. Ale zarówno kołodzieje, jak i stolarze nie zgodzili się na taki projekt załatwienia sprawy. Wobec tego Izba Rzemieślnicza wypowiedziała się za utworzeniem osobnego cechu kołodziejskiego, tym bardziej, że liczba samodzielnych kołodziejów dochodziła do 22. Przeprowadzono w tym zakresie głosowanie, które wypadło pozytywnie, gdyż mistrzowie tej branży wypowiedzieli się w bezwzględnej większości za nowym cechem. Sprawa zaczęła się jednak przeciągać, wreszcie na wniosek starostwa rybnickiego wojewoda śląski z dniem 1 października 1929 r., a więc po dwóch latach, włączył kołodziejów żorskich do Przymusowego Cechu Kowali, Ślusarzy i Blacharzy w Żorach[4]. Nie pozostało im nic innego jak poddać się tej decyzji.

Jednym z kołodziejów żorskich, który w tym czasie należał do Wolnego Cechu Stolarzy, Rzeźbiarzy i Szklarzy w Żorach, był Juliusz Sojka z Rogoźnej[5]. W okresie międzywojennym wykonywał on różnego rodzaju i przeznaczenia wozy i wózki, bryczki, sanie itp. środki transportu.

Rzemieślnik Śląski

Dwutygodnik

U progu naszego żywota.

Strona tytułowa pierwszego numeru "Rzemieślnika Śląskiego"

Z 1929 r. posiadamy również dość dokładne dane statystyczne w odniesieniu do liczby rzemieślników w Żorach[6]. Według bowiem urzędowych wykazów, cechy żorskie liczyły ogółem: 106 mistrzów, 24 czeladników i 90 terminatorów. W tym mniej więcej czasie liczba mieszkańców miasta wynosiła

5869 osób[7] (wg spisu ludności z 1931 r.).

Bliższe informacje o żorskich rzemieślnikach można znaleźć w kilku publikacjach książkowych, które ukazały się w ostatnich latach. Jedną z nich jest książka Barbary Kieczka „Przedwojenna Drzewna, Garncarska i Górna. Ze wspomnień Ireny Twardzik"[8] w której przypomina m.in. mieszkających w latach trzydziestych ubiegłego wieku przy tych trzech ulicach następujących rzemieślników:

Paweł Lipus
mistrz krawiecki

Przy ul. Drzewnej (obecnie ul. Moniuszki), parterowy budynek należący do rodziny Winklerów wynajmował fryzjer Zymella, który oprócz mieszkania urządził w nim swój zakład. Wchodziło się do niego po kilku schodach. Kolejny warsztat mieścił się w piętrowym domu Kasprowskich, który stał na rogu ul. Drzewnej z ul. Bagnistą. Dwa pokoje w tym domu wynajmowała przez jakiś czas Kazikowa, siostra pani domu, która była krawcową i modystką. W parterowym domu należącym w latach trzydziestych do fryzjera Waltera Hitscholda, pomieszczenia na warsztat szewski i sklep z obuwiem wynajmowali Materowie.

Przy skrzyżowaniu ul. Drzewnej z ówczesną ulicą Górną (dziś ul. Bałdyka) był dom rzeźnika Walentego Hensela. Do 1934 r. W. Hensel prowadził ubój i w sklepie we własnym domu sprzedawał mięso. Schorowany przekazał najstarszemu synowi Wilhelmowi też rzeźnikowi swoich klientów. Ten prowadził w Żorach tylko ubój, a mięso wywoził w okolice Katowic. Drugi syn Paul, został fryzjerem, zaś Anton piekarzem.

Nieopodal na dużej parceli stał piętrowy budynek z dwuspadowym dachem mistrza rzeźnickiego Józefa Szczepanka, który przez wiele lat wchodził w skład władz żorskiego Wolnego Cechu Rzeźników.

Józef Szczepanek jak już wspomniano w innym miejscu został wybrany honorowym mistrzem Izby Rzemieślniczej w Katowicach. Na rogu domu znajdował się sklep masarski z dwoma oknami wystawowymi. Kolejny parterowy budynek należał do mistrza piekarskiego Marcina Greczego. Za budynkiem mieszkalnym stała piekarnia i inne pomieszczenia służące jako magazyny. W 1932 r. został on wybrany honorowym mistrzem Izby Rzemieślniczej w Katowicach. Z ocalałej od wojennych zniszczeń piekarni, korzystali potem Antoni i Gertruda Witoszkowie.

Na rogu ul. Garncarskiej z ul. Drzewną stał piętrowy dom Heiligów, a w pomieszczeniu obok sieni prowadzącej na podwórko, miał swój warsztat szewc Adolf Buchman.

Marcin Greczy
mistrz piekarski

W piętrowym domu budowniczego Ludwika Kroczka, mieszkała na parterze Marta Kłapczyk z matką. Marta miała w tym domu swoją maglownicę, która była jej środkiem utrzymania. Z kolei rzeźnik Gettler w swoim parterowym budynku mieszkalnym miał sklep mięsny, a w podwórzu tej posesji ciągnącej się aż do ulicy Garncarskiej, znajdowała się m.in. ubojnia.

Sąsiedni dom piętrowy był własnością piekarza Józefa Kuberka, który w 1932 r. był działaczem Wolnego Cechu Piekarzy w Żorach. Na parterze budynku był sklep, a w oficynie znajdowała się piekarnia z węglowym piecem. Kuberek słynął z wypieku ciastek tzw. „kichli", anyżowych, kademołków, czyli niewielkich placuszków z kardamonem oraz słynnych wieńców makowych z posypką.

Na posesji Kuberków, tuż przy ul. Garncarskiej, stał parterowy dom, w którym mieszkała ułomna Sofia Siedlaczek. Wśród mieszkańców

miasta znana była z tego, ze zarabiała na życie, prasując męskie koszule. A trzeba wiedzieć, że prasowanie wykrochmalonych („wyszkrobionych") koszul było nie lada sztuką!

Natomiast w parterowym domu, należącym od pokoleń do rodziny Solorzów, mistrz rzeźnicki Aleksander Solorz wraz z żoną prowadził sklep mięsny z własnego uboju. W 1932 r. jak już wcześniej wspomniano wybrany został honorowym mistrzem Izby Rzemieślniczej w Katowicach. Jego spadkobiercą został Emanuel, który jak ojciec też był rzeźnikiem.

Z kolei w parterowym domu przy ul. Garncarskiej (za tzw. „ochronką") mieściła się „Fabryczka słodyczy" Jana Geislera, produkowanych przez jego rodzinę. Wypiekali oni różnego rodzaju słodycze, które sprzedawali na odpustach i jarmarkach. U nich zaopatrywali się również inni jarmarczni handlarze i kupcy. Przy tej samej ulicy w parterowym budynku Materów mieszkała niejaka Parczyk z córką, która była krawcową, a nieco dalej był dom rzeźnika Ogiermana.

Właścicielem domu przy ul. Górnej (obecnie ul. Bałdyka), po prawej stronie od Rynku była Emilia Galus. Jej mąż był rzemieślnikiem, który zajmował się ślusarstwem, hydrauliką i kowalstwem. Ich sąsiadem był szewc Fryderyk Augustyn Bimler. Obok jego domu mieszkał Jan Kornas, który też był szewcem.

W kolejnym domu mieszkali Augustyn i Anna Janasowie, którzy w podwórzu budynku posiadali wytwórnię wód mineralnych. Produkowali lemoniadę o różnych smakach: pomarańczowe, cytrynowe, malinowe i inne. Przy skrzyżowaniu ul. Górnej z ul. Drzewną mieszkał rzeźnik Karol Gaszka z rodziną.

Właścicielem drugiego domu po lewej stronie ul. Górnej (patrząc od strony Rynku) był Mikołaj Hilla z zawodu piekarz. W swoim domu miał piekarnię i cukiernię. Dwaj synowie poszli w ślady ojca: Józef został po

piekarzem, a Reinhold cukiernikiem. Przed wybuchem wojny wędrował on niemal po całej Europie. Terminował u najznakomitszych cukierników w Wiedniu, w Paryżu i w wielu innych miastach. Terminując skrzętnie zapisywał różne receptury, które wykorzystywał w swojej cukierni. Jego ojciec Mikołaj urządził mu ją w domu przylegającym do jego posesji, który kupił od szewca Budzińskiego.

Cukiernia wyposażona była w najnowocześniejsze wówczas maszyny i urządzenia do produkcji ciast.

Mikołaj Hilla
starszy cechmistrz piekarski

W podwórzu domu Wandy i ogniomistrza Adama Kubiaków mieścił się warsztat kowalski, w którym A. Kubiak świadczył również usługi dla mieszkańców. Za ich domem mieszkała rodzina Wojciecha Krusberskiego, który był rymarzem i w podwórzu domu miał swój warsztat.

W domu Marii Kurda, mieszkał jej brat konserwator i zarazem sztukator. Pracował przeważnie w kościołach, gdzie trudnił się malowaniem i renowacją ołtarzy, rzeźb i ścian. Po tej samej stronie ul. Górnej miał dom rzeźnik Jan Niechoj. Wraz z żoną Józefą prowadził ubojnię i masarnię, a mięso dowoził własną furmanką na targ do Katowic.

Posesja Niechojów ciągnęła się aż do ul. Bramkowej. Tam stał drugi dom, w którym mieszkał niejaki Horzela. Zajmował się naprawą obuwia, a jego żona prowadziła magiel, dorabiając do zarobków męża.

Nieco dalej od domu Niechojów, przy ul. Górnej 19 mieszkał z rodziną stolarz Adam Seibel[7], który robił zarówno stolarkę budowlaną, meble oraz trumny. Posiadał również dwa karawany pogrzebowe. Z żoną Marią miał troje dzieci: córkę i dwóch synów. Jeden z nich został piekarzem i pracował w piekarni Mikołaja Hilla, a syn Józef, tak jak

ojciec, został stolarzem. Córka przed wojną pomagała ojcu w stolarni i często stroiła trumny. Za posesją Seiblów stał dom Joanny i Wincentego Zdziebłów. Był on ślusarzem i mechanikiem. Jeden z synów Rudolf, odziedziczył po rodzicach dom i warsztat ślusarski.

Rodzina Seiblów. Ojciec Adam z synem Georgiem, drugi syn Józef, córka Ania oraz matka Maria. Fotografia ze zbiorów Franciszki Seibel.

Świadectwo nauki Adama Seibla.

W marcu 1945 r. większość wymienionych warsztatów została zniszczona w wyniku działań wojennych. Dziś niektóre pozostały na nielicznych zdjęciach, widokówkach i w pamięci niewielu

mieszkańców.

Trzeba w tym miejscu dodać, że cechy w Żorach grupowały w sobie rzemieślników nie tylko z miasta, ale i z miejscowości, które, należały do rejonu Sądu Grodzkiego w Żorach. Były to następujące miejscowości: Baranowice, Brodek, Folwarki, Kleszczów, Osiny, Pawłowice, Pielgrzymowice, Rogoźna, Suszec, Warszowice i Woszczyce.

Żorskie cechy miały ścisłe powiązania organizacyjno-zawodowe z Izbą Rzemieślniczą w Katowicach. Powstała ona na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dnia 27 czerwca 1922 r. mając początkowo charakter komisaryczny. Komisarz, mianowany przez władze państwowe, miał do pomocy 18-osobową Radę Przyboczną. Należał do niej m.in. od 1923 r. Dominik Kucz[9], mistrz krawiecki z Żor.

Przedstawiciele rzemiosła żorskiego partycypowali też w dużej mierze w pracach komisji egzaminacyjnych działających z ramienia Izby Rzemieślniczej przeważnie jako ich ławnicy. Dla przykładu można przytoczyć nazwisko Józefa Palowskiego, mistrza rzeźnickiego z Żor, który od 1929 r. należał do Komisji egzaminacyjnej dla zawodu rzeźniczo-wędliniarskiego.

Rzemieślnicy branż, którzy nie mieli własnego cechu w Żorach, należeli do cechów powiatu rybnickiego lub ogólnowojewódzkich.

Na przykład w dniu 29 kwietnia 1922 r. do cechu rybnickiego należało 5 żorskich rzemieślników branży fryzjerskiej[10]. Natomiast Paweł Lipina z Żor był jednym z organizatorów Przymusowego Cechu Siodlarzy, Rymarzy i Tapicerów na powiat rybnicki z siedzibą w Rybniku, powołanego do życia obwieszczeniem wojewody śląskiego z dnia 15 lutego 1924

Paweł Lipina
mistrz siodlarski

roku[11]. Z kolei do cechów w Katowicach należeli tacy rzemieślnicy jak: zegarmistrze, złotnicy i rytownicy, kaflarze i zduni, modniarki i modniarze, kamieniarze, murarze i cieśle, malarze i lakiernicy.

Właśnie sprawa przynależności organizacyjnej malarzy i lakierników stała się głośną swego czasu. Należeli oni formalnie do Przymusowego Cechu Malarzy i Lakierników w Katowicach, który zorganizował się tam w 1920 r. Żorski mistrz malarski, Niemiec Franciszek Lipp, zwrócił się pismem z dnia 28 lipca 1930 r. do starostwa w Rybniku o utworzenie cechu tej branży w mieście powiatowym, motywując to tym, że liczba miejscowych malarzy i lakierników dochodzi do 30. Przeciwko temu wnioskowi wypowiedziały się katowickie władze rzemieślnicze, ze względu na rzekomo niedostateczną liczbę rzemieślników tej kategorii „co nie dawałoby gwarancji żywotności cechu", a członkowie „nie mogliby ponosić większych opłat na rzecz cechu". Opierając się na stanowisku zajętym przez Izbę Rzemieślniczą, Wydział Przemysłu i Handlu UWSL załatwił odmownie wniosek Fr. Lippa. Warto podkreślić, że przed wydaniem tej decyzji władza wojewódzka zwróciła się do starostwa rybnickiego o wyrażenie swej opinii w tym zakresie. Stwierdziło ono, że wniosek Fr. Lippa nie jest pozbawiony słuszności (odległość Rybnickiego od Katowic, słaby kontakt z katowickim cechem itp.), jednakże ze względu na to, że wniosek pochodzi od mistrza, który „stoi w ostrej opozycji do dotychczasowej organizacji zawodowej, a pod

Budynek ze składami P. Lipiny

względem narodowym zalicza się do obozu mniejszości narodowej", byłoby wskazane „sprawę otworzenia samoistnego cechu malarzy i lakierników w tutejszym powiecie na razie odroczyć". Fr. Lipp od decyzji władz wojewódzkich odwołał się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Warszawie, które także wydało decyzję negatywną, „ponieważ interesy zawodowe malarzy i lakierników powiatu rybnickiego są w pewnej mierze zabezpieczone przez istniejący od roku 1920 Przymusowy Cech Malarzy i Lakierników w Katowicach..., zaś liczba samoistnych rzemieślników rzemiosła malarskiego i lakierniczego w powiecie rybnickim nie jest tak znaczną"[12].

Otóż należy w tym miejscu wyjaśnić, iż liczba tych rzemieślników, jak to wynika z powyższej korespondencji wynosiła: w Rybniku 11, w Żorach 6, w Rydułtowach i w Wodzisławiu po 2, a poza tym 6 w innych rybnickich miejscowościach, a więc była dostateczna dla utworzenia osobnego cechu (potrzeba było tylko 18 mistrzów). Władze jednak, pomijając interesy zawodowe rybnickich rzemieślników, wzięły pod uwagę jedynie osobę wnioskodawcy Niemca i do utworzenia cechu nie dopuściły.

Byli i działali w okresie międzywojennym także inni rzemieślnicy niemieccy, których nie można posądzać o lojalność względem Polski i polskości. Należy obiektywnie stwierdzić, ze do wielu cechów wstępowali Niemcy, którzy mimo przynależności do państwowości polskiej wcale nie ukrywali swego narodowego oblicza. Formalnie kryła ich bowiem Konwencja Genewska, która obowiązywała na Górnym Śląsku do 15 lipca 1937 r. Dość wymownym w tym zakresie jest okólnik Komisarza Rządowego Izby Rzemieślniczej w Katowicach, inż. Dobrzyckiego, z dnia 22.01.1927 r., wystosowany do starostów i magistratów jako władz nadzorczych Cechów Rzemieślniczych. W okólniku tym zalecano, by do władz cechowych wybierać ludzi znających język polski w słowie i piśmie, by protokoły zebraniowe były

pisane wyłącznie w języku polskim i by władze nadzorcze wysyłały swych przedstawicieli na zebrania cechowe[13].

Pod tym względem w niektórych cechach w Żorach sytuacja nie przedstawiała się najlepiej. I tak np. Wolny Cech Obuwniczy zwrócił się w dniu 20.12.1926 r. do Izby Rzemieślniczej w Katowicach z wnioskiem o przemianowanie na Przymusowy Cech, a to z tego powodu, że „po wyborach komunalnych Niemcy dążą do tego, ażeby zarządy we wszelkich cechach były w ich rękach. Niemcy wychodzą na drogę, że to cech wolny i wolno im będzie polskich członków wykluczać... O ile dostąpimy do cechu przymusowego, osiągniemy więcej polskich członków z okolic". Innego zdania było jednak starostwo rybnickie. Starosta bowiem zainterpelowany w tej sprawie odpowiedział: „Aby uniknąć rozłamu organizacji zawodowej i nie dać powodu do większego jeszcze, jak już istniejącego rozgoryczenia wśród wymienionych rzemieślników, proponuję utworzenie cechu przymusowego na późniejszą porę"[14]. I tak się też stało, gdyż przymusowego cechu nie zorganizowano. Żorscy obuwnicy Polacy po raz drugi, tym razem z zażaleniem, zwrócili się w dniu 19.01.1927 r. do Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego podkreślając, iż w Podsekretariacie Związku Cechów Izby Rzemieślniczej na okręg Żory na 8 członków nie ma ani jednego Polaka. „Są tam jedynie członkowie Volksbundu, a jeden z nich, niejaki Szendera, twierdził, że jest rzeczą zbyteczną posługiwać się językiem polskim"[15].

Zakład Szewski Franciszka Matery przy ul. Ogrodowej 22. Fotografia z 1927r. ze zbiorów J. Weisman.

W miarę jak nasilała się propaganda hitlerowska i jak zbliżał

się wrzesień 1939 r., wykrystalizowała się wyraźna linia podziału pomiędzy rzemieślnikami polskimi i niemieckimi. Pierwsi byli w olbrzymiej większości. Zdołali opanować cechy, wyprzeć z ich zarządów niepewny pod względem narodowym element, mocno dzierżyli sztandar polskości nie tylko na terenie zawodowym, ale i ogólnospołecznym. Wybitniejszych polskich rzemieślników widzimy w okresie międzywojennym w żorskiej Radzie Miejskiej, gdzie np. przez długie lata zasiadali st. cechmistrz Dominik Kucz i st. cechmistrz Adolf Wyrobek.

O działalności żorskich rzemieślników w tym okresie (w latach trzydziestych ubiegłego wieku) można przeczytać na przykład w „Gazecie Żorskiej" z 1938 r. I tak w numerze styczniowym czytamy, że „biedny chłopiec 5-6 -letni może sobie ciepłą odzież zimową używaną bezpłatnie odebrać u mistrza szewskiego Adolfa Buchmana"[16].

Również w styczniu gazeta informowała krawców o przetargu Komendy Głównej Policji Państwowej na uszycie: „około 23.000 kompletów mundurów sukiennych (kurtek i spodni) oraz 6.000 sztuk płaszczy sukiennych dla szeregowych. Komenda Główna dostarczy potrzebne do produkcji płaszczy i mundurów materiały i dodatki 0 wymienione w warunkach ogólnych przetargu. Termin uszycia całej ilości mundurów oraz płaszczy partiami do dnia 30 czerwca 1938 roku. Oferent winien złożyć wadium w wysokości 3% zaoferowanej sumy. Materiały do produkcji płaszczy względnie mundurów sukiennych wydane zostaną dopiero po złożeniu dostawcę zabezpieczenia, odpowiadającego wartości otrzymanych materiałów oraz po ubezpieczeniu tych materiałów od ognia. Wszelkich bliższych informacji w tej sprawie udzielają wydziały ekonomiczno-handlowe Izb Rzemieślniczych, gdzie są również do przejrzenia ogólne

Adolf Wyrobek
starszy cechmistrz stolarski

warunki przetargu oraz opisy techniczne, którym dostawa musi ściśle odpowiadać"[17].

Natomiast w ostatnim styczniowym numerze informowano rzemieślników, że „Przymusowy Cech Ślusarzy, Kowali i Blacharzy w Żorach zwołuje na niedzielę 30 stycznia, o godzinie 2 po południu w lokalu Fojcika przy ul. Pszczyńskiej walne zebranie. O udział wszystkich członków uprasza Zarząd"[18].

W tym samym numerze gazety, jej redaktor Władysław Frelich, tak pisał na temat „niepokojącego sfery handlowe zastoju w handlu i rzemiośle w naszym mieście": „Gdy ktoś spoza miasta w targowy dzień do Żor zawita, nie chce jemu się wprost wierzyć, że to dzień targowy, albowiem dzień ten, co do ruchu handlowego się w niczym od innych dni różni. Ciekawe jest pytanie, gdzie szukać źródła tego zamarcia naszego życia gospodarczego. Widzimy bowiem w okolicznych miasteczkach i miejscowościach targowych stałe postępy i rozwój oraz rozkwit życia gospodarczego. Dyskusja powołanych fachowych sfer do rozwiązania tegoż ciekawego, niepokojącego zjawiska gospodarczego na łamach naszego pisma byłaby bardzo pożądana i dałaby może potrzebne wytyczne, jakimi środkami i drogami wybrnąć z tego naprawdę trudnego i niepokojącego nas wszystkich położenia"[19]. Powołując się na ten artykuł, „zainteresowani obywatele m. Żor" w następnym numerze gazety „wskazali na pewien szczegół stanowiący ogniwo łańcucha kurczącego życie gospodarcze w Żorach". Ich zdaniem „kupiectwo, aby jako tako wegetować, zmuszone jest przyciągać i zdobywać klientelę z okolicznych wiosek, gdyż znaczna część mieszkańców Żor, mimo iż ma możność zakupy swoje w Żorach

Karol Minol
starszy cechmistrz kowalski

poczynić tak samo korzystnie, jak gdzie indziej, z nie wiadomo jakich pobudek tego nie robi. Widocznie brak tym osobom patriotyzmu lokalnego. A powinny go mieć chociaż te osoby, które żyją z miejscowego obywatelstwa, oraz te, które winny służyć przykładem szarej masie. Ludzi takich, którzy nie lubią swoich współobywateli popierać, mamy zresztą w każdym miejscu, chociaż może nie w tej ilości jak u nas. Nie mają oni przywiązania do własnego miasta, którego rozwój ich mało obchodzi. Toteż kupiectwo i czynniki gospodarcze każdego miasta starają się wszelkimi sposobami przyciągać i zdobywać klientelę z okolicznych wiosek i miejscowości. Niestety, mimo iż kupiectwo żorskie nie szczędzi trudów i kosztów w celu zdobywania klienteli pozamiejscowej, rezultat tej pracy jest nikły, przeciwnie, od dłuższego czasu zauważyć można poważny ubytek stałej klienteli naszego kupiectwa z okolicznych wiosek. Tę ucieczkę naszej pozamiejscowej klienteli na korzyść innych miast przyspiesza się poniekąd niezrozumiałymi rozporządzeniami. Jedno takie, które podważa wprost egzystencję kilku rodzin, chciałem tu dla przykładu przytoczyć: Przy ulicy Dworcowej było dotychczas od wieków wolno wszelkim pojazdom, i to nawet w dwóch rzędach, po lewej i prawej stronie ulicy, przez nieograniczony czas przystawać. Z polecenia Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego wydał Miejski Urząd Policyjny zarządzenie, które zabrania postoju na wymienionej wyżej ulicy, która jest przeszło .... metrów szeroka. Zarządzenie to podważa w wysokim stopniu egzystencję kilku przedsiębiorstw handlowych, gdyż uniemożliwia pozamiejscowym osobom, rolnikom itp., którzy dotychczas byli dobrymi klientami naszych przedsiębiorstw handlowych, poczynienie zakupów w naszym mieście. Klientelę tę z przytoczonych wyżej przyczyn straciliśmy na zawsze i tym samym główne źródło naszych dochodów. Wszelkie interwencje, by stan pierwotny przywrócić nie miały dotychczas powodzenia. W interesie pokrzywdzonych

wymienionym zarządzeniem obywateli, jako też i miasta jest koniecznym zarządzenie to złagodzić w ten sposób, by rolnikom zamiejscowym zezwolić na postój do poczynienia zakupów w przedsiębiorstwach handlowych znajdujących się na wymienionej ulicy"[20].

Ponadto w tej samej gazecie Cech Obuwników i Kamaszników w Żorach zaprosił „wszystkich dobrze obutych obywateli miasta Żor i okolicy na bal w dniu 5 lutego w sali niejakiej Mazurkowej". Jak podkreślali organizatorzy, zabawa ta zapowiadała się „być niezwykle wesołą i przyjemną z różnego rodzaju niespodziankami"[21].

O tym, że bal szewców naprawdę takim był, można było przeczytać już w następnym numerze „Gazety Żorskiej", która w Dziale lokalnym i wiadomości z Ziemi Śląskiej, tak pisała na ten temat: „Bal Cechu Obuwników i Kamaszników w Żorach, który był prawdziwą zabawą ludową, zgromadził szeroki ogół naszego społeczeństwa, które od lat 25 nie pamięta tak wesołej i godziwej rozrywki. Podczas zabawy wystawiono na pokaz publiczny wielki, pięknie udekorowany, rzęsiście oświetlony obraz bohatera narodowego nieustraszonego bojownika o wolność Ojczyzny majstra Kilińskiego. Starszy cechmistrz Józef Budziński wygłosił płomienną mowę na cześć Kilińskiego przybliżając

Wolny Cech Obuwników w Żorach (ok. 1932 r.) ze statutem cechu.
W drugim rzędzie (czwarty od lewej) stoi Józef Budziński. Fotografia ze zbiorów K. Kuś.

uczestnikom zabawy świetlaną postać historyczną bohatera narodowego, jego nieprzerwaną ofiarną pracę dla dobra Ojczyzny od lat najmłodszych do podeszłego wieku i wzniósł okrzyk na cześć jego pamięci. Uczeń mistrza szewskiego Buchmana deklamował piękny wiersz życia i pracy rzemiosła szewskiego. Zabawę przeplatano artystycznie wykonanymi tańcami narodowymi".

Przy tej okazji gazeta podkreśliła, że „całemu zarządowi cechu, a szczególnie Janowi Zawadzkiemu, zastępcy starszego cechmistrza, który swoim doświadczeniem i cennymi wskazówkami ułatwił zorganizowanie zabawy, należy się pełne uznanie. Cech Obuwników i Kamaszników wykazał niezbicie, iż panuje w nim jedynie polski duch narodowy, wzorujący się na takich gorących patriotach, jakim był bohater narodu polskiego i chluba polskiego rzemiosła majster Kiliński"[22].

Z kolei w dniu 7 lutego 1938 r. po mszy św. odbyło się w Zakładzie Św. Karola walne zebranie Chrześcijańskiego Cechu Krawców w Żorach. Jak podawała do wiadomości ówczesna gazeta „zarząd cechu został wybrany na okres 3-letni w następującym składzie: cechmistrz Kremiec K., zastępca Pająk Teodor, członkowie zarządu Herok T., Herman F., Lipus H., Kucz R., Krętorz F., Plichta J. Pomiędzy innymi

Zarząd Cechu Krawców (ok. 1932 r.)

uchwalono przyłączyć się do akcji wszczętej przez krawców śląskich, a mianowicie umundurowania batalionu wojska i opodatkować się na FON. Mimo obecnego martwego sezonu zebrano na zebraniu dość ładną kwotę"[23]. Jednocześnie gazeta zaapelowała do krawcowych, o jak najliczniejsze przystąpienie do cechu. W tym samym miesiącu gazeta informowała o wyjeździe do Warszawy delegacji kominiarzy-niepodległościowców, która zamierzała „przedłożyć panu premierowi memoriał w sprawie dalszego podziału obwodów kominiarskich celem przydzielenia nowych rejonów bezrobotnym kominiarzom"[24]. Memoriał zawierał szereg postulatów w sprawach gospodarczych.

Franciszek Kałuża
mistrz krawiecki

W lutym gazeta podawała również do wiadomości, że na mocy rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 26 stycznia 1938 r. o zmianie przepisów, dotyczących egzaminu na czeladnika (Dziennik Ustaw RP nr 7, poz. 43), przedłużono do dnia 31 grudnia 1938 r. obowiązujące przepisy, zezwalające „na dopuszczenie do egzaminu czeladniczego także i tych kandydatów, którzy nie ukończyli publicznej szkoły dokształcającej zawodowej pod warunkiem uzyskania od właściwej władzy Urzędu Wojewódzkiego lub Kuratorium zwolnienia od powyższego obowiązku"[25].

Natomiast w czasie marcowego posiedzenia Rady Miejskiej „w uzupełnieniu do rady opiekuńczej dokształcającej szkoły dołączono mistrza cholewkarskiego Jana Zawadzkiego"[26].

W tym samym miesiącu Związek Polskich Czeladników Chrześcijańskich, Oddział Żory „zwołał na niedzielę, 27 marca, o godz. 10 przed południem swoich członków na zebranie miesięczne w lokalu

świetlicy międzyzwiązkowej". Jednocześnie informująca o tym gazeta apelowała o „udział wszystkich czeladników z Żor i okolicy. Referentem na zebraniu miał być niejaki Dziech z Katowic"[27].

Kilka dni wcześniej, w dniu 22 marca „odbyło się walne zebranie Polskiego Związku Zachodniego, Koła Żory, na którym składali kolejno sprawozdanie członkowie zarządu koła. Po udzieleniu jednogłośnie absolutorium ustępującemu zarządowi odbyły się wybory nowego zarządu, na którego czele stanął burmistrz Leśnik. Nowy zarząd stawił sobie za zadanie wciągnięcia do pracy Związku szerszych warstw kupiectwa, rzemiosła i robotniczych. Sprawy gospodarcze będą główną troską nowego zarządu i to szczególnie w kierunku wywalczenia należytego stanowiska polskiego kupiectwa i rzemiosła w Żorach"[28].

Kolejne walne zebranie w Żorach, tym razem cechu szewskiego, odbyło się w niedzielę na początku kwietnia. Był na nim obecny delegat Izby Rzemieślniczej, niejaki Sobota z Katowic. Po złożeniu sprawozdań udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium. „Stary zarząd z cechmistrzem Józefem Budzińskim na czele został z małą zmianą na nowo wybrany. Z ważnych uchwał podnieść należy, iż postanowiono zmienić nazwę cechu na Chrześcijański Cech Szewców i Cholewkarzy"[29].

Także w kwietniu, Magistrat za pośrednictwem „Gazety Żorskiej" ostrzegł uczniów szkoły dokształcającej, iż „w każdym wypadku zaniedbania obowiązku uczęszczania do szkoły stosowane będą wobec niedbałych względnie leniwych uczni przewidziane ustawą kary"[30]. Majstrów poproszono o dopilnowanie, by uczniowie obowiązek swój wypełnili. „Niedbałym względnie leniwym uczniom" zwrócono uwagę, iż tylko regularne uczęszczanie na naukę w szkole dokształcającej zapewni im składanie egzaminu czeladniczego.

Ponadto w kwietniu gazeta[31] poinformowała, że Wilhelm Wojtynek, właściciel salonu fryzjerskiego przy ul. Dworcowej 27, zdał 12 kwietnia

egzamin mistrzowski w zawodzie fryzjerskim z wynikiem dobrym.

Pod koniec kwietnia ówczesna gazeta podała do wiadomości, że „zdołano wykryć aferę oszukańczą, która poszkodowała koła rzeźnickie obwodu rybnickiego"[32]. Sprawcą afery był 26-letni syn pewnego rzeźnika z Żor. Szkody sięgnęły kwoty 10 tysięcy złotych. Ponieważ śledztwo jeszcze nie było ukończone, przeto bliższych szczegółów nie podano.

W następnym numerze „Gazeta Żorska" uzupełniła doniesienie o aferze „oszukańczej" pisząc, że jej ofiarą padła spółdzielnia rzeźnicka w Rybniku. „Okazało się, że oszustwa dokonywał niejaki Preis z Żor, który trudnił się handlem skór bydlęcych. Został on aresztowany. Pomocnym mu miał być młody buchalter P., przeciwko któremu toczyło się śledztwo. Manipulował on w ten sposób, że pobierał zapłatę za więcej skór, aniżeli oddawał do spółdzielni. Wykrycie oszustwa od razu rzuciło podejrzenie na Preisa z Żor, który żył na wielka stopę"[33].

Z kolei 20 maja miejscowa gazeta podała, że „Izba Rzemieślnicza w Katowicach zamierza wystąpić z wnioskiem do Banku Gospodarstwa Krajowego o przydział kredytu dla rzemiosła i w tym celu potrzebuje posiadać dokładne dane o wysokości potrzebnego kredytu, o celach, na jakie kredyt będzie zużyty, o formach zabezpieczenia tego kredytu itp."[34]. Po bliższe informacje zainteresowani mieli zwrócić się do cechmistrzów.

W dniu 19 maja odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej[35], podczas którego na wniosek rzeźników i piekarzy uzupełniono komisję sanitarną przez wybór do niej mistrza piekarskiego Jerzego Mrozka i mistrza rzeźnickiego Józefa Palowskiego.

Latem 1938 r. „Gazeta Żorska"[36] pisała o bolączkach rzeźników żorskich. Jej redaktor Władysław Frelich tak pisał na ten temat: „Rzeźnicy odczuwają latem brak chłodni, która umożliwiłaby im bez narażenia się na straty dostarczyć swej klienteli dobry gatunek mięsa

i wyrobów mięsnych. Szczególnie w roku bieżącym daje się tu we znaki brak lodu, którego na miejscu otrzymać nie można względnie tylko za wysoką opłatą i to w bardzo ograniczonej ilości. Straty z tego powodu niektórych rzeźników są bardzo dotkliwe. Należałoby wzorem innych miast i w Żorach pomyśleć o urządzeniu jeżeli już nie rzeźni, to przynajmniej chłodni miejskiej dla rzeźników i innych przedsiębiorców. Ponieważ inwestycja taka przyniosłaby miastu poważne zyski i gwarantowałaby poza tym dostarczenie obywatelom letnią porą dobry i świeży gatunek mięs i wyrobów mięsnych i innych artykułów spożywczych, a więc przyczyniłaby się do podniesienia stosunków higienicznych w naszym mieście, poniekąd zaniedbanych, powinno się o urządzeniu tym poważnie myśleć. Nie kroczmy pod każdym względem na szarym końcu. Nieco więcej postępu byłoby w naszym mieście całkiem na miejscu".

W tym samym czasie Augustyn Górnik[37] z Żor złożył przed komisją egzaminacyjną przy Śląskiej Izbie Rzemieślniczej w Katowicach egzamin mistrzowski w rzemiośle obuwniczym.

Natomiast 24 sierpnia burmistrz Florian Leśnik, w myśl § 7 statutu miejscowej dokształcającej szkoły zawodowej w Żorach z dnia 15 kwietnia 1929 r., wezwał „wszystkich przedsiębiorców przemysłowych i handlowych (mistrzów rzemieślników i kupców) do zgłoszenia zatrudnionych u siebie, a zobowiązanych do uczęszczania do szkoły dokształcającej uczniów i pracowników poniżej lat 18, pod rygorem postanowień § 9 tegoż statutu (grzywna pieniężna do 20,-zł)"[38].

Również kierownictwo szkoły dokształcającej w Żorach wezwało „wszystkich kupców i rzemieślników miasta Żor do zgłaszania uczniów i uczennic zatrudnionych w ich przedsiębiorstwach względnie warsztatach, a dotąd nie uczęszczających do szkół dokształcających"[39].

Z kolei Stowarzyszenie Czeladników Polskich Woj. Śląskiego Koło Żory zwołało na niedzielę 18 września o godz. 10.00 przed południem

zebranie miesięczne w świetlicy międzyorganizacyjnej[40]. Zarząd prosił wszystkich czeladników z Żor i okolicy o liczny udział.

W październiku gazeta doniosła, że mistrz krawiecki Ogos Ewald[41], zamieszkały w Żorach przy ulicy Nerlicha 2, usiłował popełnić samobójstwo przez powieszenie się we własnym mieszkaniu. Przyczyną „usiłowanego" samobójstwa były niesnaski rodzinne.

Na 16 listopada Śląska Izba Rolnicza wraz z Cechami Rzeźników i Wędliniarzy zaplanowała rozpoczęcie propagandę spożycia baraniny. Ponieważ Izba nie mogła porozumieć się z wszystkimi cechami, wobec tego m.in. za pośrednictwem „Gazety Żorskiej"[42] zwróciła się do rzeźników, zrzeszonych w cechach chrześcijańskich, aby na ten dzień zaopatrzyli się w baraninę i wszystkich zachęcali do jej nabywania. Przy tej okazji prasa podawała, ze w odpowiednie ulotki i materiał propagandowy można było zaopatrzyć się u cechmistrzów.

Natomiast w połowie grudnia miejscowa gazeta informowała, że „w niedzielę, dnia 18 grudnia o godz. 5 po południu u Emila Pytla w Żorach ul. Szeroka, odbędzie się zebranie wszystkich malarzy z Żor i okolicy. Ważna pogadanka fachowa. O udział wszystkich malarzy posiadających kartę rzemieślniczą upraszają Emil Pytel i Edward Wiatr"[43].

W okresie międzywojennym rzemiosło żorskie włączało się także do każdej większej akcji społeczno-narodowej, a gdy na skutek tzw. incydentów granicznych zaczęły się organizować w sierpniu 1939 r. Ochotnicze Oddziały Powstańcze, nie brakło wśród nich rzemieślników-weteranów powstań śląskich, którzy w dniu 1.09.1939 r. walczyli z bronią w ręku na pograniczu polsko-niemieckim. Wprawdzie w dniu opanowania Żor przez hitlerowców znaleźli się wśród rzemieślników renegaci, którzy publicznie „hajlowali"[44], masa jednak rękodzielników pozostała wierna Ojczyźnie, a niektórzy z nich, jak Maksymilian i Paweł Barteccy oraz Paweł Lipina, za swą polskość zostali zakładnikami[45].

Verzeichnis der Geiseln
der Stadt Sohrau O.-S.

Folgende Personen sind als Geiseln festgesetzt:

Mikolajetz Franz
Bartetzki Max
Bartetzki Paul
Schymura, Landwirt
Kaluza Franz, Kaufmann
Pietzuch Kaufmann
Kuenik, Einzelhaber
Foltin, Paul
Dziadek, Josef
Buchmann Adolf,
Czardybon, Landwirt
Lipina Paul, Kaufmann

Falls durch polnische oder aufständische Elemente deutschen Soldaten oder deutschblütigen Bewohnern Schaden zugefügt oder auf diese ein Ueberfall in irgendeiner Form verübt werden wird, wird jedesmal eine Geisel standrechtlich erschossen.

Sohrau, den 12. September 1939.

Der Ortskommandant

Obwieszczenie niemieckiego komendanta Żor z 12.09.1939r. o wzięciu zakładników

Okupant, aby zatrzeć dokumenty polskości cechów od razu je zrabował i zniszczył wraz z polskimi cechowymi sztandarami i chorągwiami. Na przykład z chwilą nastania okupacji hitlerowcy zagrabili akta i dokumenty oraz sztandar żorskiego Cechu Kowali, Ślusarzy i Blacharzy[46].

Przypisy:

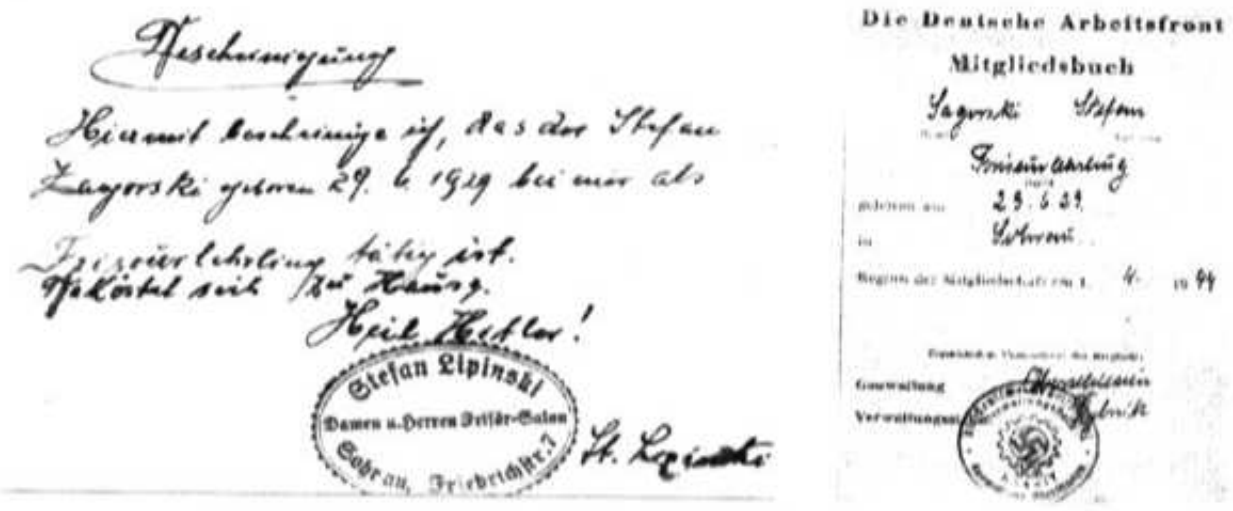

Bescheinigung

Hiermit bescheinige ich, das der Stefan Zagorski geboren 29. 6. 1929 bei mir als Friseurlehrling tätig ist.
Gekostet sich zu Hause.
Heil Hitler!

Stefan Lipinski
Damen u. Herren Frisör-Salon
Sohrau, Friedrichstr. 7

St. Lipinski

Die Deutsche Arbeitsfront
Mitgliedsbuch

Zagorski Stefan
Friseurlehrling
geboren am 29.6.29
in Sohrau
Beginn der Mitgliedschaft am 1. 4. 1944

Gauwaltung
Verwaltungsstelle

Dokumenty z okresu niemieckiej okupacji

1. Księga Pamiątkowa 1922-1932 i 1922-1947.
2. Księga Pamiątkowa Rzemiosła Śląskiego 1922-1932, s. 174-181.
3. E. Dudek, P. Lokaj, Historia masorzy. „Gazeta Żorska" nr 15 z 16.04.1997
4. Akta Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego Wydział Przemysłu i Handlu (dalej UWSl- PH), teczka nr 658, AP Katowice.
5. E. Bimler-Mackiewicz, Kołodziejstwo w Rybnickiem tradycje i współczesność. „Kroniki Rybnickie", Rybnik 1983, s.
6. UWŚl-PH, teczka nr 612, AP Katowice.
7. Śląskie wiadomości statystyczne. Katowice 1934.
8. B. Kieczka, Przedwojenna Drzewna, Garncarska i Górna. Ze wspomnień Ireny Twardzik. Żory 2005.
9. UWŚl-PH, nr 594, AP Katowice dot. powołania Izby Rzemieślniczej
10. UWSl-PH, teczka nr 706, AP Katowice.
11. UWSl-PH, teczka nr 723, AP Katowice.
12. UWSl-PH, teczka nr 655, AP Katowice.
13. UWSl-PH, teczka nr 1259, AP Katowice.
14. UWSl-PH, teczka nr 731, AP Katowice
15. UWSl-PH, teczka nr 731, AP Katowice
16. Dla biednego. „Gazeta Żorska" nr 2 z 14.01.1938.
17. Praca dla krawców. Przetarg ograniczony na uszycie mundurów i płaszczy sukiennych dla Policji Państwowej. „Gazeta Żorska" nr 2 z 14.01.1938
18. Dział lokalny i wiadomości z Ziemi Śląskiej. „Gazeta Żorska" nr 4 z 28.01.1938.
19. Smutna niepokojąca rzeczywistość. „Gazeta Żorska" nr 4 z 28.01.1938.
20. O poprawę bytu gospodarczego ludności miasta Żor. „Gazeta Żorska" nr 5 z 4.02.1938.
21. Na bal szewców żorskich. „Gazeta Żorska" nr 5 z 4.02.1938.
22. Z balu szewców żorskich. „Gazeta Żorska" nr 6 z 11.02.1938.
23. Z walnego zebrania Chrześcijańskiego Cechu Krawców w Żorach. „Gazeta Żorska" nr 6 z 11.02.1938

24. O poprawę. Kominiarze w własnej sprawie. „Gazeta Żorska" nr 8 z 25.02.1938
25. Ulgowe egzaminy dla czeladników. „Gazeta Żorska" nr 8 z 25.02.1938
26. Z posiedzenia Rady Miejskiej m. Żory. „Gazeta Żorska" nr 11 z 18.03.1938
27. Związek Polskich Czeladników Chrześcijańskich, Oddział Żory. „Gazeta Żorska" nr 12 z 25.03.1938
28. Nowe władze Polskiego Związku Zachodniego. „Gazeta Żorska" nr 12 z 25.03.1938
29. Z Cechu Obuwniczego. „Gazeta Żorska" nr 14 z 8.04.1938
30. Nie wolno opuszczać lekcji w szkole dokształcającej. „Gazeta Żorska" nr 14 z 8.04.1938
31. Egzamin mistrzowski, „Gazeta Żorska" nr 16 z 22.04.1938
32. Wykrycie afery w kołach rzeźnickich, „Gazeta Żorska" nr 17 z 29.04.1938
33. Oszukano spółdzielnię rzeźniczą. „Gazeta Żorska" nr 18 z 6.05.1938
34. Kredyt dla rzemiosła. „Gazeta Żorska" nr 20 z 20.05.1938
35. Z posiedzenia Rady Miejskiej miasta Żor. „Gazeta Żorska" nr 21 z 27.05. 1938 r.
36. Bolączki rzeźników żorskich. „Gazeta Żorska" nr 31 z 5.08.1938
37. Egzamin mistrzowski. „Gazeta Żorska" nr 34 z 26.08.1938
38. Uwaga przedsiębiorcy handlowi i przemysłowi! „Gazeta Żorska" nr 34 z 26.08.1938
39. Zgłaszać do szkoły dokształcającej! „Gazeta Żorska" nr 35 z 2.09.1938
40. Stowarzyszenie Czeladników Polskich Woj. Śląskiego Koło Żory. „Gazeta Żorska" nr 36 z 9.09.1938 r.
41. Zamach samobójczy. „Gazeta Żorska" nr 43 z 28.10.1938 r.
42. Apel do PP. Rzeźników. „Gazeta Żorska" nr 46 z 18.11.1938 r.
43. Zebranie malarzy. „Gazeta Żorska" nr 50 z 16.12.1938 r.
44. A. Mrowiec, Rybnicki wrzesień 1939, „Nowiny" nr 36 z 1957.
45. G. Utrata, 15-lecie Cechu Rzemiosł Różnych w Żorach, Żory 2000.
46. Księga Pamiątkowa Rzemiosła 1922-1947, op. cit., s. 402.

III. ŻORSKIE RZEMIOSŁO PO DRUGIEJ WOJNIE ŚWIATOWEJ (1945 1985)

Na początku 1945 r., gdy do Żor zaczął zbliżać się front, wspomniany wcześniej mistrz stolarski Adam Seibel, na polecenie władz niemieckich, musiał zaprzestać wykonywania mebli i mógł robić tylko skrzynie na amunicję. W marcu 1945 r. po wyzwoleniu Żor spod niemieckiej okupacji, Adam Seibel został aresztowany przez władze polskie i uwięziony w Obozie Pracy „Zgoda" w Świętochłowicach. Tam

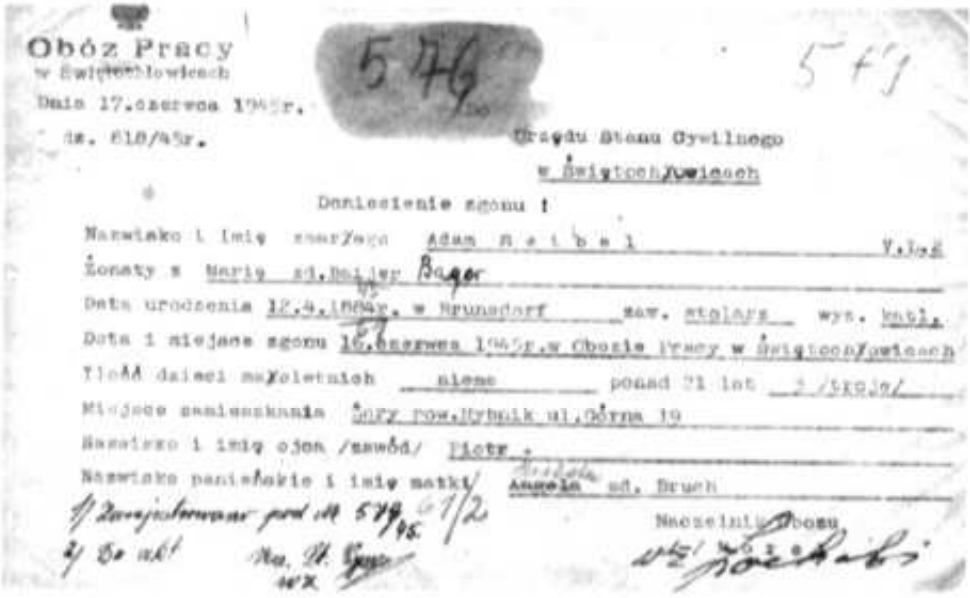

Obóz Pracy
w Świętochłowicach
Dnia 17.czerwca 1945r.
Nr. 618/45r.

576

Urzędu Stanu Cywilnego
w Świętochłowicach

Doniesienie zgonu !

Nazwisko i imię zmarłego Adam S e i b e l
Żonaty z Marią zd.Meijer
Data urodzenia 12.4.1884r. w Brunsdorf zaw. stolarz wyz. katol.
Data i miejsce zgonu 16.czerwca 1945r.w Obozie Pracy w Świętochłowicach
Ilość dzieci małoletnich nieme pozad 21 lat /-/zrodz/
Miejsce zamieszkania Żory pow.Rybnik ul.Górna 19
Nazwisko i imię ojca /zawód/ Piotr .
Nazwisko panieńskie i imię matki Angela zd. Bruch

Zarejestrowano pod nr 576/45.

Naczelnik Obozu.

zmarł 16.06.1945 r., w wieku 61 lat. Zabudowania przy ul. Górnej 19 przejął Zarząd Miejski, a maszyny stolarskie skradziono[1].

W tym samym czasie władze miasta udzieliły 27.06.1945 r. zezwoleń na uruchomienie placówek handlowych i usługowych przez osoby prywatne. Na tej zasadzie powstawały w mieście sklepy spożywcze, warzywno-owocowe, masarskie, zakład produkcji wody sodowej, piekarnie i warsztaty usługowe: szewskie, stolarskie i krawieckie[2].

Stan rzemieślniczych warsztatów pracy przedstawiał się w tym czasie bardzo niekorzystnie. Zgodnie z tradycjami średniowiecza warsztaty rzemieślnicze związane były bezpośrednio z pomieszczeniami mieszkalnymi, najczęściej w ciasnych i niehigienicznych zabudowaniach oficynowych. Z przedwojennych danych wynika, że

poza budynkami mieszkalnymi, Żory posiadały około 580 budynków gospodarczych o kubaturze 204 tys. m³, co daje około 35 m³ na jeden budynek gospodarczy. Liczby te ilustrują nikłe rozmiary tych zabudowań, a co zatem idzie wadliwość warunków pracy. Większość tych zabudowań uległa zniszczeniu wojennemu. Według danych z czerwca 1946 r., na terenie miasta rzemiosło obejmowało: 7 kowali, 2 wytwórców wozów, 7 stolarzy, 7 ślusarzy, 11 piekarzy, 1 bednarza, 5 rzeźników hurtowych, 9 rzeźników detalistów, 11 szewców, 13 krawców, 6 fryzjerów, 9 majstrów budowlanych[3]. Stan warsztatów pracy pozostawiał wiele do życzenia.

Prawie wszyscy żorscy rzemieślnicy zostali obowiązkowo zrzeszeni w cechach branżowych powiatu rybnickiego. W mieście istniał tylko Cech Ślusarzy, Kowali i Blacharzy.

Powołano go do życia dnia 8.08.1945 r. Starszym był inż. Józef Bartecki,

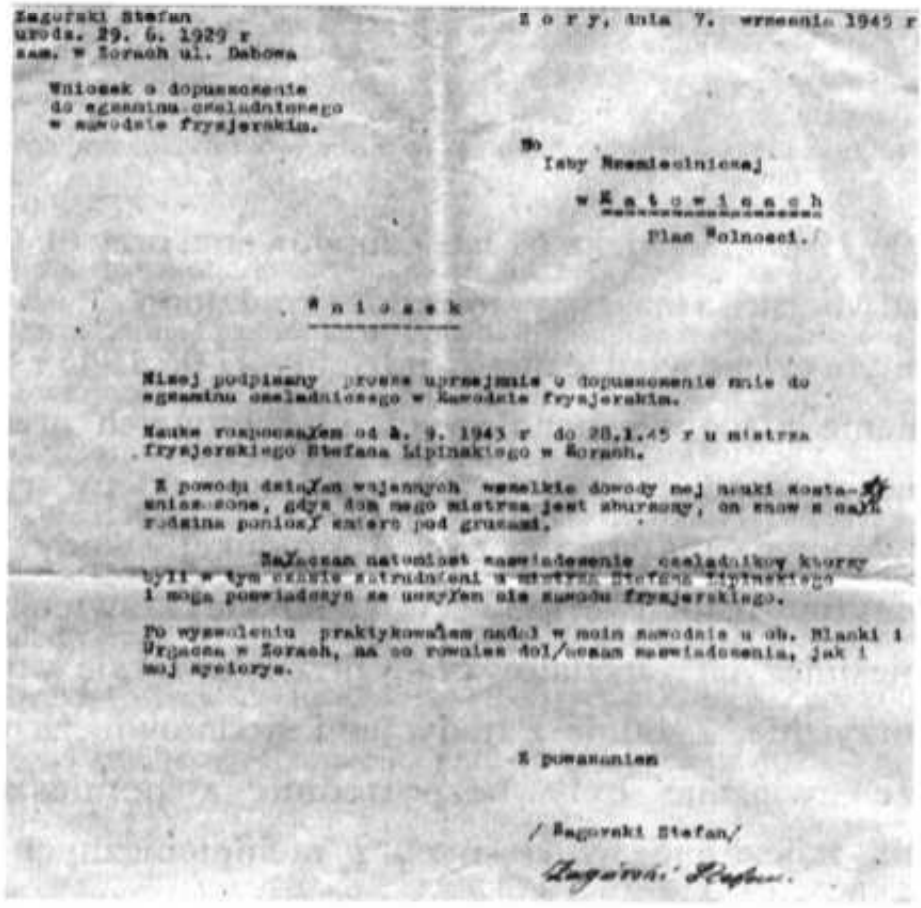

Żagurski Stefan
urodz. 29. 6. 1929 r
zam. w Żorach ul. Dabowa

Wniosek o dopuszczenie
do egzaminu czeladniczego
w zawodzie fryzjerskim.

Żory, dnia 7. września 1945 r

Do
Izby Rzemieślniczej
w Katowicach
Plac Wolności.

Wniosek

Niżej podpisany prosze uprzejmie o dopuszczenie mnie do egzaminu czeladniczego w zawodzie fryzjerskim.

Naukę rozpocząłem od d. 9. 1943 r do 28.1.45 r u mistrza fryzjerskiego Stefana Lipinskiego w Żorach.

Z powodu działań wojennych wszelkie dowody mej nauki zostały zniszczone, gdyż dom mego mistrza jest zburzony, on sam z całą rodziną poniósł śmierć pod gruzami.

Załączam natomiast zaświadczenie czeladników którzy byli w tym czasie zatrudnieni u mistrza Stefana Lipinskiego i mogą poświadczyć ze uczyłem się zawodu fryzjerskiego.

Po wyzwoleniu praktykowałem nadal w moim zawodzie u ob. Blanki i Urgacza w Żorach, na co również dołączam zaświadczenia, jak i mój egzaminu.

Z poważaniem

/ Żagurski Stefan/

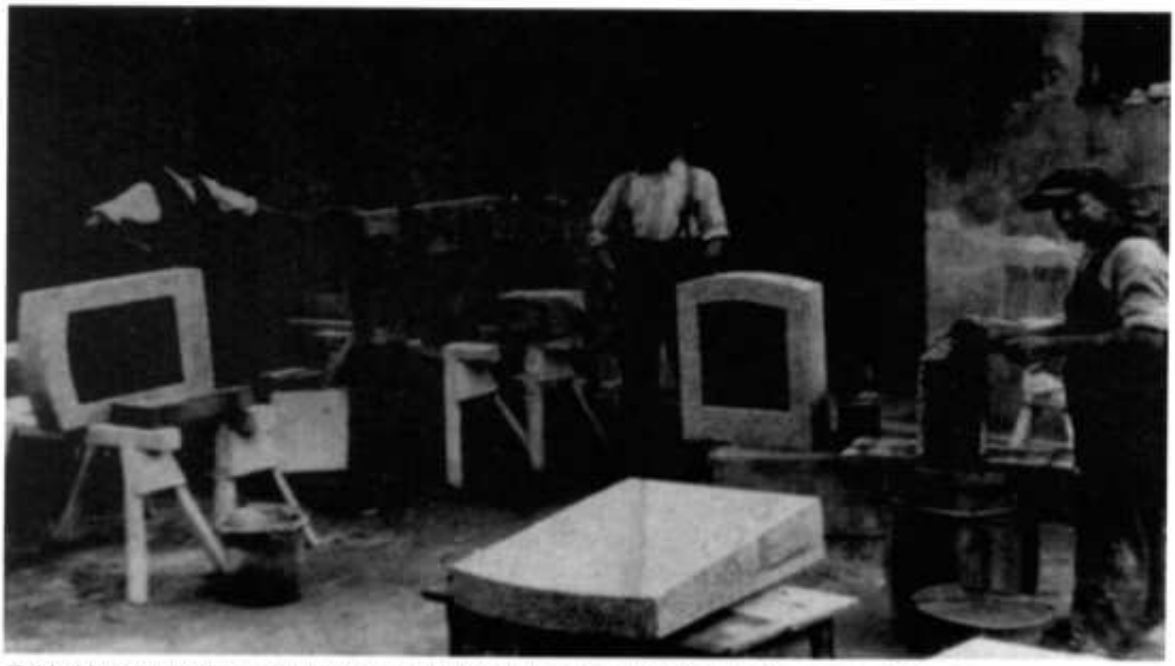

Zakład kamieniarski w Kleszczowie. Od lewej Józef Janas (właściciel) z synem Antonim i pracownikiem. Fotografia z 1946 r. ze zbiorów Cz. Szulca.

sekretarzem Karol Greń, skarbnikiem Adam Kubiak. Cech liczył 28 rzemieślników, zapisanych też było 29 uczni[4]. Istniał tylko do 1947 r.

W 1949 r. pracowali w Żorach rzemieślnicy następujących branż[5]

:

Grupa budowlana i mineralna

Kominiarstwo: Łazarz Jan - Żory, Brzozowa 6.

Grupa drzewna

Kołodziejstwo: Sojka J. - Rogoźna, Wiejska 9; Szopa Emil- Folwarki, Wiejska 16;

Stolarstwo: Benisz Jan - Żory, Główna 8; Orszulik Jan - Żory, Nerlicha 6; Wyrobek Adolf - Żory, Pszczyńska 15.

Grupa metalowa i elektrotechniczna

Blacharstwo: Stohl Jan- Żory, Bramkowa 4; Szczęsny Wilhelm- Żory, Szeptyckiego

Kowalstwo: Greń Karol- Żory, Dworcowa 4; Klimianek Konrad Folwarki, Wiejska 2; Kondziela Jan Kleszczów, 3-go maja 19; Kubiak Adam - Żory, Nerlicha 38; Magiera Józef-Żory, Ogrodowa 3; Masłowski Michał -Osiny; Matrzok Piotr- Żory 47; Ziebura Wilhelm -Żory, Ogrodowa 7.

Ślusarstwo: Kuczmierczyk Jan Żory, Fabryczna 10; Szymura Paweł Żory, Szeptyckiego 9; Wieczorek Paweł Żory, Szeroka 14; Zegrodzki Jan Żory, Dolne Przedmieście 2.

Zegarmistrzostwo: Hałacz Józef Żory, Nerlicha 2.

Grupa włókiennicza

Krawiectwo: Ćmiel Stefan Żory, Piaskowa 8; Froelich Józef Rowień, Rybnicka 77; Herok Teofil Żory, Szeptyckiego 6; Jabłonka Maksymilian Folwarki; Kowalkowska Stefania Żory, Strzelecka 9; Kremser Konstanty Żory, Ogrodowa 2; Kucz Reinhold Żory, Szeroka 8; Liberda Emil Żory, Piaskowa 10; Mikołajec Franciszek Żory; Nowakówna Maria Żory; Paszek Robert Żory, Ogrodowa 18; Pawełek Henryk Żory, Szeptyckiego 6; Wróbel Józef Osiny, Wiejska 48;

Modniarstwo: Kuśkówna Elżbieta Żory, Nerlicha 11

Grupa skórzana

Cholewkarstwo: Chmielik Żory, Szeptyckiego 4.

Rymarstwo i siodlarstwo: Lipina Paweł Żory; Tomecki Maksymilian Żory, Nerlicha 12.

Szewstwo: Budziński Józef Żory, Drzewna 1; Gesz Gerhard Osiny, Wiejska 35; Jabłonka Paweł Folwarki 12; Matera Franciszek Żory, Garncarska 22; Obracaj Adolf Żory, Szeroka; Pawełek Jerzy Żory, Szeptyckiego 6; Sitnikow Wiktor Żory, Drzewna 8; Szymała Jakób Żory, Szeroka 26; Tomecki Stefan Żory, Pszczyńska 11; Wyleżoł Robert Rowień, Rybnicka 80; Wyrobek Zygmunt Żory, Szeptyckiego 25.

Grupa spożywcza i chemiczna

Piekarstwo: Bijok Henryk Rowień, Rybnicka 11; Dyrda Jan Żory, Dworcowa 21; Dziurawa Elżbieta Żory, Strzelecka 8; Herman Weronika Rogoźna, Wodzisławska 82; Jośko Jan Żory, Drzewna 12; Kempny Wilhelm Rój 74; Kurek Alfred Żory, Rybnicka 22; Mrozek Jan Żory, Dworcowa 23; Niechoj Franciszek Żory, Murarska 39; Paszenda Feliks Rowień, Żorska 27; Podstawka Eryk Żory, Szeroka 20; Witoszek

Antoni Żory, Drzewna 20.

Rzeźnictwo i wędliniarstwo: Ćwięczek Jan Żory, Drzewna; Otremba Gerhard Żory; Palowski Jan Żory, Szeroka; Wiechoj Maksymilian Żory, Mikołowska.

Grupa papiernicza i poligraficzna

Fotografowanie: Rudzki Jan Żory, Bramkowa 5.

Grupa usługowa

Fryzjerstwo: Glos Norbert Żory, Szeptyckiego 8.

Pod koniec lat czterdziestych, aż do końca 1950 r. rzemieślnicy pracowali przy odbudowie zniszczonych Żor. Jeden z nich, mistrz stolarski Ernest Lipiński szklił okna w odbudowanym budynku szkolnym, gdzie dziś jest Gimnazjum Nr 2. Pomagali mu uczniowie, którzy prostowali stare gwoździe do ponownego wykorzystania, a uczennice kitowały okna. Nieistniejący już dziś warsztat stolarski E. Lipińskiego znajdował się przy ul. Traugutta. Jego założycielem był Fryderyk Lipiński. Potem miał go syn Ernest, a po nim z kolei jego syn Andrzej. W warsztacie tym po wojnie wyuczyło się zawodu wielu późniejszych mistrzów, jak np. Palarczyk z ul. Leśnej, Hubert Kubica, Tomecki, Buchalik (brat Alojzego, fryzjera), Wowra z Kleszczowa i Fojcik[6].

W 1956 r. nastąpiła udana próba reaktywowania samodzielnego Cechu Stolarzy w Żorach, który ufundował nawet swój własny sztandar. Stolarze z Żor i okolic już w 1886 r., ufundowali chorągiew z napisem w elipsie „Wolny Cech stolarzy, bednarzy, rzeźbiarzy i kołodziejów w Żorach". Chorągiew ta, jako jedna z siedmiu stała w kościele parafialnym pw. św. św. Filipa i Jakuba do marca 1945 r. W tym to roku na skutek działań wojennych kościół, jak i całe śródmieście legł w gruzach łącznie ze wszystkimi chorągwiami. W czasie oglądania ruin kościoła mistrz stolarski Jan Orszulik zauważył, że chorągiew stolarzy można uratować. Z jego inicjatywy zebrali się stolarze żorscy: Jan

Orszulik, Adolf Wyrobek, Jan Benisz, Paweł Smołka, Ernest Lipiński, Eryk Kolarz, Robert Piechota, Alojzy Palarczyk i postanowili chorągiew przerobić na sztandar z zachowaniem symboli jakie tam były. Z jednej strony emblemat stolarski strug, kątownik, korba i cyrkiel z napisem: „Cech stolarzy w Żorach" oraz dwie daty 1886 1956. Z drugiej strony wizerunek św. Józefa z dzieciątkiem na ręku i narzędziem oraz z napisem: „św. Józefie ratuj nas w życiu, śmierci, w każdy czas". Wśród fundatorów znalazło się wielu rzemieślników związanych z branżą drzewną. Byli oni z Żor i okolicznych wiosek od Baranowic, Kleszczowa, Rogoźnej po Folwarki, Wygodę, Rowień, Szczejkowice aż

Sztandar Cechu stolarzy po uroczystości poświęcenia 1956 r.

do Nowej Wsi. Datki wpływały również od czeladników z branży i osób nie związanych z branżą, jak na przykład ówczesny dyrektor żorskiego szpitala, Stefan Łytkowski, sędzia Edward Targosz, notariusz Adam Synoradzki. Poświęcenie sztandaru przez księdza kanonika Jochemczyka nastąpiło 18 marca 1956 r. przy licznym udziale mieszkańców Żor. Po uroczystości w kościele, rzemieślnicy oraz zaproszeni goście spotkali się na terenie kościelnym przy skromnym poczęstunku[7].

Dziesięć lat później 1966 r. na terenie miasta działały już 57 różne

warsztaty prywatne wykonujące usługi dla ludności[8] a w roku 1968 Żory posiadały 106 prywatnych punktów usługowych[9].

W roku 1969 zarejestrowano na terenie miasta 126 prywatnych zakładów usługowych[10]. Wśród nich były następujące warsztaty rzemieślnicze[11]:

- branża metalowa (mech. pojazdowa, kowalstwo, ślusarstwo, elektromechanika, blacharstwo) - 21
- branża drzewna (stolarstwo, tapicerstwo) - 13
- branża skórzana (kuśnierstwo, szewstwo) - 7
- branża odzieżowa (krawiectwo, modniarstwo, hafciarstwo, tkactwo) - 16
- branża spożywcza (cukiernictwo, piekarnictwo, art. spożywcze) - 5
- branża budowlana (betoniarstwo, murarstwo, szklarstwo, kominiarstwo, zduństwo, malarstwo) - 6
- inne branże (fryzjerstwo, fotograf, wyrób szyldów, zamków błyskawicznych, kwiaciarstwo, taksówki i bagażówki, tartak, pralnia chemiczna, praktyka lekarska i dentystyczna) - 33

W stosunku do niektórych rzemieślników zastosowano zniżki w czynszu i podatku do 50 procent[12]. Rok później na terenie miasta znajdowały się 92 warsztaty usługowe, a oprócz tego było 49 placówek prowadzonych przez WSS o/Żory i 8 placówek prowadzonych przez GS/Żory[13]. W tym samym 1970 r., Hildegarda Świerczek[14] otworzyła 15 października salon fryzjerski „Image" przy ul. Moniuszki 18a. Dziś jego właścicielem jest jej syn Emanuel, który pełniąc różne funkcje w organizacjach rzemieślniczych, aktynie działa na rzecz ich członków. W okresie swojego istnienia salon fryzjerski „Image" wykształcił wielu uczniów w zawodzie, którzy dziś mają własne salony fryzjerskie w kraju i nawet poza jego granicami. Rzemieślnicza rodzina Świerczków, ojciec Emanuela też był rzemieślnikiem i pracował w zawodzie rzeźnik

wędliniarz oraz szkolił uczniów, kultywuje wielowiekowe tradycje rzemiosła. W 1972 r., wg informacji kierownika Referatu Handlu Heleny Śleziony złożonej 26 kwietnia na posiedzeniu Prezydium MRN, w mieście istniały ogółem 102 prywatne warsztaty rzemieślnicze[15], z czego:

- branży metalowej (mechanika pojazdowa, elektromechanika, ślusarstwo,kowalstwo) - 25
- branży murarskiej (betoniarstwo, szklarstwo) - 7
- branży drzewnej (12 stolarskich, 2 tapicerstwa, 1 koszykarstwo) - 15
- branży skórzanej (szewstwo, rymarstwo, kuśnierstwo, kaletnictwo) - 7
- branży odzieżowej (krawiectwo, czapkarstwo, hafciarstwo, gorseciarstwo, modniarstwo) - 18
- branży budowlanej (kominiarstwo, dekarstwo, malarstwo, murarstwo, i zduństwo, inst. elektr.) - 15
- pozostałe branże (5 fryzjerstwo, kosmetyka, pralnia chemiczna, fotograf i 3 RTV, wyrób zamków błyskawicznych). - 12

W tym miejscu trzeba dodać, że spadek zapotrzebowania na niektóre wyroby, mała atrakcyjność i opłacalność niektórych zawodów zapoczątkowały w latach sześćdziesiątych XX wieku zanik wielu rzemiosł, jak np. modniarstwo, cholewkarstwo, czy kołodziejstwo. Na przykład do czerwca 1982 r. w Cechu Rzemiosł Różnych w Rybniku zarejestrowanych było 6 kołodziejów, w tym trzech emerytów. Wśród nich był Franciszek Fizia z Folwarków, który ze względu na wiek swoje usługi dla ludności wykonywał już bardzo rzadko i dorywczo[16].

Dnia 30.03.1983 r. Miejska Rada Narodowa pozytywnie oceniła fakt uruchomienia na terenie miasta 67 nowych zakładów rzemieślniczych, z czego 56 wykonywało usługi dla ludności i 11 było zakładami

produkcyjnymi, w tym 5 produkowało materiały budowlane[17]. Tym samym, sieć zakładów rzemieślniczych w tym roku powiększyła do 350, wśród których 280 świadczyło usługi dla ludności[18].

Natomiast wartość sprzedaży wyrobów własnej produkcji i usług rzemiosła w tym roku wyniosła 371,0 mln zł., w tym usługi dla ludności 393 mln zł, zaś wyroby rynkowe 113 mln zł. Wartość usług bytowych dla ludności wyniosła 348 mln zł[19].

Przez cały okres powojenny rzemieślnicy żorscy i z Gminy Suszec domagali się utworzenia samodzielnego cechu miejsko-gminnego. Kilkakrotne próby kończyły się jednak niepowodzeniem.

W listopadzie 1984 r. na zebraniu przedstawicieli różnych branż rzemiosła żorskiego zainicjowana została kolejna próba odłączenia się od Rybnika, w wyniku której wyłoniony został Zespół do przygotowania spraw związanych z projektem organizacji cechowej. Zespół ten ałając

ukształtował się w następującym składzie: Alojzy Buchalik fryzjer, radny WRN i MRN, Aleksander Filak optyk, radny i członek Prezydium MRN, Bolesław Pilar krawiec, Zygmunt Gomulski betoniarz oraz Norbert Gawenda szyldziarz. Wymieniony zespół, działając zgodnie z uchwałą nr 97 KRR z dnia 27.01.1983 r. podejmował kolejne inicjatywy zmierzające do utworzenia Cechu, uzyskując przychylność oraz pozytywną opinię i poparcie Prezydenta Miasta Żory z zapewnieniem przydzielenia lokalu dla przyszłego Cechu.

Wśród rzemieślników została przeprowadzona ankieta, której wynik był następujący: na 227 ankietowanych 225 rzemieślników opowiedziało się za utworzeniem Cechu. Opracowano też statut Cechu, na którym opiera on swoją działalność. Następnie Zespół zwrócił się do Izby Rzemieślniczej w Katowicach z wnioskiem o powołanie Cechu. Zarząd Izby uchwałą nr 4/85 wyraził przychylna opinię.

Dnia 1 kwietnia 1985 r. w sali Domu Kultury odbyło się Walne Zgromadzenie. Założycielskie Rzemieślników z Żor i Suszca. Obecnych było 235 rzemieślników, członków Cechu rybnickiej jak dotąd nominalnie organizacji rzemieślniczej. Rzemieślnicy Żor i gminy Suszec pragnęli swym uczestnictwem wypowiedzieć się w sprawie dalszej przynależności do rybnickiego Cech lub tez wyodrębnienia się z tej jednej z najlepszych w kraju organizacji cechowej. Komitet inicjatywny dążył do usamodzielnienia się we własnym cechu miejskim obejmującym miasto Żory i gminę Suszec.

Na 427 rzemieślników pochodzących z tych miejscowości, w zebraniu uczestniczy 235 tj. 55 % - Walne Zgromadzenie było więc władne do podejmowania. Obradom przewodniczył żorski optyk Aleksander Filak, przewodniczący Komisji Branżowej Optyków przy Izbie Rzemieślniczej w Katowicach, radny MRN w Żorach. Już w czasie odczytywania porządku obrad przez przewodniczącego zebrania wśród uczestników zarysowały się kontrowersje. Zygmunt Kukiełka

zaproponował rozpoczęcie obrad od tajnego głosowania czy organizować nowy cech, czy też nie rozdzielając się od Cechu w Rybniku, utworzyć delegaturę w Żorach. W drodze głosowania uczestnicy opowiedzieli się ostatecznie większością głosów za powołaniem z dniem 1 kwietnia 1985 r. nowego Cechu Rzemiosł Różnych z siedzibą w Żorach.

Prace Komisji Inicjatywnej i środowiska rzemieślniczego serdecznie poparł na Walnym Zgromadzeniu prezydent miasta Grzegorz Utrata. Powołując się na historyczne tradycje rzemieślnicze, w Żorach podkreślił rolę rzemiosła w polityce i umacnianiu gospodarki miasta, licząc zarazem na pomoc nowej organizacji przemysłowej Żor liczących 76 tys. mieszkańców. W dyskusji głos zabrali również Wacław Wypiór prezes CRR w Rybniku oraz kierownik Biura Cechu Edward Szweda. Okolicznościową prelekcję z historii żorskiego rzemiosła wygłosił podczas obrad Paweł Lokaj[20].

Końcowym aktem powołania Cechu było złożenie wniosku przez nowy Zarząd do Urzędu Wojewódzkiego i wpis do rejestru. Pierwszym starszym Cechu został Aleksander Filak. Ponadto w skład Zarządu Cechu weszli[21]:

2. Bolesław Pilar - Podstarszy Cechu
3. Stanisław Nowak - „ „
4. Franciszek Palarczyk - Sekretarz „
5. Roman Jabłoński - Skarbnik „
6. Ludwik Widera - członek
7. Alojzy Buchalik - „

W skład Komisji Rewizyjnej weszli:

1. Józef Bartecki - Przewodniczący
2. Benon Czerny - członek
3. Irena Baron - „
4. Hubert Jośko - „

5. Edward Tchorz - „
6. Gertruda Czyż - „

W skład Sądu Cechowego weszli:

1. Stefan Wachełko - Przewodniczący
2. Antoni Seibel - członek
3. Eugeniusz Kalisz - „
4. Edward Brysz - „
5. Stanisław Wawryca - „
6. Felicjan Mocko - „

Natomiast delegatami na V Wojewódzki Zjazd Rzemiosła zostali: Aleksander Filak i Alojzy Buchalik.

W dniu 3 maja 1985 r. Izba Rzemieślnicza w Katowicach zaakceptowała i zatwierdziła Statut Cechu Rzemiosł Różnych w Żorach. Końcowym aktem powołania Cechu było złożenie wniosku do Urzędu Wojewódzkiego o wpis do rejestru. Decyzja o wpisie do Rejestru Cechów wydana została 15 maja 1985 r. i tak w dniu 1 czerwca 1985 r. Cech Rzemiosł Różnych w Żorach rozpoczął, po raz pierwszy w historii miasta, swoją samodzielną działalność, zrzeszając 445 zakładów rzemieślniczych.

Głównymi kierunkami działania Cechu były:

-ugruntowanie rangi i pozycji Cechu w systemie instytucjonalnym naszego miasta,

-zabezpieczenie perspektywicznych podstaw rozwoju rzemiosła i organizacji cechowej,

-podniesienie zakresu produkcji i usług rzemiosła o działalności które odczuwa się niepełne zaspokojenie potrzeb społeczeństwa,

-wzrost jakości i kultury świadczonych usług rzemieślniczych,

-dbałość o należyty przebieg i warunki nauki zawodu w zakładach rzemieślniczych,

-podniesienie stanu bezpieczeństwa i estetyki zakładów rzemieślniczych,

-eliminowanie źródeł i przyczyn skarg na niewłaściwe świadczenie usług

-pogłębianie współpracy i koordynacji z państwowymi i spółdzielczymi jednostkami organizacyjnymi działającymi na terenie Żor i Suszca,

-zacieśnianie więzów koleżeńskich i jedności zrzeszonych w Cechu członków,

-dalsze usprawnianie obsługi rzemieślników przez biuro Cechu[22].

Siedziba Cechu mieściła się w budynku Miejskiego Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół przy ulicy Dworcowej 6. Kierownikiem Cechu został mgr Henryk Skupień, z zawodu prawnik. W roku 1985 spisano 98 umów o naukę rzemiosła. Również w tym samym roku zakończył swoją aktywną działalność rzemieślniczą Alojzy Palarczyk, ceniony mistrz stolarski i wychowawca, który wzbogacił rzemiosło śląskie o wielu czeladników i mistrzów. Urodził się 16 lipca 1920 r. w Zazdrości, jako syn stolarza, tak więc ze stolarstwem związany był od zawsze. W okresie przedwojennym rodzina Palarczyków przeniosła się do Żor, gdzie w wieku 16 lat, Alojzy rozpoczął terminowanie w zakładzie stolarskim Ernesta Lipińskiego. Swoją 3-letnią naukę zawodu ukończył w 1939 r., nie złożył jednak egzaminu czeladniczego, gdyż z początkiem wojny został aresztowany, a po pół roku śledztwa osądzony w Berlinie. Wprawdzie winy mu nie udowodniono, ale wysłano go na front wschodni, gdzie został ciężko ranny. Po wojnie powrócił szczęśliwie do Żor i w 1947 r. ożenił się oraz przystąpił do egzaminu czeladniczego. Swój pierwszy warsztat stolarski otworzył w 1949 r. przy ul. Garncarskiej. Tytuł mistrza zdobył w 1952 r. Chcąc przekazywać swoją wiedzę dalej zatrudniał uczniów, których przez cały okres działalności wyszkolił ponad dwudziestu.

W międzyczasie wybudował dom na ojcowiźnie przy ulicy Leśnej, a przy nim szopę namiastkę warsztatu, który potem sukcesywnie rozbudowywał, „harując" całymi dniami. W pracach stolarskich pomagała mu żona Elżbieta, która polerowała i szlifowała meble. Był w swoim warsztacie specem od wszystkiego. Sam zajmował się zaopatrzeniem, zbytem, był malarzem, księgowym, projektantem i stolarzem. Praca zawodowa i obowiązki rodzinne oraz szkolenie uczniów, nie przeszkadzały mu w prowadzeniu działalności społecznej, za którą otrzymał wiele dyplomów, odznaczeń i medali, spośród których najbardziej cenił sobie rzadko przyznawany Medal im. Jana Kilińskiego. Odznaczony został także Srebrną i Złotą Odznaką za szkolenie uczniów w rzemiośle, Srebrną Odznaką zasłużonego w rozwoju woj. katowickiego, Honorową Odznaką Rzemiosła przyznawaną przez Centralny Związek Rzemiosła. Od początku swej działalności był członkiem Cechu, jak również w Radzie Nadzorczej Spółdzielni Rzemieślniczej. Z szeregu wyszkolonych przez niego uczniów, wymienić należy na przykład Leona Bańczyka, który kilkadziesiąt lat przepracował w zakładzie Palarczyków, gdzie zdobył tytuł czeladnika i mistrza. Jest wśród nich także najstarszy syn Franciszek, któremu przekazał prowadzenie warsztatu, kiedy przeszedł na zasłużoną emeryturę i zakończył działalność. Kończąc swoją aktywną działalność rzemieślniczą, stał się członkiem Klubu Seniora działającego przy Cechu. Dalej jednak żył swoim zawodem, odwiedzając codziennie warsztat. Chociaż o umiejętnościach syna wyrażał się z dumą i twierdził, że uczeń przewyższył mistrza, to jednak zawsze służył mu fachową radą. Pasją Alojzego Palarczyka przez całe życie było stolarstwo, ale pociągała go też muzyka. Jego ulubionym instrumentem był akordeon, na którym grając umilał nie tylko spotkania rodzinne, ale często zabierał go na spotkania seniorów rzemiosła[23].

Przypisy:

1. Relacja F. Seibel z dnia 3.03.2010. A. Dziurok, Wykaz zmarłych w hali Targowej oraz obozie „Zgoda" w Świętochłowicach (lutylistopad 1945 r.), [w:] Obozowe dzieje. Świętochłowice Eintrachthütte Zgoda, red. A. Dziurok, Katowice-Świętochłowice 2002.
2. E. Burcek, Kronika Urzędu Miasta Żory 1945-1990. Żory 1999. Maszynopis w zbiorach autora.
3. Żory. Studium wstępne do programu ogólnego planu zabudowania miasta. Materiał opracowany przez nieznanego autora w 1946 r. na zlecenie Wojewódzkiego Zarządu Architektoniczno-Budowlanego przy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach. Kserokopia w posiadaniu autora.
4. Księga Pamiątkowa Rzemiosła wydana z okazji 25-lecia istnienia Izby Rzemieślniczej w Katowicach. Katowice 1948, s. 402.
5. Księga Rzemiosła Polskiego. Łódź 1949, s. 568-572.
6. Relacja Ewy Mika w zbiorach autora.
7. J. Orszulik, Chorągiew żorskich stolarzy. Miesięcznik Cechów Rzemiosł Różnych „Almanach" nr 7/2 z 30.07.1994.
8. E. Burcek, op. cit.
9. W. Gliński, Z. Laskowski, Kronika Miasta Żor od 24 marca 1945 do 31 grudnia 1970, „Informator Towarzystwa Miłośników Miasta Żory", marzec 1971.
10. Tamże.
11. E. Burcek, op. cit.
12. E. Burcek, op.cit.
13. W. Gliński, Z. Laskowski, op. cit.
14. Relacja Emanuela Świerczka w zbiorach autora.
15. E. Burcek, op. cit.
16. E. Bimler-Mackiewicz, Kołodziejstwo w Rybnickiem tradycje i współczesność. „Kroniki Rybnickie", Rybnik 1983, s. 276.
17. E. Burcek, op. cit.
18. Podstawowe wielkości planu społeczno-gospodarczego miasta Żory na rok 1985. Kserokopia maszynopisu w posiadaniu autora.

19. Tamże.
20. Nowy Cech w Żorach. Rzemieślnik Śląski nr 8 (26) 29.04.-12.05. 1985 r.
21. Kronika Cechu Rzemiosł Różnych w Żorach.
22. U. Śmietana, Żorskie rzemiosło. Historia i dzień dzisiejszy. Miesięcznik Cechów Rzemiosł Różnych „Almanach" nr 4/2 z 30.04.1994.
23. U. Śmietana, Nestorzy rzemiosła. Zasłużony mistrz i wychowawca. Miesięcznik Cechów Rzemiosł Różnych „Almanach" nr 9/2 z 30.09.1994.

IV. CECH RZEMIOSŁ RÓŻNYCH W LATACH 1985-2010

W 1985 r., jak już wcześniej wspomniano, Cech Rzemiosł Różnych w Żorach zrzeszał 445 zakładów rzemieślniczych[1]. Jego działalnością kierował Zarząd, którego kadencja trwała 4 lata. Nad prawidłowością działania Zarządu czuwała Komisja Rewizyjna. Głównymi kierunkami działań władz Cechu były:

-ugruntowanie rangi i pozycji Cechu w systemie instytucjonalnym miasta,

- zabezpieczenie perspektywicznych podstaw rozwoju rzemiosła i organizacji cechowej,

- zwiększenie zakresu produkcji i usług rzemiosła o działalność w których odczuwa się niepełne zaspokojenie potrzeb społeczeństwa,

- wzrost jakości i kultury świadczonych usług rzemieślniczych,

- dbałość o należyty przebieg i warunki nauki zawodu w zakładach rzemieślniczych,

- podniesienie stanu bezpieczeństwa i estetyki zakładów rzemieślniczych,

- eliminowanie źródeł i przyczyn skarg na niewłaściwe świadczenie usług,

- pogłębianie współpracy i koordynacji z państwowymi i spółdzielczymi jednostkami organizacyjnymi działającymi na terenie Żor i Suszca,

- zacieśnianie więzów koleżeńskich i jedności zrzeszonych w Cechu członków,

- dalsze usprawnianie obsługi rzemieślników przez biuro Cechu[2].

Jednym z głównych obowiązków Cechu było też zawieranie umów o pracę w celu przygotowania zawodowego uczniów, dbałość o prawidłowy przebieg tej nauki i doprowadzenie do egzaminu czeladniczego. Około 60% żorskich rzemieślników szkoliło wtedy adeptów rzemiosła, dziewcząt i chłopców. Cech podejmował także

różne działania w celu współpracy środowiska rzemieślniczego, jak również zacieśniania więzów koleżeńskich. Przede wszystkim były to: spotkania branżowe, szkolenia o podatkach, spotkania z okazji świąt patronów, spotkania seniorów rzemiosła oraz wycieczki. Tradycją już stał się w Cechu, corocznie organizowany bal karnawałowy rzemieślników. Zarząd oraz administracja cechu starali się jak najlepiej sprostać wszystkim zadaniom i dążyli do tego, by Cech był pomocny dla rzemieślników.

Po zaledwie paru miesiącach istnienia, nowy Cech Rzemiosł Różnych w Żorach już dał się poznać od najlepszej strony. Z inicjatywy kierownictwa Cechu, z okazji egzaminu 19 kandydatów na czeladników, odbyła się 5 sierpnia uroczystość przekazania czeladniczych prac egzaminacyjnych dzieciom wyznaczonym przez Wydział Oświaty i Wychowania Urzędu Miejskiego w Żorach. Starszy Cechu Aleksander Filak serdecznie podziękował za obywatelską postawę mistrzom, którzy przeznaczyli na prace egzaminacyjne własne materiały[3].

W następnym, 1986 r. odbyło się 23 maja pierwsze Walne Zebranie Członków Cechu. Uczestniczyło w nim 46 rzemieślników. Uchwałą nr 3/86 zatwierdzono bilans Cechu za 1985 r. zamykający się kwotą 4 521 777,- zł oraz nadwyżkę w kwocie 1 240 854,- złotych[4].

Ponadto w 1986 r. spisano 129 umów o naukę rzemiosła[5], najwięcej w zawodzie krawiec - 24, mechanik samochodowy - 20 oraz fryzjer - 15.

Kolejne Walne Zebranie Delegatów Cechu odbyło się w dniu 24 czerwca 1987 r. Również w tym miesiącu nastąpiła zmiana na stanowisku kierownika Biura Cechu. Nowym kierownikiem została Mirosława Synoradzka-Pidek. W sierpniu zorganizowano wycieczkę do Eisenach w NRD. Uczestniczyło w niej 38 rzemieślników. Ponadto w 1987 r. spisano 108 umów o naukę rzemiosła[6]. Najwięcej uczniów kształciło się w zawodach: mechanik samochodowy - 23, krawiec - 19, fryzjer - 12 i stolarz - 10. Jesienią tego roku żorskiemu cechowi

przypadło zorganizowanie Wojewódzkiego Konkursu „Wzorowy Uczeń Rzemiosła". Jego laureatem został Andrzej Kuśka z Żor uczeń w zawodzie stolarskim.

W dniu 16 marca 1988 r. na zebraniu Zarządu Cechu podjęto uchwałę

Wojewódzki Konkurs "Wzorowy Uczeń Rzemiosła".

nr 10/88 o przyjęciu w użytkowanie działki położonej w Żorach przy ulicy Moniuszki z przeznaczeniem pod budowę Domu Rzemiosła.

Z kolei w dniu 16 kwietnia - w przeddzień ogólnopolskiego Święta Rzemiosła, w życiu żorskiego cechu miało miejsce doniosłe wydarzenie. Było nim nadanie sztandaru cechowego. W uroczystości brali udział przedstawiciele władz miejskich z Przewodniczącym MRN i

Przekazanie sztandaru dla Cechu Rzemiosł Różnych.

Prezydentem Miasta oraz przedstawiciele bratnich cechów sąsiedzkich. Poświęcenie sztandaru odbyło się podczas uroczystej mszy św. w kościele parafialnym pod wezwaniem św. św. Filipa i Jakuba. Po tej ceremonii nastąpiło uroczyste przekazanie sztandaru w restauracji „Adria" oraz przyrzeczenie Starszego Cechu Aleksandra Filaka na sztandar cechowy. W imieniu rzemieślniczej społeczności Żor cechmistrz złożył ślubowanie służenia ze wszystkich swych sił i rzemieślniczych umiejętności dla dobra miasta i Ojczyzny[7].

Kolejnym punktem było wbijanie symbolicznych gwoździ pamiątkowych w drzewce sztandaru przez fundatorów i honorowych gości. Przy tej okazji rzemieślnicy zebrali dobrowolne datki pieniężne w kwocie 300 tys. zł.

Oficjalna część uroczystości zakończyła się wręczeniem odznaczeń

Sztandar Cechu Rzemiosł Różnych.

zasłużonym działaczom i wyróżnień rzemieślników za rzetelną pracę.

Natomiast 14 czerwca odbyło się, jak co roku, Walne Zebranie Delegatów Cechu. W zebraniu uczestniczyło 40 rzemieślników. Zatwierdzono na nim bilans Cechu za 1987 rok[8], zamykający się kwotą 7 574 291 zł oraz zatwierdzono nadwyżkę w kwocie 774 280 zł.

W 1988 r. przeniesiono też siedzibę Cechu do budynku Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Budowlanych przy ul. Dworcowej 14. Zorganizowano również wycieczkę do Schwerina w NRD z udziałem 30

Wycieczka do Schwerina w NRD.

rzemiosła w następujących zawodach[9]: krawiec -27, mechanik samochodowy - 20, fryzjer - 19, stolarz - 15, lakiernik samochodowy - 10, murarz - 10, malarz tapeciarz - 7, blacharz samochodowy - 4, tapicer - 3, kuśnierz - 3, modysta - 3, szyldziarz- 2, dekarz - 2, instalator elektr.- 2, elektromonter samoch.- 1, ślusarz - 1, ceramik - 1, fotograf - 1, optyk- 1, elektromechanik - 1, elektrom. rtv - 1, piekarz - 1, ciastkarz - 1 i kamieniarz - 1.

W 1988 r. rzemieślnicy żorskiego Cechu ufundowali też zegar na Ratuszu Miejskim.

W czwartym roku swojej kadencji Zarząd Cechu skupił się na realizacji zadań ustalonych na zebraniu delegatów w 1988 r. oraz rozwiązywaniu bieżących spraw społeczności rzemieślniczej zrzeszonej w Cechu. Działania te dotyczyły sfery produkcyjnej, zaopatrzeniowo-technicznej, spraw ekonomiczno-finansowych, oświatowo-kształceniowych i spraw socjalno-bytowych członków Cechu.

W dużej mierze dotyczyły one również spraw organizacyjnych, gdyż z dniem 1 stycznia 1989 r. weszła w życie nowa ustawa o działalności gospodarczej. Wprowadziła ona zasadę dobrowolności zrzeszania się podmiotów gospodarczych. W praktyce oznaczało to również prawo do dobrowolnego zrzeszania się rzemieślników w Cechach.

Wprowadzenie w życie zapisów tej ustawy wymagało więc określonych zmian i przekształceń, także w rzemiośle, toteż Zarządowi i Komisjom działającym przy Cechu, wiele czasu i energii zajęło opracowanie nowych rozwiązań organizacyjnych działania Cechu, których podstawą stało się utrzymywania pełnej integracji środowiska rzemieślniczego. Zarząd i poszczególne Komisje, w oparciu o to założenie, opracowały statut nowej organizacji cechowej.

W dniu 16 czerwca, jak co roku, odbyło się Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze, w którym uczestniczyło 63 delegatów. W skład nowego Zarządu Cechu na drugą kadencję weszli: Łucjan Kremiec Starszy Cechu, Stanisław Nowak Podstarszy Cechu, Bolesław Pilar Podstarszy Cechu, Irena Baron Sekretarz Zarządu, Halina Płonka Skarbnik oraz członkowie: Eugeniusz Kalisz, Alfred Habdas, Alojzy Błędowski, Franciszek Palarczyk. Natomiast w skład Komisji Rewizyjnej weszli: Józef Bartecki przewodniczący oraz członkowie: Hubert Jośko, Benon Czerny i Norbert Gawenda. Z kolei w skład Sądu Cechowego weszli: Stefan Wachełko przewodniczący oraz członkowie: Antoni Seibel, Edward Brysz, Stanisław Wawryca,

Emanuel Świerczek, Felicjan Mocko i Wiktor Pitlok. Zatwierdzono również bilans Cechu za 1988 rok[10], zamykający się kwotą 13 531 046 zł oraz nadwyżkę w kwocie 2 556 919 zł.

Ponadto w 1989 r. Zarząd odbył 14 posiedzeń roboczych. Na posiedzenia zapraszano jako gościa Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej Józefa Barteckiego, który w większości z nich uczestniczył. Podjęto też 45 uchwał w różnych sprawach. Równocześnie aktywnie przez cały rok działały również Komisje Cechu. Kontynuowano także prace nad doskonaleniem ekonomiki warsztatów rzemieślniczych m.in. poprzez właściwe sporządzanie kalkulacji wykonywanych usług i wyrobów. Organizowano zebrania branżowe, połączone ze szkoleniem z zakresu bezpieczeństwa pracy. Przeprowadzono także 106 kontroli z zakresu bhp.

Na początku 1989 roku zarejestrowanych było około 500 zakładów rzemieślniczych. Jednak szybkie przemiany gospodarcze w kraju i wprowadzenie gospodarki rynkowej (plan Balcerowicza), spowodowały brak pieniądza u inwestorów i ludności, co wiązało się ze znacznym spadkiem zamówień na produkcję i usługi rzemieślnicze. Z tego też powodu wiele warsztatów rzemieślniczych zwolniło swoich pracowników, a część rzemieślników zawiesiła swoją działalność lub zlikwidowała warsztaty. Dlatego w tym trudnym okresie ubyło 197 warsztatów. Powstało jednak 80 nowych. Na koniec stycznia 1990 r. ilość zakładów rzemieślniczych wyniosła 398[11].

W 1989 r. zostało spisanych też 171 umów o naukę rzemiosła w różnych zawodach[12]. W tym m.in.: krawiec- 48, fryzjer - 21, mechanik samochodowy - 18, stolarz - 13, malarz-tapeciarz - 12, cukiernik - 10, blacharz sam. - 7, kuśnierz - 7, lakiernik sam. - 5, murarz - 4, elektryk sam. - 4, modysta - 3, fotograf - 3, dekarz - 2, kamieniarz -2, tapicer - 2, elektromechanik - 2, wulkanizator - 2, zegarmistrz - 1, dziewiarz - 1, instalator sanit. -1, ceramik - 1.

Przyszli rzemieślnicy, których w roku szkolnym 1989/90 było 323 dziewcząt i chłopców, szkolili się w około 1/3 warsztatów. Uczniowie brali też udział w różnych imprezach organizowanych przez Izbę Rzemieślniczą w Katowicach oraz inne organizacje. Na przykład uczestniczyli w VIII Rajdzie Rzemiosła po Ziemi Tarnogórskiej, czy też Wojewódzkiej Spartakiadzie Sportowej Młodzieży Rzemieślniczej.

Uczestnicy Tarnogórskiego Rajdu Młodzieży Rzemieślniczej.

Dobrze układała się współpraca z Zespołem Szkół Zawodowych, gdzie przyszli rzemieślnicy mieli zapewnione miejsca do nauki.

Cech żorski pełnił też patronat nad szkołą i przedszkolem nr 12 oraz żłobkiem nr 13. Na potrzeby tego ostatniego została wykonana w czynie społecznym piaskownica wartości 120 000 tys. zł. Równocześnie dla dzieci w tym żłobku, przekazano nieodpłatnie meble. Natomiast dla przedszkolaków Cech przekazał w 1989 r. kwotę 30 tys. zł. Przekazano również 10 tys. zł na gwóźdź pamiątkowy do sztandaru fotografów w Jastrzębiu Zdroju.

W 1989 r. Zarząd wiele czasu poświęcił też sprawie budowy Domu Rzemiosła. Zostały przeprowadzone rozmowy z kilkoma projektantami,

wybrano ostatecznie firmę „ARDES". Jednak do rozpoczęcia prac projektowych nie doszło ze względu na inflację, szalejącą pod koniec 1989 r. Zarząd Cechu zdecydował więc zawiesić wszelkie działania związane z budową Domu Rzemiosła i zaczekać na lepsze czasy. Udało się jedynie w tym okresie przedłużyć dzierżawę parceli z 10 lat do 40, tym samym został spełniony podstawowy warunek do uzyskania w przyszłości pozwolenia na budowę.

Podejmowano także różne działania w celu dalszego zintegrowania środowiska rzemieślniczego tj. właścicieli warsztatów rzemieślniczych, pracowników, uczniów i członków rodzin. Między innymi zorganizowano tradycyjną zabawę karnawałową, zabawę dla dzieci, a także odbyło się przedstawienie teatralne dla nich z okazji Świąt Bożego Narodzenia oraz spotkanie seniorów rzemiosła, którym przy tej okazji wręczono skromne zapomogi. Były też spotkania z okazji świąt patronów różnych rzemiosł. Zakupiono dla rzemieślników i ich rodzin bilety do Teatru Ziemi Rybnickiej na kilka przedstawień. Odbyła się wycieczka autokarowa do Wiednia, a kilku rzemieślników skorzystało z wyjazdu do Wrocławia, gdzie zwiedzili Panoramę Racławicką. Nadal rozwijana była działalność turystyczno-krajoznawcza, między innymi poprzez organizację wycieczek zagranicznych, w których wzięło udział 90 rzemieślników.

Z końcem 1989 r. głównym zmartwieniem Zarządu stała się sytuacja finansowa Cechu. Zawisła nad nim groźba niewypłacalności, a co za tym idzie realne stało się jego rozwiązanie. W tej sytuacji postanowiono skorzystać z wszystkich możliwych funduszy jakie były na koncie Cechu, aby dalej działalność prowadzić. Dla maksymalnego ograniczenia wydatków na płace i utrzymanie biura, zredukowano ilość etatów do 2 ½. Tak więc zatrudnieni byli: kierownik biura + 1 osoba i główny księgowy na ½ etatu. Dla dalszego ograniczenia kosztów w styczniu 1990 r. zrezygnowano z jednego pomieszczenia. W marcu

powierzchnię biurową zmniejszono ponownie. W ten sposób koszty utrzymania biura ograniczone zostały do minimum.

Na dwóch ostatnich posiedzeniach Zarządu w 1989 r. tematem nr 1 była sprawa składek rzemieślniczych, ustalonych w takiej wysokości, aby Cech mógł dalej istnieć i służyć rzemieślnikom dalszą pomocą.

W nowym 1990 r., Walne Zebranie Członków Cechu odbyło się już 5 marca. Uczestniczyło w nim 137 rzemieślników. Uchwałą nr 4/90 zatwierdzono bilans Cechu za rok 1989, zamykający się kwotą 12 521 749 zł oraz zatwierdzono, powstały po raz pierwszy niedobór w kwocie 418 219 zł. Nastąpiła również zmiana kierownika Biura Cechu. Została nim Urszula Śmietana. W tym czasie Cech zrzeszał 398 rzemieślników[13].

Dla nich Zarząd podejmował różnego rodzaju działania, w tym m.in. związane z dalszym integrowaniem środowiska rzemieślniczego. W tym celu, obok spotkań i zabaw dla rzemieślników i ich dzieci, zorganizowano również wycieczkę autokarową do Bieszczad.

Z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka, Cech przekazał też 36 000 zł na nagrody dla podopiecznych ze szkoły i przedszkola nr 12.

Wycieczka rzemieślników i ich rodzin w Bieszczady.

Zostało spisanych 235 umów o naukę rzemiosła. Po raz pierwszy naukę podjęło 5 uczniów w zawodzie rzeźnik oraz jeden szewc. W roku szkolnym 1990/91 pobierało naukę zawodu 565 dziewcząt i chłopców, przyszłych rzemieślników[14].

Pod koniec 1990 r. sytuacja finansowa Cechu stała się ponownie trudna i nad Cechem znowu zawisła groźba niewypłacalności. Dlatego w ostatnim kwartale 1990 r. Zarząd zmuszony był podjąć decyzję o podwyższeniu składki cechowej. Wynosiła ona 2 500 zł miesięcznie. Na koniec 1990 r. ilość zakładów rzemieślniczych wyniosła 320.

Rok 1991 był trzecim rokiem działalności Zarządu w drugiej kadencji. Tak jak poprzednie lata, był on kolejnym trudnym okresem dla działalności rzemieślniczej. Zarząd skupił się w tym czasie na realizacji uchwał i wniosków z poprzedniego Walnego Zebrania Członków Cechu oraz na rozwiązywaniu bieżących spraw rzemieślników zrzeszonych w Cechu. W tym okresie odbyło się 11 posiedzeń Zarządu oraz podjęto 32 uchwały. Działały też poszczególne Komisje.

Dnia 17 kwietnia rzemieślnicy spotkali się na kolejnym Walnym Zebraniu połączonym z obchodami Święta Rzemiosła. W zebraniu uczestniczyło 65 rzemieślników. Uchwałą nr 4/91 zatwierdzono bilans Cechu za 1990 r.[15], który zamknął się kwotą 35 328 770 zł. Zatwierdzono także nadwyżkę w kwocie 8 047 648 zł.

Zaś latem zorganizowano wycieczkę autokarową do Karpacza w Kotlinie Jeleniogórskiej z udziałem 33 rzemieślników.

W 1991 r. Cech żorski zrzeszał 330 rzemieślników, a na koniec tego roku działalność prowadziły 304 zakłady rzemieślnicze. W części z nich uczyli się praktycznej nauki zawodu młodzi adepci rzemiosła, których w roku szkolnym 1991/92 było 593. Natomiast wiedzę teoretyczną pobierali oni w Zespole Szkół Budowlano-Usługowych w Żorach. Należy również dodać, że w omawianym roku spisanych zostało 237 umów o naukę rzemiosła[16], najwięcej w zawodach: krawiec 48,

mechanik samochodowy - 35 oraz stolarz - 31.

W tym roku Zarząd nie skorzystał z możliwości podwyższenia składek cechowych w IV kwartale. Jednak na ostatnim posiedzeniu Zarządu w 1991 r. głównym tematem była sprawa składek cechowych w 1992 r., które zaproponowano w takiej wysokości, aby Cech mógł dalej istnieć i służyć pomocą rzemieślnikom.

Tak nadszedł 1992 r., czwarty i ostatni rok działalności Zarządu w drugiej kadencji. Dnia 23 kwietnia odbyło się kolejne Walne Zebranie w żorskim cechu tradycyjnie połączone z obchodami Święta Rzemiosła. W zebraniu uczestniczyło w nim 70 rzemieślników. Uchwałą nr 4/92 zatwierdzono bilans za 1991 r., zamykający się kwotą 291 500 870 zł. oraz zatwierdzono nadwyżkę w kwocie 22 727 818 złotych[17].

W 1992 r. cech zrzeszał 304 rzemieślników. W tym czasie spisano 237 umów o naukę rzemiosła. Na koniec tego roku ilość zakładów rzemieślniczych wynosiła 260. Około 50% z nich szkoliło przyszłych rzemieślników, których w roku szkolnym 1992/93 było 575.

Rok 1993 był pierwszym rokiem działalności Zarządu cechu w trzeciej kadencji. Został on wybrany na Walnym Zebraniu w dniu 17 kwietnia. Uczestniczyło w nim 79 rzemieślników, spośród których w skład Zarządu zostali wybrani: Łucjan Kremiec Starszy Cechu, Stanisław Nowak Podstarszy Cechu, Bolesław Pilar Podstarszy Cechu, Irena Baron Sekretarz Zarządu, Halina Płonka Skarbnik Zarządu oraz członkowie: Eugeniusz Kalisz, Alfred Habdas, Janusz Żbik i Emanuel Świerczek. Natomiast do Komisji Rewizyjnej weszli: Józef Bartecki przewodniczący oraz członkowie: Benedykt Glos, Hubert Jośko, Benon Czerny i Norbert Gembalczyk. Z kolei w składzie Sądu Cechowego znaleźli się: Antoni Seibel przewodniczący oraz członkowie: Jerzy Mrozek, Piotr Konsek, Edward Tchorz, Franciszek Wałach

Benedykt Glos

i Maria Wyszogrodzka[18]. Zatwierdzono też bilans cechu za 1992 r. zamykający się kwotą 181 018 300 zł i zatwierdzono nadwyżkę w kwocie 2 542 700 zł.

W tym samym roku Zarządu Cechu podjął uchwałę nr 14/93, której treść brzmiała następująco:

- pobiera się kwotę 200 000 zł przy wpisie do rejestru cechowego,
- nieuregulowanie składek cechowych przez okres 12 miesięcy upoważnia zarząd do skreślenia z rejestru rzemieślników,
- jeżeli kolejny wpis do rejestru następuje w ciągu 24 miesięcy od daty rezygnacji z członkostwa, rzemieślnik zobowiązany jest do uiszczenia składek za 12 miesięcy poprzedzające wpis[19].

Cech zrzeszał wtedy 260 zakładów. W większości z nich szkolili się w swoich zawodach przyszli rzemieślnicy. W tym roku po raz pierwszy od powstania cechu, zgłosił się uczeń do nauki w zawodzie szklarza. Ogółem przyjęto 310 dziewcząt i chłopców do nauki różnych rzemiosł.

Cały 1993 r. był trudnym okresem dla żorskiego cechu. Obok realizacji uchwał i wniosków z Walnego Zebrania oraz rozwiązywania codziennych spraw rzemieślników, Zarząd zajmował się także wieloma sprawami związanymi z budową Domu Rzemiosła. Najtrudniej było podjąć decyzję o rozpoczęciu tej inwestycji z powodu nie najlepszej wówczas sytuacji finansowej cechu. Rozważano więc wszystkie argumenty za oraz przeciw i w końcu, po wielu dyskusjach budowę tego obiektu rozpoczęto.

W omawianym roku zorganizowano także wycieczkę do Rabki, w której wzięło udział 40 rzemieślników. Na koniec 1993 r. do cechu należało 219 zakładów rzemieślniczych. Jednym z nich było Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowo-Produkcyjne „BA-HA", wspomnianego już członka Sądu Cechowego Jerzego Mrozka, którego los pokierował przed laty do warsztatu blacharsko-dekarskiego ojca przy ul. Dworcowej. To właśnie ojciec zaproponował mu pracę u siebie.

By jednak móc w przyszłości prowadzić warsztat, musiał jeździć do Rybnika na kursy. Tam zdobył papiery mistrzowskie.

Samodzielną działalność rozpoczął w 1984 r. Obok dopiero co wybudowanego domu przy ul. Kościuszki, postawił warsztat. Z tyłu urządził sobie „kanciapę", w której podliczał dniówki, podpisywał papiery i mógł porozmawiać z klientami. Potem z konieczności zamienił pomieszczenia nad warsztatem, które miały być mieszkaniami dla jego dwóch córek, na biura. Chciał rozpocząć produkcję. Wyjeżdżał do Niemiec, miał tam okazję zobaczyć, jak może wyglądać warsztat blacharsko-dekarski. Gdy wrócił, stawiał auto o 3 w nocy w kolejce za benzyną, potem objeżdżał cały Śląsk, żeby kupić gdzieś 10-20 arkuszy blachy, by zabrać się do roboty. Zaczynał od wyrobów z typowej blachy ocynkowanej, które można kupić i dziś. Potem specjalizował się głównie w produkcji kolanek gazowych do junkersów i nasad kominowych. W okolicy nie było wtedy nikogo, kto produkowałby je na większą skalę. Te pierwsze kolanka i rynny ładował na samochód i woził do Pawłowic, Pszczyny i dalej, wszędzie, gdzie mógł liczyć na zbyt. Po pewnym czasie pomyślał, że przydałby się sklep.

Zaproponował więc koledze spółkę, a swój warsztat blacharsko-dekarski przekształcił w przedsiębiorstwo usługowo - produkcyjno - handlowe. Od imion żon obu wspólników Basia i Halina, przedsiębiorstwo wzięło swą nazwę „BA-HA". I choć spółka już dawno nie istnieje, nazwa pozostała[20].

W marcu 1994 r. wydano pierwszy numer społeczno-zawodowego miesięcznika „Almanach", redagowanego przy współpracy cechów w Rybniku, Wodzisławiu i Żorach. Od października miesięcznik ukazywał się już bez udziału cechu wodzisławskiego. Głównymi celami tego pisma były:

- integracja środowiska rzemieślniczego poprzez oferty: sprzedam, kupię, zatrudnię, wejdę w kooperację, szukam podwykonawcę, proszę o

pomoc itp.,

- przepisy podatkowe, ubezpieczeniowe, skarbowe,
- promowanie usług i wyrobów zakładów rzemieślniczych na terenie kraju i za granicą,
- szkolnictwo, oświata, współpracę z ZSZ,
- informacje władz lokalnych i nie tylko.

W związku z tym ówczesna kierownik Biura Cechu w Żorach - Urszula Śmietana, w jednym z „Almanachów" apelowała do rzemieślników z naszego miasta: „Powodzenie naszej gazety cechowej zależy nie tyle od administracji cechowej, co od Waszej postawy i zrozumienia wspólnego interesu. Dlatego gorąco zachęcam do ścisłej współpracy i nadsyłania na adres naszego Cechu Waszych propozycji i uwag związanych nie tylko z działalnością gospodarczą. Tym rzemieślnikom, którzy okażą zrozumienie i pomoc w wydawaniu pisma z góry dziękuję"[21].

Również w tym samym miesiącu, 15 marca branża spożywcza obchodziła swoje święto. Z tej okazji w kościele pw. Świętych Filipa i Jakuba odprawiona została msza w intencji wszystkich piekarzy, ciastkarzy i rzeźników. Z kolei 19 marca świętowali „Józefka" wszyscy stolarze, szklarze, cieśle i tapicerzy żorskiego Cechu. Po uroczystej mszy św. w ich intencji, na której zgromadzili się bardzo licznie rzemieślnicy ze swoimi rodzinami i pracownikami, wszyscy spotkali się w „Artusie" na wspólnym obiedzie, gdzie wesoło biesiadowali do późnych godzin[22].

Ponadto w połowie marca rozpoczęły się wewnętrzne egzaminy sprawdzające dla uczniów II i III roku nauki we wszystkich zawodach. Przeprowadzenie egzaminów miało na celu sprawdzenie wiadomości teoretycznych, praktycznych i zmobilizowanie uczniów do uzupełnienia braków oraz podwyższenia poziomu wiedzy na egzaminach czeladniczych.

Na przykład od 21 do 23 marca egzaminowani byli w zakładach rzeźniczo-wędliniarskich uczniowie z tej branży. Z kolei w kwietniu przeprowadzono egzaminy: lakierników, złotników, modystek, tapicerów, mechaników AGD, kuśnierzy, elektromechaników samochodowych, krawców i dziewiarzy[23].

W kolejnym miesiącu, piętnastoosobowa grupa cukierników zrzeszonych w Stowarzyszeniu Cukierników, Karmelarzy i Lodziarzy RP brała udział w szkoleniu zorganizowanym w największej w Niemczech szkole cukierniczej (Bundesfachschule fur das Konditorenhandwerk) w Wolfenbüttel k. Braunschweigu[24]. Była to pierwsza polska grupa, która pojechała poznawać niemieckie cukiernictwo i doskonalić swoje umiejętności. Żorski Cech reprezentował tam sekcyjny branży spożywczej Bogusław Olejnik. Natomiast Komisja Branżowa Piekarzy i Cukierników przy Izbie Rzemieślniczej w Katowicach zorganizowała grupowy wyjazd piekarzy i cukierników do Paryża w celu zwiedzenia Międzynarodowej Specjalistycznej Wystawy Piekarniczo-Cukierniczej „EUROPAIN 94". Żorski Cech reprezentowali w Paryżu: Bożena Pawlak, Grzegorz Karwot oraz Bogusław Olejnik; który korzystając z okazji podpisał umowę z firmą karmelarską na przeprowadzenie szkolenia praktycznego żorskich rzemieślników.

W kwietniu po kilkuletnich staraniach doszło wreszcie do sfinalizowania prac nad koncepcją budowy Domu Rzemiosła w Żorach. Ta radosna wiadomość ukazała się w kwietniowym numerze „Almanachu"[25]. Jednocześnie Zarząd żorskiego cechu wyraził nadzieję, iż „rzemieślnicy rozumieją jak trudną decyzją dla Zarządu było podjęcie się tak bardzo ważnej dla środowiska rzemieślniczego budowy".

Dom Rzemiosła oprócz pomieszczeń biurowych i sali konferencyjnej miał pomieścić jedenaście punktów usługowych, między innymi: szewstwo, złotnictwo, fryzjerstwo, tapicerstwo, stolarstwo, krawiectwo.

Rzemieślnicy budujący swoje punkty w Domu Rzemiosła zobowiązali się wspólnie pokryć koszty budowy pomieszczeń biurowych Cechu w stanie surowym. Dalsze prace i koszty z tym związane spoczęły na barkach „całej braci rzemieślniczej".

Dlatego Cech Rzemiosł zaapelował do swoich członków o „okazanie zrozumienia i poparcia", a wtedy- zdaniem Zarządu - „wspólnymi siłami stanie «Pomnik Rzemiosła» żorskiego, który zostanie trwałym śladem naszej silnej wspólnoty rzemieślniczej".

W tym samym miesiącu 18 kwietnia odbyło się Walne Zebranie Sprawozdawcze Członków Cechu, połączone z obchodami Dnia Rzemiosła. Poprzedziła go msza św. odprawiona w kościele pod wezwaniem św. św. Filipa i Jakuba w intencji wszystkich żorskich rzemieślników, pracowników, uczniów i ich rodzin.

Następnie w sali narad Urzędu Miejskiego przy Rynku rozpoczęło się

Walne Zebranie Sprawozdawczo Wyborcze członków cechu w sali narad Urzędu Miasta przy Rynku.

Walne Zebranie. Uczestniczyło w nim 83 rzemieślników oraz zaproszeni goście: przedstawiciel Izby Rzemieślniczej w Katowicach - Grażyna Szarek, Prezydent Miasta - Zygmunt Łukaszczyk, Naczelnik Urzędu Skarbowego w Żorach - Wiktor Synowiec, a także rzemieślnicy

seniorzy: Alojzy Buchalik i Norbert Glos. W trakcie zebrania obecni wysłuchali sprawozdań z działalności Zarządu Cechu, Komisji Rewizyjnej oraz Sądu Cechowego. Zapoznano również zebranych z bilansem za 1993 r. Przedstawiono także preliminarz budżetowy na 1994 r. oraz podjęto 11 uchwał, w tym Uchwałę nr 4/94 zatwierdzającą bilans Cechu za 1993 r.[26], zamykający się kwotą 308 996 654 zł, oraz zatwierdzono nadwyżkę budżetową w kwocie 20 463 246 zł.

Walne Zebranie podjęło też między innymi uchwałę w sprawie wysokości miesięcznych składek cechowych na 1994 r. i ustaliło je w następujących wysokościach[27].

- członkowie Cechu prowadzący działalność rzemieślniczą - 90 000 zł.,
- członkowie Cechu prowadzący działalność w wymiarze ½ etatu - 45 000 zł.,
- od każdego zatrudnionego pracownika w zakładzie oprócz zatrudnionego współmałżonka - 35 000 zł
- od zatrudnionych pracowników powyżej 8 osób w zakładzie do 250 000 zł.,
- od zatrudnionego pracownika na ½ etatu tj. emerytów, rencistów, stażystów - 20 000 zł.,
- od rzemieślników, którzy osiągnęli wiek emerytalny, bądź zaliczani byli do I i II grupy inwalidów bez zatrudniania sił najemnych - 45 000 zł.,
- podstawą do naliczania składek było oświadczenie rzemieślnika o zatrudnieniu,
- fundusz pomocy społecznej - 20 000 zł.,
- Kasa Wzajemnej Pomocy - 40 000 zł.,
- Kasa Wzajemnej Pomocy dla emerytów i rencistów - 20 000 zł.

Nieuregulowanie składek cechowych przez okres 1 roku powodowało skreślenie z członkostwa Cechu. Uchwała weszła w życie z dniem 1.04.1994 r.

Podjęto także uchwałę w sprawie ustalenia wysokości jednorazowej wpłaty na budowę Domu Rzemiosła w następującym brzmieniu: ustala się jednorazową wpłatę na budowę Domu Rzemiosła dla każdego zakładu w wysokości 2 000 000 zł. Wpłat dokonywać można było w ratach do 31.12.1994 r.

Jednym z punktów porządku obrad było też wręczenie odznaczeń. Na wniosek Cechu, Izba Rzemieślnicza w Katowicach odznaczyła Srebrną Odznaką za szkolenie uczniów w rzemiośle[28]: Alojzego Kuśkę, Ryszarda Lazara, Antoniego Górkę, Emila Wałacha i Alfreda Habdasa. Zaś dyplomy z okazji 30-lecia prowadzenia działalności rzemieślniczej otrzymali: Lidia Liberda i Władysław Górnik; 25-lecia: Irena Baron, Eugeniusz Kalisz oraz Alojzy Grodoń; 20-lecia: Hubert Jośko i Jan Miguła. Ponadto z okazji 15-lecia prowadzenia działalności dyplomy otrzymało 8 rzemieślników, a z okazji 10-lecia 15 osób.

W 1994 r. Cech zrzeszał 226 zakładów rzemieślniczych. Natomiast skład osobowy Zarządu, Komisji, Sądu i sekcji zawodowych był następujący[29]:

Zarząd Cechu: Łucjan Kremiec - Starszy Cechu, Stanisław Nowak - Podstarszy Cechu, Bolesław Pitar - Podstarszy Cechu, Irena Baron - Sekretarz Zarządu, Halina Płonka - Skarbnik Zarządu oraz członkowie Zarządu: Eugeniusz Kalisz, Alfred Habdas, Janusz Żbik i Emanuel Świerczek.

Komisja Rewizyjna: Józef Bartecki - Przewodniczący i członkowie: Hubert Jośko, Benedykt Glos, Benon Czerny oraz Norbert Gembalczyk.

Sąd Cechowy: Antoni Seibel - Przewodniczący, a także członkowie: Jerzy Mrozek, Piotr Konsek, Edward Tchórz, Franciszek Wałach i Maria Wyszogrodzka.

Sekcje zawodowe:

Sekcja budowlana: Krystian Kurpanik sekcyjny, Jerzy Mrozek zastępca.

Sekcja motoryzacyjna: Janusz Żbik - sekcyjny, Bogdan Siemianowski zastępca.
Sekcja spożywcza: Bogdan Olejnik - sekcyjny, Mariusz Pawlas zastępca.
Sekcja odzieżowo-skórzana: Aniela Gałach - sekcyjna, Marta Listkiewicz zastępca.
Sekcja drzewna: Stanisław Kuźnik- sekcyjny, Benedykt Glos zastępca.
Sekcja elektromechaniczna, ślusarska, fotograficzna: Eugeniusz Kalisz sekcyjny, Bożena Biczek zastępca.
Sekcja fryzjerska: Emanuel Świerczek - sekcyjny, Helena Glos-Krawczyk- zastępca.
Skład wewnętrznych komisji egzaminacyjnych:
1/ murarstwo Łucjan Kremiec, Krystian Kurpanik,
2/ dekarstwo-blacharstwo Stefan Wagner, Stefan Śmietana,
3/ malarstwo-tapeciarstwo Roman Budniok, Jerzy Owsiany, Leon Marcisz,
4/ blacharstwo samochod. Franciszek Wałach, Czesław Tomecki,
5/ elektromechanika samochod. Antoni Seibel, Andrzej Krawczyk,
6/ piekarnictwo Dominik Kumor, Stanisław Henek, Roman Żyła,
7/ krawiectwo-kuśnierstwo-dziewiarstwo Bolesław Pilar, Irena Baron, Aniela Gałach, Maria Wyszogrodzka, Hubert Oczadły, Elżbieta Maślanka
8/ instalatorstwo sanitarne Stanisław Nowak, Wojciech Staniocha, Zbigniew Sas,
9/ instalatorstwo elektryczne Marian Stępień, Jerzy Kurasiński,
10/ mechanika samochod. Janusz Żbik, Józef Bartecki, Hubert Jośko,
11/ lakiernictwo pojazdowe Marian Golli, Stefan Buchalik,
12/ ciastkarstwo Bogusław Olejnik, Piotr Konsek,
13/ rzeźnictwo Mariusz Pawlas, Jan Ćwięczek, Jan Kadłubek,
14/ stolarstwo Stanisława Kuźnik, Edward Tchórz, Edward Skiba,

Franciszek Palarczyk,

15/ elektromechanika Eugeniusz Kalisz, Zdzisław Krzak,

16/ tapicerstwo Antoni Stefan, Józef Krentosz.

Pod koniec kwietnia 76 urodziny obchodził Jan Orszulik, nestor żorskiego rzemiosła, mistrz w zawodzie stolarskim. Urodził się i wychował w Baranowicach. Przyszedł na świat 27 kwietnia 1918 r. jako trzecie dziecko spośród siedmiorga rodzeństwa. Kończąc szkołę powszechną wytypowany został, jako jeden z najlepszych uczniów, do gimnazjum w Żorach. Ponieważ czasy były ciężkie, rodziców nie było stać na kształcenie syna w gimnazjum, wybrali dla niego zawód stolarza. Rozpoczął swoją edukację zawodową w 1933 r. u Adolfa Wyrobka w Żorach, który był Starszym Cechu Stolarzy. Naukę ukończył w 1936 r. egzaminem czeladniczym, na który wykonał kredens. Potem przez trzy lata, już jako czeladnik, pracował u Wyrobka.

Marzeniem Jana Orszulika było zdobycie tytułu mistrza i założenie własnego zakładu. Po ukończeniu kursu mistrzowskiego w Instytucie Przemysłowo Handlowym, pod koniec 1945 r. zdał egzamin mistrzowski u Marcola w Chorzowie.

Mistrz Jan Orszulik od 1946 r. był członkiem Cechu Stolarzy, gdzie pełnił funkcję skarbnika zarządu. Następnie był członkiem Cechu Rzemiosł Różnych w Rybniku. Tam przez kilka kadencji pełnił funkcję Podstarszego Cechu, członka komisji egzaminacyjnej i wiele innych funkcji. Za zasługi w rozwoju rzemiosła odznaczony był Honorową Odznaką Rzemiosła, Złotym Medalem za rozwój usług dla ludności, Srebrnym Medalem im. Jana Kilińskiego, Srebrną i Złotą Odznaką za szkolenie uczniów w rzemiośle, Złotą Odznaką za zasługi dla woj. katowickiego oraz Złotym Krzyżem Zasługi. W 1978 r. przekazał prowadzenie swojego zakładu w ręce syna Andrzeja, ale nie od razu zaprzestał pracy zawodowej.

Natomiast 16 czerwca odbyło się zebranie całej branży ormacji

motoryzacyjnej. Na tym spotkaniu sekcyjny branży Janusz Żbik po przekazaniu bieżących informacji związanych z sekcją, wystąpił z wnioskiem o ufundowanie sztandaru branżowego. Poinformował zebranych, iż koszt wykonania sztandaru wynosił będzie około 12 000 000 zł. W wyniku dyskusji członkowie branży motoryzacyjnej jednogłośnie poparli wniosek i ustalili składkę w wysokości 300 000 zł od każdego rzemieślnika tej branży[30]. W związku z powyższym, zwrócono się z gorącą prośbą do wszystkich mechaników, elektromechaników, blacharzy samochodowych i lakierników o wpłacenie w/w kwoty w biurze Cechu do końca września.

Z kolei 25 czerwca obchodziła 25-lecie działalności rzemieślniczej Irena Baron, prowadząca wówczas zakład krawiecki w Żorach przy ulicy Kraszewskiego 5. W tym dniu odbyła się msza św. oraz okolicznościowe przyjęcie, na które zostały zaproszone wszystkie jej uczennice, których w całym okresie swojej działalności wyszkoliła 21. Wszystkie złożyły egzaminy czeladnicze, a niektóre z nich mistrzowskie. Frekwencja dopisała, przybyły nawet te uczennice, których drogi życiowe zawiodły aż do Niemiec. Wspomnieniom nie było końca, były chwile śmiechu i chwile łez. Kolejno według rejestru uczniów, każda opowiadała swojej szefowej o kolejach swego życia. W tej wspaniałej i wzruszającej uroczystości wzięli również udział Starszy Cechu oraz kierownik biura[31].

Również w czerwcu przedsiębiorstwo „Geobud" w Katowicach wykonało na zlecenie Cechu Rzemiosł Różnych w Żorach, badanie wytrzymałości gruntu pod Dom Rzemiosła. W tym celu wykonano cztery odwierty do głębokości 6 m. Były to ostatnie prace przygotowawcze przed ukończeniem dokumentacji technicznej i rozpoczęciem prac budowlanych[32]. Planowano, że następnym etapem będzie ogrodzenie placu budowy i gromadzenie materiałów.

Ponadto do końca czerwca złożyli potrzebne dokumenty uczniowie

klas VIII, którzy naukę postanowili kontynuować w Zasadniczych Szkołach Zawodowych, a naukę praktyczną zawodu w warsztatach rzemieślniczych. Jak się okazało najwięcej chętnych było do nauki w zawodach: stolarz, mechanik samochodowy, lakiernik samochodowy, malarz tapeciarz, fryzjer i krawiec. Natomiast bardzo nikłe było zainteresowanie w zawodach budowlanych. Na przykład w 1993 r. siedmiu uczniów podjęło naukę w zawodzie murarza. W 1994 r. był tylko jeden kandydat do tego zawodu. Na popularności straciło również rzeźnictwo. Jednak przyczyną tego zjawiska nie zawsze był brak zainteresowania uczniów danym zawodem. Niektórzy rzemieślnicy postanowili skorzystać z możliwości kształcenia teoretycznego w systemie kursowym. Jednak kursy nie były odpowiednikiem formalnym szkół zawodowych i nie dawały uczniom takich uprawnień jak szkoły. Miały tylko na celu przygotowanie do egzaminów czeladniczych z zakresu przedmiotów zawodowych. Uczeń, który podjął naukę teoretyczną w systemie kursowym, po złożeniu egzaminu czeladniczego otrzymywał tytuł czeladnika w danym zawodzie, ale jego wykształcenie pozostawało na poziomie podstawowym. Dlatego Cech w Żorach apelował do mistrzów, aby nie zamykali uczniom drogi do dalszego kształcenia. „Ponieważ zbliża się czas spisywania umów o naukę rzemiosła czytamy w apelu przypominamy wszystkim mistrzom szkolącym, że umowy spisujemy tylko i wyłącznie w obecności mistrza, ucznia oraz jednego z rodziców. Aby umowa mogła być podpisana należy przedstawić: dyplom mistrza, świadectwo ukończenia kursu bhp, zaświadczenie lekarskie o przydatności do zawodu danego ucznia, zaświadczenie o przeszkoleniu wstępnym z zakresu bhp danego ucznia. Przypominamy, iż wszystkie umowy powinny być spisane do końca września”[33]. Przypomniano również mistrzom o składaniu wniosków o refundację kosztów kształcenia uczniów do dnia 10 lipca.

W połowie 1994 r. całe rzemiosło żorskie z oczekiwało na wynik wyborów do Rady Miasta. Rzemieślnicy startowali tylko w trzech okręgach wyborczych, gdyż mieli do dyspozycji tylko własne, skromne fundusze i tylko na tyle było żorski cech stać. Pomimo bardzo niskiej frekwencji, bo tylko około 27% mieszkańców przystąpiło do głosowania, kandydaci z listy „Rzemiosła Żorskiego" otrzymali 699 głosów[34]. W wyniku tego mandat do Rady Miasta otrzymał Tadeusz Konsek, prowadzący działalność gastronomiczno-handlową w Roju.

W lipcu zakończono przygotowanie dokumentacji potrzebnej do rozpoczęcia budowy Domu Rzemiosła. Nie było to łatwe, gdyż centrum Żor to jeden wielki zabytek i najpierw trzeba było „zaliczyć" archeologów i konserwatora zabytków. W końcu, 22 lipca Urząd Miasta wydał decyzję zezwalającą na rozpoczęcie budowy. Ekipa budowlana natychmiast przystąpiła do robót. Na ogrodzeniu placu budowy umieszczono tablicę informującą, że inwestorem zastępczym budowy był Cech Rzemiosł Różnych w Żorach, projektantem mgr inż. arch. Alfred Grzywocz i mgr inż. arch. Józef Grzywocz, kierownikiem

Rozpoczęcie budowy Domu Rzemiosła.

budowy Stanisław Szwarc, a wykonawcą firma budowlana Łucjana Kremca[35]. W następnym miesiącu prace przy fundamentach wykonane były już w 70%.

Natomiast w sierpniu, branża budowlana wezwała branżę motoryzacyjną na międzybranżowe rozgrywki sportowe[36]. Sekcyjni tych branż skompletowali zawodników i 9 września na boisku przy os. Broniewskiego rozegrany został mecz piłki nożnej. Efektem wspaniałej gry wszystkich zawodników był wynik remisowy 3:3. Sędzią tego meczu był Hubert Jośko. Emocji było co nie miara. Każda branża miała swoich kibiców, rzemieślników wraz z rodzinami, uczniami i pracownikami, dlatego też nie obyło się bez ostrego dopingu: gwizdów, trąbek i krzyków. Sekcyjni przygotowali dla wszystkich kiełbaski z rożna, piwo i napoje chłodzące[37].

W dniu 29 sierpnia Zarząd Cechu na posiedzeniu podjął uchwałę o zwołaniu nadzwyczajnego Walnego Zebrania Członków Cechu[38], które ustalono na dzień 17 października 1994 r.

Jak co roku, we wrześniu Cech zorganizował wycieczkę dla rzemieślników, pracowników i ich rodzin[39]. Tym razem na Ziemię Kłodzką - do krainy dziwnych skał, wód leczniczych i górskich twierdz. Od 15 do 18 września 29 uczestników wycieczki zwiedziło najciekawsze zabytki tego regionu, jak gotyckie kościoły w Bystrzycy oraz Kłodzku, zamki w Karpieniu i Śmielniku, barokowe kościoły w Dusznikach i Wambierzycach, twierdzę w Kłodzku oraz krzywą wieżę w Ząbkowicach Śl.

We wrześniu również zakończono jesienną rundę rozgrywek międzybranżowych w piłce nożnej[40]. Rozegrane zostały trzy mecze pomiędzy branżą budowlaną a mechaniczną. Inauguracyjny mecz, jak już wcześniej wspomniano odbył się 9 września i zakończył się wynikiem 3:3. Kolejne spotkanie na boisku odbyło się 23 września, wtedy to budowlańcy pokonali mechaników, czego efektem był wynik

8:3. Ostatnim spotkaniem rozgrywek był mecz, który odbył się 30 września. Tym razem mechanicy stanęli na wysokości zadania i pokonali budowlańców 7:1.

W tym samym dniu 30 września, na zaproszenie A. Błędowskiego (członka żorskiego Cechu) odbyło się u niego „Jesienne spotkanie przy kominku" seniorów rzemiosła. W altance z kominkiem, pięknie usytuowanej nad stawem, gospodarz rozpalił ogień, a kierownik biura częstowała seniorów kawą, ciastem i smaczną rybką złowioną i usmażoną przez gospodarza. Obecny był również Podstarszy Cechu Stanisław Nowak, który wszystkich serdecznie przywitał życząc im dużo zdrowia i pomyślności. Nie zabrakło też dowcipów i anegdot, którymi obecnych zabawiał J. Wróbel, a także akordeonu na którym przygrywał A. Palarczyk. Spotkania upłynęło w tak miłej i sympatycznej atmosferze, że długo pozostało w pamięci jego uczestników.

Organizator tych spotkań, Klub Seniora powołany został przez Zarząd Cechu prawie równocześnie z samym cechem. Seniorzy ustalili plan działania Klubu oraz harmonogram spotkań. Funkcje przewodniczącego Klubu w 1994 r. pełnił Alojzy Buchalik, a sekretarza Lidia Liberda. W omawianym roku do Klubu należało 21 seniorów rzemiosła. Spotkania odbywały się trzy razy w roku. Na każdym z tych spotkań obecny był Starszy lub Podstarszy Cechu oraz Kierownik Biura, która zawsze dbała o ich uroczystą oprawę[41]. Zarząd Cechu corocznie zapraszał również seniorów na spotkania świąteczno-noworoczne, czy

Świąteczno-noworoczne spotkanie seniorów rzemiosła.

też przy ognisku z pieczeniem kiełbasy. Gdy zbliżały się święta Cech przysyłał im życzenia z opłatkiem, z okazji jubileuszów przedstawiciele Cechu przychodzili z życzeniami i wiązanką kwiatów. Zapraszano też ich na Walne Zebrania.

Trzeba tu dodać, iż seniorzy na co dzień interesowali się życiem Cechu, zainteresowani też byli budową Domu Rzemiosła. Postanowili dołączyć się do tej wspólnej inwestycji i dokonać dobrowolnych wpłat.

W dniu 17 października, zgodnie ze wcześniejszą zapowiedzią Zarządu Cechu, w sali obrad Urzędu Miasta w Żorach odbyło się walne zebranie rzemieślników z Żor[42]. Podjęta na nim uchwała dotyczyła zbycia gruntu i lokali na rzecz tych, którzy rozpoczęli budowę Domu Rzemiosła. Zebraniu przewodniczył Starszy Cechu - Łucjan Kremiec. Omówiono również problemy dotyczące budowy.

Kilka dni później, 22 października w Szkole Podstawowej nr 3 w Żorach odbyła się uroczystość pasowania na uczniów w zawodach: ciastkarz, piekarz i rzeźnik. Uczniowie w obecności Starszyzny Cechu, władz szkolnych, mistrzów oraz rodziców uroczyście przyrzekali uczyć się sumiennie zawodu, a przede wszystkim mieć na uwadze podstawowe cechy dobrego rzemieślnika, sumienność, dokładność i

Uroczyste pasowanie na ucznia w rzemiosłach ciastkarz, piekarz i rzeźnik.

Sobik, Ewa Smałek, Helena Glos-Krawczyk, Grażyna Słupińska i Czesław Kułak. Konkurs sponsorowały następujące firmy: Katowicki Klub Postępu Fryzjerstwa, Urząd Miasta Jastrzębia, Izba Rzemieślnicza w Katowicach, Cechy Rzemiosł Różnych z Jastrzębia, Wodzisławia i Żor, Jastrzębskie Stowarzyszenie Przedsiębiorców, PPUH-Stambud, Firma Jubilerska Czarneckich, Firma Margo, Zakłady Fryzjerskie z Jastrzębia, Firma Kosmetyczno-Fryzjerska Goldmen i Amfora. W jury zasiedli: Małgorzata Musioł, Stefania Pochcioł i Stenia Adamczyk, które oceniały fryzury wieczorowe. Natomiast fryzury fantazyjne oceniały: Joanna Jurowicz-Kuźma, Emilia Jurowicz oraz Helena Glos Krawczyk, zaś Małgorzata Kubik-Ditrich i Krystian Wieloch oraz Henryk Nowak oceniali fryzury męskie.

W konkurencji fryzur wieczorowych najlepsza była Justyna Pawelec z zakładu „Finezja" z Wodzisławia Śl. zajmując I miejsce. Miejsce II zajęła Izabela Kossak z zakładu Janina Gembalczyk z Żor, a miejsce III Izabela Magnuszewska, również z zakładu J. Gembalczyk. W konkurencji fryzur męskich najlepszy był Leszek Lesiński z zakładu Krystyny Lesińskiej z Żor, zajmując I miejsce. W fryzurach fantazyjnych I miejsce zajęła Joanna Michalek z zakładu „Finezja" z Wodzisławia Śl.

Jak już wspomniano, sponsorów na tej imprezie nie brakowało, tak więc uczniowie oprócz dyplomów otrzymali wiele cennych nagród. Przygotowano również program artystyczny. W trakcie trwania kolejnych konkurencji występowali tancerze z Jastrzębskiego Centrum Tanecznego i dziecięcy Zespół taneczny "Zez" oraz zespół „The Hand Mad". Nie obyło się również bez pokazu fryzjerskiego, który przygotował Katowicki Klub Postępu Fryzjerstwa. Swoje mistrzowskie umiejętności pokazali: Helena Glos-Krawczyk, Emilia Jurowicz, Małgorzata Bitrich, Małgorzata Musioł oraz Henryk Nowak i Krystian Wieloch[46].

Sukcesy żorskich uczniów w tym konkursie świadczyły nie tylko o ich umiejętnościach, ale również o wielkim wkładzie pracy mistrzów i wysokim poziomie fryzjerstwa w Żorach.

W 1994 r. Zarząd Cechu podjął też starania, aby ufundować 3 togi oraz insygnia dla starszyzny cechowej. Starania te zostały uwieńczone sukcesem i Cech jest w posiadaniu trzech tóg oraz insygniów. W tym samym roku, jak informowała prasa, w Żorach ostał się już tylko jeden kowal - 69-letni wówczas Józef Orlok[47], który miał swój warsztat „na

Starszyzna Cechu w togach oraz z insygniami władzy.

Kleszczówce" przy ul. K. Miarki. Przejął go od swojego ojca, także kowala. Wtedy kowalstwo było zajęciem potrzebnym i cenionym, a w 1994 r. koni J. Orlok już prawie nie podkuwał, ponieważ w okolicy pozostało ich jedynie kilka. Właściwie tylko na wiosnę czy w lecie trafiało mu się trochę roboty głównie z lemieszami, zleconej przez znajomych.

Mieszkał w sąsiedztwie swojej kuźni, rzadko już w tym czasie odwiedzanej, a tętniącej przed laty życiem. Na tyle spokojnie, na ile pozwalała mu renta.

Rok 1995 Cech żorski rozpoczął od noworocznego spotkania seniorów rzemiosła, które odbyło się 6 stycznia. Natomiast 20 kwietnia 61 rzemieślników wzięło udział w Walnym Zebraniu Członków Cechu oraz obchodach święta rzemiosła. W zebraniu uczestniczyli również: Jan Klimek - prezes Izby Rzemieślniczej w Katowicach, Jan Pytel - dyrektor Izby Rzemieślniczej i przewodniczący Klubu Seniorów Rzemiosła w Żorach Alojzy Buchalik, który Starszemu Cechu - Łucjanowi Kremcowi - przekazał insygnia władzy cechowej. Podczas spotkania, zebrani postanowili m.in. wpłacić na konto budowy Domu Rzemiosła po 200 zł, każdy. Potem, w kościele parafialnym św. św. Filipa i Jakuba, odprawiono mszę w intencji rzemieślników i ich rodzin, podczas której

Przekazanie dla Starszyzny Cechu insygniów władzy.

poświęcono sztandar ufundowany przez rzemieślników zrzeszonych w Cechu z branży motoryzacyjnej (mechaników, lakierników, elektromechaników i blacharzy)[48].

Po mszy świętej w zajeździe „Artus" odbyło się koleżeńskie spotkanie fundatorów sztandaru, gdzie nastąpiło tradycyjne wbijanie gwoździ. Z małym poślizgiem, ale bardzo uroczyście, 21 czerwca Cech Rzemiosł Różnych w Żorach obchodził swoje 10 urodziny.

Rzemieślnicy rozpoczęli je od uczestnictwa we mszy św. odprawionej przez ks. dziekana Jana Szewczyka, proboszcza parafii pod

Fundatorzy sztandaru branży motoryzacyjnej.

św. św. Filipa i Jakuba. Po uroczystej mszy nastąpił przemarsz przez miasto na teren budowy Domu Rzemiosła, gdzie dokonano jego poświęcenia. Następnie uczestnicy udali się do Miejskiego Ośrodka Kultury, który udzielił gościny oficjalnej części jubileuszowych

Poświęcenie przez ks. dziekana Jana Szewczyka budowanego Domu Rzemiosła.

uroczystości[49].

Otwierając ją, starszy cechu Łucjan Kremiec przywitał gości w osobach: dyrektora Izby Rzemieślniczej w Katowicach Jana Pytla, dyrektora Wydziału Kwalifikacji Izby Rzemieślniczej w Katowicach Marię Banachowicz, wiceprezydenta Bernarda Gwoździka, przewodniczącego Rady Miasta Ryszarda Ostrowskiego oraz inne osobistości. W czasie krótkiego przemówienia Łucjan Kremiec przypomniał historię powstania cechu oraz omówił bieżące sprawy, w tym o trwającej od 11 miesięcy budowie Domu Rzemiosła. „Usytuowany u zbiegu ulic Ogrodowej i Moniuszki budowany był pod nadzorem konserwatorskim, gdyż jak mówił Ł. Kremiec musi pasować stylistycznie do żorskiej Starówki. My chcemy by był jej najpiękniejszym budynkiem"[50].

Miłym akcentem obchodów było wręczenie grupie zasłużonych rzemieślników odznaczeń, przyznanych przez Związek Rzemiosła Polskiego, katowicką Izbę Rzemieślniczą i zarząd cechu. Najwyższe odznaczenie rzemieślnicze Złoty Medal im. Jana Kilińskiego otrzymał

Oficjalna część jubileuszowych uroczystości w Miejskim Ośrodku Kultury.

Aleksander Filak. Srebrne medale zostały wręczone starszemu cechu Łucjanowi Kremcowi, Stanisławowi Nowakowi, Irenie Baron i Józefowi Barteckiemu. Kilka wyróżnionych osób otrzymało także zaprojektowaną i wykonaną przez prowadzącego zakład ceramiki artystycznej Alojzego Błędowskiego, statuetkę nazwaną „Złote ręce rzemieślnika", którą otrzymali: założyciel i pierwszy Starszy Cechu Aleksander Filak, Starszy Cechu i budowniczy Domu Rzemiosła Łucjan Kremiec, kierownik Biura Cechu Urszula Śmietana oraz dyrektor katowickiej Izby Rzemieślniczej Jan Pytel[51].

Otrzymanie statuetki „Złote Ręce" nie jest łatwe. To zaszczytne odznaczenie przyznawane jest na wniosek Zarządu, Sekcji lub Starszego Cechu w dowód uznania za wieloletnią, rzetelną pracę rzemieślniczą[52]. Kandydat musi posiadać odpowiednie kwalifikacje mistrzowskie, wyróżniać się umiejętnością przekazywania wiedzy swym uczniom i cieszyć się uznaniem wśród klientów i innych rzemieślników. O nagrodę może ubiegać się również każdy właściciel zakładu dla swojego pracownika. „Złote Ręce" nadaje się z okazji jubileuszy i Walnych Zgromadzeń.

Poza tym jedenastu rzemieślników otrzymało złote i srebrne odznaki za szkolenie uczniów, a sześciu Honorową Odznakę Rzemiosła[53].

Po części oficjalnej uczestnicy jubileuszowych obchodów żorskiego Cechu zwiedzili dwie wystawy. Pierwsza prezentowała dorobek poszczególnych branż rzemieślniczych. Na drugiej, połączonej z degustacją,

Statuetka "Złote Ręce Rzemieślnika".

zaprezentowano wyroby żorskich piekarzy, ciastkarzy i wędliniarzy.

Ostatnim punktem obchodów był występ kabaretu „Rak". Opowiadaniem śląskich dowcipów i piosenkami bawił on przybyłą publiczność[54]. Na zakończenie uroczystości Starszy Cechu podziękował wszystkim tym, którzy przygotowali obchody jubileuszowe.

Ponadto w dniu 5 października odbyło się jesienne spotkanie przy kominku żorskich Seniorów Rzemiosła. W tym samym miesiącu odbyło się też pasowanie na ucznia w rzemiośle krawiec, dziewiarz i modysta. Należy dodać, że w 1995 r. przyjęto ponad 270 adeptów rzemiosła, którzy uczyli się praktycznej nauki zawodu w 80% zakładów.

Jednak głównym celem działania Cechu w 1995 r. jak już wspomniano była realizacja własnego dachu nad głową, w którym o 4

Pasowanie na ucznia w rzemiośle krawiec, dziewiarz i modysta.

przewidziano pomieszczenia na biura, sale spotkań oraz lokale usługowo-handlowe. Dom Rzemiosła miał być wspólnym dziełem zrzeszonych w cechu zakładów. Każdy z nich wpłacał po 4 miliony starych złotych na część biurową i cechową, resztę wzięło na siebie 11 rzemieślników, którzy chcieli tam mieć swoje punkty usługowe.

Budowa w tym czasie pochłonęła już ponad 2 miliardy starych złotych, potrzeba było jeszcze co najmniej drugie tyle.

Na koniec 1995 r. ilość zakładów rzemieślniczych zrzeszonych w Cechu wynosiła 218. Natomiast w całym mieście było w tym czasie około tysiąca przeróżnych zakładów rzemieślniczych. Dominowała w tym czasie mechanika samochodowa, stolarstwo, krawiectwo

Budowa Domu Rzemiosła.

i fryzjerstwo.

Kolejny, 1996 r. żorski cech rozpoczął od spotkania noworocznego seniorów rzemiosła, które w miłej rodzinnej atmosferze odbyło się 5 stycznia w klubie „Artus". Na początku Starszy Cechu Łucjan Kremiec złożył dostojnym i zasłużonym dla żorskiego rzemiosła gościom najlepsze życzenia z okazji nowego roku. Następnie każda osoba otrzymała prezent noworoczny. Dziękując w imieniu seniorów za życzenia, przewodniczący klubu seniora Alojzy Buchalik przedstawił aktualne informacje na temat działalności Cechu. Atmosferę noworoczną wytworzyła „orkiestra cechowa" w składzie Alojzy Palarczyk i Benedykt Glos, która zagrała kilka kolęd. Poza tym przy obficie zastawionych stołach prowadzono przyjacielskie rozmowy. Przez cały czas trwającego kilka godzin spotkania, wszystkim jego uczestnikom towarzyszyła radość, uśmiech i dobry humor.

Z kolei 20 czerwca, odbyło się Walne Zebranie Członków Cechu, w którym uczestniczyło 51 rzemieślników. Ponadto przez cały rok Cech podejmował działania zmierzające do zakończenia budowy Domu Rzemiosła. Przede wszystkim starano się pozyskać dodatkowe środki,

występując z pisemną prośbą do Zarządu Cechu w Rybniku, Izby Rzemieślniczej oraz Związku Rzemiosła Polskiego. Oprócz pisemnej prośby, do rybnickiego Cechu udali się osobiście przedstawiciele Cechu z Żor. Starania te nie dały jednak żadnych efektów.

Na koniec 1996 r. do Cechu należało 199 zakładów rzemieślniczych. Około 80% tych zakładów szkoliło adeptów rzemiosła, których w samym 1996 r. przyjęto ponad 300. Zorganizowano również Jesienne Spotkanie Seniorów Rzemiosła „Przy Kominku" oraz spotkanie dzieci z Mikołajem.

Rok 1997 żorski Cech rozpoczął od wielkiego wydarzenia. Była nim uroczystość otwarcia Domu Rzemiosła w dniu 19 stycznia, przy udziale członków i seniorów Cechu, ich rodzin oraz zaproszonych gości. Wśród których znaleźli się przedstawiciele cechów z sąsiednich miast, władze

Spotkanie dzieci rzemieślników z Mikołajem.

Izby Rzemieślniczej z Katowic oraz władze miasta. Najpierw, w starym kościele odbyło się czuwanie przy Bożym Żłobku, które prowadził ks. dziekan Jan Szewczyk. Potem, pochód rzemieślników udał się pod Dom Rzemiosła, gdzie przecięcia wstęgi dokonali: prezydent Zygmunt Łukaszczyk, prezes Izby dr Jan Klimek, Dyrektor

Podbiał, senior rzemiosła Józef Wróbel oraz Cechmistrz Łucjan Kremiec, który podziękował wszystkim, którzy przyczynili się do wybudowania i otwarcia obiektu. Zebrani goście po zwiedzeniu obiektu uczestniczyli w poczęstunku, który przygotowały i sponsorowały firmy: D. Kumor, R. Żyła, M. Witoszek, B. Pawlak, G. Jakubik, G. Karwot, B. Olejnik, P. Konsek, A. Gembalczyk, Hurtownia „Seba", Zajazd „Artus", J. Ćwięczek „Prezrol", J. Kadłubek, J. Kania i J. Palowski[55].

Okazały nowoczesny budynek powstał dzięki dwunastu inwestorom, którzy oprócz wkładu finansowego, służyli również ogromnym zaangażowaniem. To właśnie dzięki zaangażowaniu A. Czerwińskiej, H. Płonki, B. Pająka, J. Krentosza, A. Kuśki, A. Kremiec, Ł. Kremiec, M. Tomaszewskiej, J. Barona, M. Zimończyk i N. Malcherczyka, a także przy współudziale Cechu budowa mogła ruszyć, a co ważniejsze zostać zakończona w czasie zaledwie dwa i pół roku[56]. Rzemieślnicy zajęli się również wyposażeniem siedziby w niezbędny sprzęt i umeblowanie.

Po sześciu przeprowadzkach znalazł wreszcie swoją stałą siedzibę w nowym budynku przy ul. Moniuszki 19. Na ścianie frontowej obiektu

Otwarcie Domu Rzemiosła.

Otwarcie Domu Rzemiosła.

widniał napis: Cech Rzemiosł Różnych, który później został zmieniony na bardziej właściwy, mianowicie „Dom Rzemiosła". W tym czasie swoje usługi świadczyło w nim pięciu rzemieślników: fryzjer, optyk, tapicer, złotnik i szewc[57]. Dzięki temu żorzanie mogli w eleganckich wnętrzach budynku w bardziej wygodny sposób korzystać ze świadczonych przez rzemieślników usług i załatwić kilka spraw w jednym miejscu bez niepotrzebnej straty czasu.

Kilka dni wcześniej 6 stycznia, odbyło się wzorem lat ubiegłych noworoczne spotkanie seniorów rzemiosła.

Natomiast 18 marca w Zespole Szkół Budowlanych przy ul. Rybnickiej odbył się wernisaż malarstwa rodziny Alojzego Błędowskiego. Pomysłodawcą wystawy był dyrektor szkoły Józef Chmiel. Ponieważ od wielu lat cała rodzina Błędowskich zajmuje się ceramiką i z tego słynie w Żorach, wystawa malarstwa była dla niektórych miłym zaskoczeniem i sporą niespodzianką.

Wernisaż miał charakter retrospektywny. Wśród autoportretów, które A. Błędowski malował w wieku 15 lat znalazły się prace kończone jeszcze na miesiąc przed wystawą, a także pastele prosto z węgierskiego

i żorskiego pleneru. Od jego żony Renaty i córki Sylwii były namalowane kwiaty, a od zięcia Iwo było malarstwo surrealistyczne[58].

Każdy mógł porozmawiać z artystami i podzielić się swoimi wrażeniami. Gości częstowano słodkościami i sokiem. Jak przystało na wernisaż, był również szampan. Kto nie zdążył obejrzeć wystawy w szkole mógł ją zobaczyć w MOK-u, gdzie została przeniesiona i połączona z prezentacją rodzinnej ceramiki. Jej otwarcie nastąpiło 1 kwietnia.

Natomiast 1 maja odbyło się Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze i uczestniczyło w nim 71 rzemieślników. Na Starszego Cechu wybrano jednogłośnie Janusza Żbika. Skład nowego Zarządu był następujący: Irena Baron, Emanuel Świerczek, Helena Glos-Krawczyk, Piotr Olesiński, Eugeniusz Kalisz, Piotr Konsek, Henryk Sitko i Alfred Habdas. Do Komisji Rewizyjnej zaś weszli: Hubert Jośko przewodniczący, Alojzy Błędowski, Benedykt Glos, Jadwiga Pawlas i Hubert Oczadły. Ponadto w skład Sądu Cechowego wybrani zostali: Antoni Seibel - przewodniczący, Stanisław Nowak, Łucjan Kremiec, Bogusław Olejnik, Aniela Gałach i Franciszek Wałach[59].

Jak informowali wtedy kierownik Biura Cechu Urszula Śmietana oraz Starszy Cechu - Janusz Żbik, cech zajmował się przede wszystkim sprawami szkoleniowymi prowadził kursy pedagogiczne i BHP, poszukiwał miejsc do praktycznej nauki zawodu, które warunkowały przyjęcie do szkoły zawodowej. Ponadto, sprawował opiekę nad uczniami szkół zawodowych w okresie ich trzyletniej nauki, a po jej ukończeniu kierował ich na egzaminy czeladnicze do Izby Rzemieślniczej w Katowicach. Współpracował też na terenie Żor z dwoma szkołami: Zespołem Szkół Budowlanych przy ul. Rybnickiej oraz Zasadniczą Szkołą Zawodową Nr 3 na os. Księcia Władysława. Równocześnie był w stałym kontakcie ze wszystkimi szkołami zawodowymi, do których uczęszczali młodzi żorzanie.

Oprócz działalności szkoleniowej, Cech przymierzał się również do zatrudnienia radcy prawnego, który służyłby pomocą rzemieślnikom.

W dniu 6 września, w ramach obchodów dni polsko-węgierskich,

Spotkanie z przedstawicielami rzemiosła z Węgier.

odbyło się spotkanie z przedstawicielami rzemiosła węgierskiego. Odbyła się także tradycyjna wycieczka rzemieślników. Tym razem zwiedzali ziemię kielecką.

Wycieczka rzemieślników po ziemi kieleckiej.

Na koniec 1997 r. w cechu było zrzeszonych 184 zakładów rzemieślniczych[60]. Około 90% z nich szkoliło adeptów rzemiosła,

których w tymże roku przyjęto ponad 270.

Trzeba również dodać, że należący do żorskiego cechu właściciel zakładu rzeźniczego Paweł Kania został laureatem konkursu „Rzemieślnik Roku 1997”[61]. Okazał się on najlepszym spośród 200 kandydatów typowanych przez cechy rzemiosł z całego województwa śląskiego. W swoim fachu miał w tym czasie przepracowanych już 35 lat. Początki nie były łatwe, stopniowo wyrabiał sobie renomę. W swoim zakładzie, który głównie był zakładem rodzinnym, zatrudniał 70 osób. Jego dwaj synowie poszli śladami ojca.

W dniu 6.01.1998 r. odbyło się tradycyjne spotkanie noworoczne seniorów rzemiosła. Uczestniczyło w nim 17 seniorów. Z kolei 24 stycznia w hotelu „Żory” spotkali się po raz pierwszy wszyscy piekarze i cukiernicy z całego regionu. Imprezę zorganizowały Śląskie Zakłady

Spotkanie noworoczne seniorów rzemiosła.

Zbożowo-Młynarskie S.A. w Zabrzu, a jej celem jak powiedział prezes firmy Władysław Salenik była promocja wyrobów i powiększenie rynku zbytu, który wtedy wynosił 14%. Zapewnił też, że walory produkowanych mąk są znakomite, co poświadczyły degustowane w trakcie imprezy wypieki. Otwierający spotkanie

Łukaszczyk pogratulował organizatorom wyboru miejsca i tematu spotkania. Życzył też zebranym trafionych kontaktów i dobrych kontraktów. Podczas spotkania na swych stoiskach prezentowały swe wyroby i usługi: firma ULDO-P z Krakowa producent mieszanek wieloziarnistych i środków wypiekowych, rybnickie przedsiębiorstwo Śląskiej Fabryki Drożdży z Wołczyna i producent pieców i maszyn piekarniczych GIKO z Tarnowskich Gór, Centrum Kapitałowe z Katowic. Można było nawiązać kontakty z Nationale Nederlanden oraz przedstawicielem Business Fundation, skupiającym przedstawicieli średniego biznesu (w istniejącym w Żorach od stycznia Klubie).

Wśród uczestników imprezy rozlosowano atrakcyjne nagrody, a wśród nich tonę mąki. Spotkanie toczyło się w przyjemnej atmosferze, którą „podgrzewał" zespół jazzowy Lothara Dziwoki. Imprezę przygotowała Agencja Promocji i Reklamy, powstała na bazie restauracji „Art Cafe". Dyrektor agencji Ireneusz Tokarczuk oraz szef „Art Cafe" Bogdan Garbocz byli zadowoleni z przebiegu Pierwszego Regionalnego Spotkania Piekarzy i Cukierników. Uważali, że spełniło swój cel. Tego samego zdania byli również organizatorzy i goście[62].

Natomiast 1 lutego, w kościele św. św. Filipa i Jakuba, odbyła się przy żłobku adoracja całego środowiska rzemieślniczego, zaś 15 marca odprawiona została msza święta w intencji piekarzy i ciastkarzy. Już w przeddzień święta swojego patrona, rzemieślnicy rozpoczęli świętowanie od wspólnej biesiady. Następna msza święta odprawiona została 19 marca w intencji stolarzy, cieśli, tapicerów i szklarzy z okazji święta ich patrona Józefka. Po mszy odbyło się spotkanie branżowe.

Z kolei 1 maja odbyło się Walne Zebranie Cechu, po raz pierwszy we własnej sali konferencyjnej. Uczestniczyło w nim 59 rzemieślników, reprezentujących 184 zakłady[63]. Walne zebranie poprzedzone zostało mszą św. odprawioną w intencji całego środowiska rzemieślniczego.

W trakcie Walnego Zebrania zasłużonym rzemieślnikom wręczone

zostały odznaczenia i dyplomy okolicznościowe, a Stanisław Nowak otrzymał statuetkę „Złote Ręce Rzemieślnika" za wieloletnią pracę w rzemiośle i czynny udział w pracach Cechu. S. Nowak prowadził zakład rzemieślniczy zajmujący się zakładaniem instalacji sanitarnych.

Przez 12 lat piastował funkcję Podstarszego Cechu. Był również przewodniczącym komisji skarg i wniosków działającej przy żorskim Cechu.

Wręczenie dyplomu zasłużonemu rzemieślnikowi Pawłowi Kani.

Niezwykle udaną była impreza sportowo-rekreacyjna dla członków Cechu Rzemiosł Różnych, którą perfekcyjnie zorganizował 30 czerwca na terenie swojej posiadłości przy ul. Gajowej, zdobywca tytułu „Rzemieślnika Roku 1997 Województwa Katowickiego" Paweł Kania[64]. Żorscy rzemieślnicy wraz z rodzinami postanowili podczas spotkania rozegrać mecz piłki nożnej pomiędzy branżą motoryzacyjną i drzewną o miano najlepszej branży. W poprzednich latach rozgrywali mecze piłki nożnej pomiędzy branżą motoryzacyjną i budowlaną.

Najpierw rozegrano mecz pomiędzy uczniami, który zakończył się remisem. Sędzia meczu, Leszek Kostrzanowski wywiązał się ze swej roli znakomicie. Po meczu wszyscy uczestnicy zostali poczęstowani przez gospodarza gorącymi kiełbaskami. Napoje zafundowała firma SEBA. Gościnny P. Kania wraz z żoną zapewnili gościom nawet taką atrakcję, jak przejażdżka bryczkami. Mecz piłkarski pomiędzy mistrzami zawodu sędziował Hubert Jośko. Ogromną ambicję

Impreza sportowo - rekreacyjna zorganizowana na terenie posiadłości Pawła Kani.

walczących i ich zapał do walki ugasiła silna burza, która nie pozwoliła dokończyć meczu. Zawodnicy schronili się pod zadaszeniami i zasiedli do obficie zastawionych przez gospodarzy stołów. Kierownik Biura Cechu - Urszula Śmietana, podziękowała P. Kani za wspaniale przygotowaną imprezę, a uczestnikom za przybycie. Nazajutrz rzemieślnicy otwarli warsztaty i pracowali bez fuszerki.

Starym zwyczajem odbyła się również wycieczka rzemieślników, którzy zwiedzali Zakopane i okolice oraz znajdujące się tam zabytki, zaś

Na wycieczce w Zakopanem.

12 września, na terenie strzelnicy Bractwa Kurkowego, Zarząd Cechu wspólnie z Kurkowym Bractwem Strzeleckim zorganizował „Piknik strzelecki". Podkreślić należy liczny udział rzemieślników oraz fakt, iż w zawodach strzeleckich pierwsze miejsce zajął Starszy Cechu Janusz Żbik, uzyskując tytuł „Snajpera Biznesu".

W następnym miesiącu, 3 października odbyła się uroczystość pasowania na ucznia w zawodzie krawiec, poprzedzona mszą św. z okazji święta patrona krawców, a 6 grudnia dzieci rzemieślników spotkały się z Mikołajem. Podczas spotkania gościnnie wystąpił dziecięcy zespół „Wesołe Nutki".

Na koniec 1998 r. w Cechu były zrzeszone 184 zakłady rzemieślnicze[65]. Około 90% tych zakładów szkoliło przyszłych adeptów rzemiosła, których w samym 1998 r. przyjęto ponad 280.

Nowy 1999 r. w działalności Cechu rozpoczął się od tradycyjnego spotkania seniorów, które odbyło się 6 stycznia. Natomiast 5 marca ukończył 90 lat najstarszy czynny członek żorskiego Cechu - krawiec Józef Wróbel z Osin[66]. Z okazji jubileuszu odwiedzili go przedstawiciele

Tradycyjne spotkanie seniorów rzemiosła.

żorskich rzemieślników: Starszy Cechu Janusz Żbik, Podstarszy- Irena Baron oraz koledzy z liczącej 36 osób sekcji seniorów: Alojzy Buchalik, Lidia Liberda i Alojzy Bogocz. Na ręce jubilata złożono list

Urodziny Józefa Wróbla.

od żorskiego rzemiosła, do którego dołączono oprócz kwiatów wiele serdecznych życzeń. J. Wróbel cieszył się ogromną sympatią i uznaniem nie tylko wśród braci rzemieślników, ale także wśród mieszkańców Żor i okolicy. Był niezwykłą osobowością, znanym społecznikiem, świetnym fachowcem, duszą towarzystwa. Jego młody duch, znakomita kondycja fizyczna, fenomenalna pamięć, otwarty i jasny umysł oraz bogate wnętrze czyniły z niego postać nietuzinkową. Dumny był ze swego fachu, w którym wykazał się przed ludźmi i samym sobą. Krawiectwem zajmowali się jego dziad i ojciec. Właśnie pod okiem ojca zdobywał pierwsze szlify, poszerzając potem znajomość fachu u mistrza Malika w Rybniku, a wieńcząc naukę dyplomem czeladnika ze

Józef Wróbel (1853-1932) ojciec też Józefa. Fotografia ze zbiorów T. Brząkalika

stopniem celującym. Pierwszy garnitur uszył jako 16-latek na niemieckiej maszynie, którą jeszcze wtedy się posługiwał. Pomimo, że nie miał tytułu mistrza, szył znakomicie i perfekcyjnie. Zamawiano u niego nie tylko garnitury, ale też sutanny i kobiece kostiumy. W pracy pomagała mu żona Anna, która wspólnie z mężem obrabiała trzyhektarowe gospodarstwo. Wychowali cztery córki: Irenę, Małgorzatę, Joannę i Teresę, która wyuczyła się krawiectwa w warsztacie ojca. W czasie wojny J. Wróbel wcielony został do armii

Zakład krawiecki Józefa Wróbla, żona Anna (1912-1981) i Dominik Gryt (z lewej). Fotografia z 1939 r. ze zbiorów T. Brząkalika.

niemieckiej. Został ranny i zwolniono go do domu. Wtedy dowiedział się, że żona znalazła się w Oświęcimiu za ukrywanie łączniczki z AK. Obóz nadwyrężył zdrowie żony, którą pochował w 1981 r. Był już wówczas na emeryturze, ale zasiadał do przedwojennej maszyny i dorabiał szyciem oraz dokonywał na niej przeróbek i reperacji dla własnych potrzeb. Ale od połowy 1999 r. zapałał do innej maszyny: do pisania. Od kilku lat pochłaniała go bowiem nowa pasja. Postanowił przetłumaczyć XVIII wieczną, pisaną niemieckim gotykiem książkę zawierającą legendy z Górnego Śląska. Przetłumaczył już wtedy 170 opowieści, które były gotowe do druku. Szukał sponsora, który

pomógłby mu je wydać. Był skarbnicą wiedzy, dykteryjek, dowcipów i anegdot. Recytował z pamięci utwory polskich wieszczów. Układał wiersze - ody, jak o nich mówił, wręczając je z okazji urodzin bliskim. Ale jego największą pasją życiową była hodowla kwiatów. Jego ogród w Osinach słynął jako najpiękniejszy we wsi. Rosło w nim blisko 600 gatunków kwiatów, w tym samych odmian begonii 160! Pomimo podeszłego wieku wykonywał samodzielnie wszystkie prace hodowlane. Kochał życie i dobrych prostolinijnych ludzi. Cieszyła go przyroda, rozmowy z ludźmi i wiara w realizację swych zamierzeń. Z okazji 90 rocznicy urodzin wszyscy życzyli mu, by zrealizował swoje marzenia i cieszył się długim zdrowiem.

W dniu 14 marca branża spożywcza obchodziła święto swojego patrona - św. Klemensa. Podczas mszy ks. dziekan poświęcił nowoufundowany sztandar branżowy, zaś 19 marca odbyło się spotkanie

Sztandar piekarzy.

branży drzewnej poprzedzone mszą odprawioną w intencji wszystkich stolarzy, szklarzy i tapicerów z okazji święta patrona - św. Józefa.

W tym miejscu trzeba powiedzieć o najstarszym wtedy, czynnym zawodowo żorskim piekarzu, 74-letnim Janie Mrozku, który

Sztandar branży spożywczej i jego fundatorzy

Wbijanie honorowych gwoździ.

ojcu i przekazał swej córce. Przy piecu piekarniczym spędził 60 lat, rozpoczynając naukę pod okiem ojca. Samodzielnie prowadził piekarnię, już jako 17 latek. Tytuł mistrza piekarnictwa-ciastkarstwa i cukiernictwa otrzymał 51 lat temu. Jego firma prosperowała w tym samym miejscu już pół wieku! Przez cały ten okres była zakładem prywatnym, wytrzymującym skutecznie konkurencję GS-u i PSS „Społem". Mistrz Jan wyszkolił ponad 40 piekarzy, którzy zasilili spółdzielcze i żorskie piekarnie.

Otrzymał za to mnóstwo dyplomów i odznaczeń branżowych.

Do sklepu przy piekarni przychodzili od lat wierni i stali klienci, by kupować jedyne w Żorach pieczywo, wykonywane tradycyjną metodą: ręcznie bez spulchniaczy i ulepszaczy. Mistrz nie korzystał z maszyn, które jedynie zdobiły piekarnię. Jedyną nowością, z której korzystał w pracy był zamontowany w 1972 r. piec gazowy, bo węglowy wymagał ogromnej pracy. 60 lat w piekarni całkowicie przestawiło jego zegar biologiczny, dla którego dzień stał się nocą. Pracę zaczynał o 18.00, przygotowując kwas na chleb. Potem zajmował się cukiernictwem, a najczęściej robił ciasto francuskie. Specjalnością firmy były „makrony" i „futermeloki", których oprócz Mrozka, nie wykonywał w mieście nikt. O północy, do uprzednio przygotowanego kwasu dodawał mąkę żytnią i pszenną, wodę, drożdże i sól. Ciasto mieszał w mieszarce około godziny. Potem porcjował je, ważył, „kuloł" ręcznie (formował), wsadzał do słomianki, w której gazowało (rosło), przekładał na łopatę, smarował wodą, nakłuwał i wsadzał do pieca na około 60 minut.

Piekarnia J. Mrozka, w dobie silnej konkurencji, produkowała w tym czasie znacznie mniej pieczywa, niż 10 lat wcześniej. Firma nastawiła się na pieczywo i wyroby cukiernicze. Od 50 lat jej hitem były rożki makaronowe, biszkopty i sucharki. Makaronowe rożki kupowane były przez tych, co zasmakowali ich w dzieciństwie. Byli uczniowie żorskich szkół średnich , kiedy po latach przyjeżdżali do Żor zawsze odwiedzali sklep Mrozka. Kupując bezy, anyżki i makaronowe rożki, z sentymentem wspominali dawne lata, których symbolem były tanie i smaczne ciastka mistrza Jana[67].

Dnia 9 kwietnia 1999 r. w gmachu Biblioteki Śląskiej w Katowicach odbyło się VI Forum Jakości, organizowane przez katowicką Izbę Rzemieślniczą Mała i Średnia Przedsiębiorczość, Raich Limited Szwajcaria i Stowarzyszenie Wolnej Przedsiębiorczości Szwajcaria.

Na Forum prezentowało swoje wyroby kilkadziesiąt firm, które ,

pretendowały do tytułu „Firmy z Jakością", a wśród nich firma Pawła Kani z Żor. Komisja, po przeprowadzeniu kontroli, nominowała do tytułu 16. Wśród trzech nominowanych firm mięsno-wędliniarskich znalazła się również firma P. Kani, która ostatecznie zdobyła tytuł.

Podczas wystawy poprzedzającej przyznanie tytułu wyroby mistrza

Nagroda dla "Firmy z Jakością" Pawła Kani.

Ekspozycja wyrobów mistrza P. Kani.

Kani od krupnioków po pieczone prosiaki i wykwintne wędliny zachwyciły wszystkich smakiem, wyglądem i piękną ekspozycją. Wystąpił też zespół ludowy „Osiny", który ubarwił imprezę.

Trzeba również wspomnieć, że firma Kania zyskała uznanie w mieście i okolicy nie tylko z racji swych wyrobów, ale także z tego, że od lat sponsoruje sportowców z Żor i Rogoźnej, dzieci niepełnosprawne z Orzesza, Brennej, Jastrzębia i Mikołowa, żorskie placówki oświatowe, instytucje kościelno-charytatywne i organizacje społeczne. Corocznie firma włącza się w organizację Dni Dziecka, czy Mikołaja w mieście, sponsoruje placówki kolonijne dla dzieci ubogich. Firma uhonorowana została wieloma dyplomami i tytułami: w 1996 r. zajęła pierwsze miejsce w konkursie Prezydenta Miasta Żory na Najlepiej Zadbany i Urządzony Obiekt Handlowo-Usługowy, a w 1997 r. Paweł Kania zdobył tytuł „Rzemieślnika Roku". Uhonorowany został też branżową srebrna odznaką, za coroczne szkolenie pięciu czeladników.

Mistrz Paweł pochodzi z Palowic, zawodu wyuczył się u Alojzego Niemca w Żorach w 1963 r. potem pracował w kopalni, ale po 11 latach powrócił do zawodu. Wspólnie z żoną Urszulą uruchomili mały warsztat masarski w obecnym miejscu przy ul. Gajowej. Pracowali w nim ciężko oboje, powoli doprowadzając do rozkwitu. Firma Kania jest firmą rodzinną, która w 1999 r. obejmowała hale produkcyjne o powierzchni 1250 m², zatrudniała 80 osób. Firmą kierował Paweł, jego żona zajmowała się ekspedycją. Synowie poszli w ślady ojca, Bogaty asortyment wyrobów rozprowadzany był w 6 firmowych sklepach na terenie Żor i Wodzisławia. Firma posiadała hurtownię swych wyrobów w Lublinie, a w 1999 r. zastosowała nowum w handlu sprzedaż obwoźną na terenie obrzeży Śląska i Wielkopolski. Ta forma sprzedaży z samochodów-sklepów, z dostawą do domów, cieszyła się ogromnym powodzeniem[68].

Corocznie 1 maja, w dniu patrona rzemieślników św. Józefa, żorskie

rzemiosło obchodzi swe święto. W 1999 r. poprzedzone ono zostało mszą św. odprawioną w starym kościele, a następnie rzemieślnicy udali

Walne Zebranie członków cechu z okazji święta Józefa Rzemieślnika.

się do siedziby Cechu na Walne Zebranie. Uczestniczyło w nim ponad 70 osób. Żorski Cech zrzeszał wtedy 184 zakłady, które działały w sekcjach branżowych. Najliczniejszą była branża mechaniczna, licząca 49 osób i branża budowlana licząca 35 osób. Z kolei w branży drzewnej działały 24 osoby, w fryzjerskiej 19, a w spożywczej 17. Branża krawiecka liczyła 15 osób. Do cechu należeli też: jeden szewc, jeden

i zaledwie jeden zegarmistrz.

Rzemieślnicze święto było też okazją do wręczenia wielu odznaczeń branżowych oraz dyplomów. W uznaniu zasług najwyższe odznaczenia rzemiosła Złote medale im. Jana Kilińskiego otrzymali Alojzy Buchalik i Stanisław Nowak. Srebrne Medale wręczono zaś Eugeniuszowi Kaliszowi i Alfredowi Habdasowi. Natomiast Zarząd Cechu w składzie: Janusz Żbik (starszy), Irena Baron i Emanuel Świerczek (podstarsi), Helena Glos Krawczyk (sekretarz), Piotr Olesiński(skarbnik) oraz członkowie: Piotr Konsek, Alfred Habdas i Henryk Sitko przyznał najwyższe wyróżnienie żorskiego Cechu, statuetkę „Złote Ręce Rzemieślnika". Nadawana członkom cechu m.in. w dowód uznania za wieloletnią rzetelną pracę w wykonywanym rzemiośle. Otrzymali ją: Irena Baron, Józef Tomecki, Paweł Kania i Jan Mrozek[69].

Przy wspólnym stole toczyły się dyskusje nie tylko na tematy branżowe. Jak to przy święcie był czas i na świętowanie.

W końcu maja Irena Baron, Podstarszy Cechu obchodziła jubileusz 30-lecia pracy zawodowej. Ta „okrągła" uroczystość rozpoczęła się mszą św., a zakończyła wspólnym biesiadowaniem jubilatki i prawie wszystkich jej byłych uczennic oraz przedstawicieli Zarządu i Biura Cechu.

Irena Baron pochodzi z Jaśkowic. Miała dryg do szycia, więc za namową matki ukończyła Technikum Odzieżowe w Katowicach. Od 28 lat posiada tytuł mistrzowski. Wykształciła 28 uczennic, spośród których trzy zdobyły tytuł mistrza, w tym również jej córka i dalej kształciła krawcowe. Prowadziła też album, w którym oprócz fotografii notowała najważniejsze informacje o swych byłych podopiecznych. Album uzupełniany był podczas każdego kolejnego jubileuszu, na który przybywały byłe uczennice. Kontakt z szefową utrzymywały ciągle zwierzając się, prosząc o poradę, dzieląc się troskami i radościami. O swej szefowej mówiły, że jest wymagająca, ale sprawiedliwa i czuła.

W zakładzie krawieckim I. Baron szyto sukienki, garsonki, spódnice. W latach 95-96 był pewien zastój, bo prym wiodły butiki. Ale potem znowu wróciło szycie miarowe. W dowód uznania za fachowość i pracę społeczną otrzymała liczne wyróżnienia, a wśród nich najwyższe odznaczenie rzemieślnicze Złoty Medal im. J. Kilińskiego oraz „Złote Ręce" - najważniejsze cechowe wyróżnienie. W Zarządzie Cechu I. Baron działała już wtedy trzecią kadencję, pełniąc zaszczytną funkcję Podstarszego[70].

Z żorskim rzemiosłem związana była też inna kobieta, a mianowicie Urszula Śmietana, która od pierwszego dnia działalności Cechu, czyli od 1.06.1985 r. pracowała w nim, a od 1990 r. pełniła w nim funkcję kierownika biura. Znała więc problemy rzemiosła i rzemieślników od podszewki. Organizowała z ramienia Zarządu Cechu liczne spotkania rzemieślników, cykliczne imprezy przy kominku, majówki i spotkania noworoczne. Najbardziej cieszyła ją działalność Klubu Seniora, bo jak mówiła - gdyby nie było starych mistrzów - nie byłoby ich następców.

Dnia 24 sierpnia, w siedzibie Cechu Rzemiosł Różnych w Żorach, osiemnastu uczniów, przyszłych fryzjerów przystąpiło do egzaminu czeladniczego. Największą inwencją egzaminowani wykazali się układając fryzury wieczorowe[71].

W 1999 r. „Gazeta Żorska" napisała o dwóch pasjach: fryzjerstwie i fotografowaniu, 22-letniego wówczas Leszka Lesińskiego. Fryzjerstwo to jego zawód, a jednocześnie kontynuacja tradycji rodzinnej, gdyż zajmowali się tym fachem jego dziadkowie Buchalikowie i matka Krystyna. Zdał maturę w Technikum Fryzjerskim i zajmował się tym fachem od siedmiu lat. Odbył wiele kursów i szkoleń w Katowicach i Warszawie, chętnie brał udział w konkursach fryzjerskich. Szczęście jednak bardziej sprzyjało jego konkursowym rywalom.

Fotografią zainteresował się przypadkowo, jeszcze w podstawówce. Zdjęcia robił wówczas „Smieną" szczytem marzeń na owe czasy.

Kolega Romek Nowak namówił go do wstąpienia do Zespołu Fotografii istniejącego przy Domu Kultury, którym kierował Ludwik Wacławczyk. To właśnie L. Wacławczyk zaszczepił w nim pasję fotograficzną, podobnie, jak wielu innym chłopcom z Żor, którzy wybili się na świetnych fotografików np.: Marek Jan Karaś i Zbigniew Szendera. L. Wacławczyk nauczył go wiele, rodzice kupili sprzęt, więc ciemnia stała się dla niego wszystkim. W 1993 r. wziął udział w warsztatach fotograficznych w Starachowicach, gdzie zdobył pierwszy laur za przeźrocza. Brał też udział w żorskich plenerach, podczas których zdobywał nowe doświadczenia. Corocznie wystawiał swe prace na wystawach poplenerowych. Swe fotografie prezentował podczas zbiorowych wystaw na Węgrzech w Mezökövesd, w żorskich bibliotekach, w Katowicach na wystawie międzynarodowej. Miał również indywidualną wystawę w MOK-u zatytułowaną: „Jedno muzyczne ujęcie". Jego przepiękne ujęcia Żor znalazły się w folderach i albumach o mieście. Również „Gazeta Żorska" opublikowała wiele jego zdjęć[72].

W miesiącu wrześniu odbyła się tradycyjna wycieczka rzemieślników, tym razem do Kazimierza nad Wisłą. Seniorzy zaś odbyli swoje tradycyjne „Jesienne spotkanie", a w ramach obchodów dni polsko-węgierskich, rzemieślnicy żorscy po raz kolejny spotkali się z przedstawicielami rzemiosła węgierskiego.

Na koniec 1999 r. w Cechu było 168 zakładów rzemieślniczych[73]. Z uwagi na coraz większe wymagania stawiane rzemieślnikom przez ZUS, dotyczące wypełniania licznych i coraz bardziej skomplikowanych druków, Zarząd wyszedł z propozycją udzielania przez pracowników biura Cechu pomocy w naliczaniu i wypełnianiu dokumentów. Z pomocy tej skorzystało szerokie grono rzemieślników.

Nowy 2000 r. w działalności Cechu rozpoczął się od spotkania seniorów rzemiosła, które odbyło się tradycyjnie 6 stycznia. W lutym

Zakład Rzeźniczo - Wędliniarski Pawła Kani[74] został uhonorowany nagrodą miejską „Phoenix Sariensis" za 1999 r. W następnym miesiącu odbyła się Ogólnopolska Pielgrzymka Rzemiosła do Watykanu. Cech żorski reprezentowała 20-osobowa grupa.

Z kolei 1 maja odbyło się Walne Zebranie Cechu, tradycyjnie poprzedzone mszą św. w intencji całego rzemiosła.

Najważniejszym jednak wydarzeniem w 2000 r. był jubileusz 15-lecia działalności żorskiego Cechu. Główne uroczystości z tej okazji odbyły się 1 czerwca. Rozpoczęła je msza św. w kościele pod wezwaniem św. św. Filipa i Jakuba, do którego rzemieślnicy dotarli w

Obchody 15-lecia Cechu Rzemiosł Różnych.

barwnym korowodzie spod siedziby Cechu, prowadzeni przez mażoretki i orkiestrę. Po mszy św. rzemieślnicy i towarzysząca im orkiestra oraz mażoretki i poczty sztandarowe przeszli do sali widowiskowej w Miejskim Ośrodku Kultury. Potem uczestnicy uroczystości wysłuchali wykładu Grzegorza Utraty z Towarzystwa Miłośników Miasta Żory, na temat siedemsetletniej historii rzemiosła w Żorach. Prelekcja stanowiła jeden z punktów programu obchodów piętnastych urodzin Cechu.

Artystyczna część imprezy, podczas której wystąpił chór Voce Segreto, połączona została z przyznaniem odznaczeń rzemieślniczych i wyróżnień najbardziej zasłużonym członkom organizacji. Najwyższym odznaczeniem Złotym Medalem im. Jana Kilińskiego, Związek Rzemiosła Polskiego odznaczył Irenę Baron, Norberta Gawendę i Norberta Glosa. Srebrny Medal przyznano Cechowi Rzemiosł Różnych oraz Hildegardzie Świerczek, Lidii Liberda, Januszowi Żbik, Alojzemu Kuśka, nieżyjącemu już wtedy Janowi Mrozek (medal złożono na ręce jego rodziny) oraz pomysłodawcy i twórcy statuetki „Złote Ręce Rzemieślnika" Alojzemu Błędowskiemu. Ten sam Związek Rzemiosła Polskiego, na wniosek żorskiego Cechu, szesnastu osobom przyznał Honorową Odznakę Rzemiosła Polskiego. Otrzymali ją: Maria Rydel, Aniela Gałach, Kinga Śmietana, Jadwiga Pawlas, Janina Gembalczyk, Marta Listkiewicz, Ryszard Lazar, Piotr Konsek, Feliks Penkała, Stanisław Wagner, Roman Żyła, Jerzy Rybka, Roman Budniok, Paweł Kania, Kazimierz Szkołda i Leon Marcisz.

Zaszczytne wyróżnienie i wielki prestiż spotkał osoby wyróżnione przez Kapitułę Cechu, statuetką „Złote Ręce Rzemieślnika". Uhonorowani zostali: Hildegarda Świerczek, Lidia Liberda, Eugeniusz Kalisz i reprezentant branży motoryzacyjnej - Jerzy Śmietana[75]. Na koniec gości zaproszono na poczęstunek. Szwedzki stół zorganizowali sponsorzy z branży spożywczej.

Uczestnicy uroczystości obejrzeli ponadto wystawę poświęconą historii rzemiosła. Przygotowało ją Muzeum Miejskie w Rybniku, któremu udało się zgromadzić m.in. zdjęcia członków cechu z 1932 roku piekarzy, krawców i obuwników, a także używane niegdyś naczynia cynowe i kufle. Z okazji jubileuszu władze cechu wydały też skromny biuletyn przedstawiający historię żorskich cechów w zarysie oraz dokonania miejscowych rzemieślników w trudnym okresie samodzielności. W różnych branżach (motoryzacyjnej, drzewnej,

spożywczej, nieprzemysłowej, budowlanej, krawieckiej i innych) żorski Cech zrzeszał w tym czasie 152 rzemieślników, a w ówczesnym Zarządzie, funkcje Starszego Cechu pełnił Janusz Żbik, zaś Podstarszymi byli Irena Baron i Emanuel Świerczek. Rolę sekretarza pełniła Helena Glos-Krawczyk, a skarbnika Piotr Olesiński. Liczba członków Zarządu powiększyła się do czterech osób. Byli to: Eugeniusz Kalisz, Piotr Konsek, Henryk Sitko i Alfred Habdas[76].

A oto lista rzemieślników w roku jubileuszowym z podziałem na branże:

Branża motoryzacyjna

Żbik Janusz - przewodniczący, Chromik Kazimierz, Witoszek Eugeniusz, Dziwoki Mirosław, Kempny Jan, Żbik Czesław, Fizia Andrzej, Kipka Piotr, Marcisz Andrzej, Gaża Dariusz, Klenart Andrzej, Pająk Stanisław, Gasior Czesław, Koczy Piotr, Mandla Piotr, Giemra Krzysztof, Krutyło Włodzimierz, Seibel Antoni, Głuch Andrzej, Lazar Ryszard, Buchalik Stefan, Gołeczka Henryk, Łakota Alojzy, Golli Marian, Gonsior Marian, Łuszczyński Piotr, Mańka Józef, Górka Antoni, Machulec Mirosław, Pękała Feliks, Górka Krzysztof, Siemianowski Bogdan, Piasecki Zbigniew, Janas Franciszek, Staniek Alfred, Wałach Emil, Jonda Grzegorz, Śmietana Jerzy, Rybka Jerzy, Jośko Hubert, Tomecki Czesław, Jośko Grzegorz, Wachełko Stefan, Jurczyk Waldemar, Wałach Franciszek, Kaleta Karol.

Branża drzewna

Zając Ireneusz - przewodniczący, Chwała Bogdan, Sitko Henryk, Fizia Grzegorz, Skiba Edward, Glos Benedykt, Smołka Tomasz, Kuczera Damian, Szewczyk Wincenty, Kuźnik Adam, Szkucik Jerzy, Lipiński Andrzej, Widera Tadeusz, Lojza Eugeniusz, Zając Norbert, Musiolik Damian, Krentosz Józef, Olesiński Piotr, Stefan Antoni, Palarczyk Franciszek, Bógdoł Henryk, Piekarczyk Krzysztof, Górnik Irena, Siemianowski Janusz.

Branża spożywcza

Gembalczyk Adam - przewodniczący, Biela Józef, Bitner Marek, Dziurok Urszula, Karwot Grzegorz, Mrozek Maria, Rehlis Wiktor, Witoszek Magdalena, Żyła Roman, Jakubik Grażyna, Konsek Piotr, Olejnik Bogusław, Pawlak Bożena, Fica Eryk, Kadłubek Jan, Kania Paweł, Palowski Józef.

Branża nieprzemysłowa

Gembalczyk Janina - przewodnicząca, Binkowski Czesław, Lesińska Krystyna, Blaski Renata, Pawlas Jadwiga, Chmiel Wojciech, Pawliczek Bożena, Drewniak Alicja, Rydel Maria, Duda Małgorzata, Rydzewska Marianna, Dyrda Joanna, Stachura Leokadia, Frąckowiak Halina, Świerczek Hildegarda, Glos - Krawczyk Helena, Świerczek Emanuel, Klepek Danuta, Biczek Bożena.

Branża budowlana

Kurpanik Krystian - przewodniczący, Budniok Roman, Sas Zbigniew, Wagner Stefan, Habdas Alfred, Staniocha Wojciech, Wagner Stefan (syn), Habdas Przemysław, Śpiewok Janusz, Biskupski Władysław, Kozik Janusz, Jagieło Julian, Krawczyk Zygmunt, Mańka Henryk, Otręba Roman, Tkoczyk Andrzej, Marcisz Leon, Lubecki Bernard, Bartas Zygmunt, Marcisz Jacek, Miziur Andrzej, Jarco Jerzy, Owsiany Jarzy, Mrozek Jerzy, Świgoń Tomasz, Andrzej, Przybyła Wojciech, Śmietana Stefan, Śmietana Adam, Szkołda Kazimierz.

Branża krawiecka

Listkiewicz Marta - przewodnicząca, Baron Irena, Jędrzejak Danuta, Prawdziuk Adela, Bogocz Alojzy, Kantor Janina, Śmietana Kinga, Gałach Aniela, Murańska Łucja, Wolnik Jadwiga.

Branże różne

Błędowski Alojzy, Kionka Stefan, Smołka Andrzej, Dudek Bernard, Krzak Zdzisław, Stoszek Jerzy, Juszczyk Tomasz, Mańka Mariusz, Szafrański Anatol, Kalisz Eugeniusz, Pawlukiewicz Tomasz, Kapski

Władysław, Pająk Bogdan. W dniu 23 sierpnia, piętnastu kandydatów do zawodu fryzjera zdało egzamin czeladniczy. Prawie wszyscy fryzjerskiego fachu uczyli się w żorskich zakładach. Wśród nich był tylko jeden pan, który jak się później okazało, równie dobrze, co koleżanki, poradził sobie ze strzyżeniem i farbowaniem włosów.

Praktykanci przyszli na egzamin z modelami i modelkami, na głowach których prezentowali swoje fryzjerskie umiejętności. Na strzyżenie męskie i damskie z modelowaniem, farbowanie włosów, wykonanie naturalnych fali i pierścionków oraz na wykonanie fryzury wieczorowej z ozdobą, przy użyciu wałków, mieli cztery godziny. Komisja, która oceniała efekty ich pracy, zwracała uwagę nie tylko na precyzję wykonania fryzury, świadczącą o zdobytych w zakładach fryzjerskich, umiejętnościach, ale przede wszystkim na własną inwencję i pomysłowość egzaminowanych. I choć szyje niektórych modelek „złapały" farbę, a pojemniki z lakierem leciały z rąk ze zdenerwowania, to ostateczny efekt był zadowalający. Potem przyszła kolej na umysłowy wysiłek. Egzaminowani musieli wykazać się teoretyczną wiedzą. „Po raz pierwszy, uczniowie wypełniali testy. Na ocenę ogólną wpływała nota z egzaminu teoretycznego i praktycznego. Prawie wszyscy zdali na ocenę dobrą. W jednym przypadku, wiedzę i umiejętności ucznia oceniliśmy na dostateczną, a w trzech na bardzo dobrą"[77]- mówiła przewodnicząca komisji egzaminacyjnej Helena Glos-Krawczyk.

Teoretyczny sprawdzian wiedzy, podobnie jak poprzedzający go egzamin praktyczny, odbył się w siedzibie Cechu. Dwa dni później, test egzaminacyjny wypełniali kandydaci na mechaników.

Niecałe dwa miesiące później, 13 października Cech Rzemiosł Różnych, Żorska Izba Gospodarcza, Stowarzyszenie Staromiejskich Kupców, Rzemieślników i Przedsiębiorców oraz Żorska Przedsiębiorczość podpisały porozumienie o powołaniu do życia Żorską Unię Gospodarczą[78]. W założeniu nie było to stowarzyszenie

stowarzyszeń, a jedynie porozumienie, które miało pozwolić na reprezentowanie wspólnych interesów członków założycieli względem władz miasta i innych podmiotów. Według sygnatariuszy, cel ten zamierzano osiągnąć poprzez wypracowanie wspólnego stanowiska w sprawach i problemach występujących u każdej ze stron. Uczestnictwo w Żorskiej Unii Gospodarczej było dobrowolne i nieodpłatne. Porozumienie, które powołało do życia ŻUG, podpisali: reprezentujący Cech Rzemiosł Różnych - Janusz Żbik, prezes Żorskiej Izby Gospodarczej - Andrzej Zabiegliński, przedstawiciel Żorskiej Przedsiębiorczości - Janusz Kosman i Andrzej Orszulik ze Stowarzyszenia Staromiejskich Kupców, Rzemieślników i Przedsiębiorców w Żorach.

Natomiast 6 czerwca obchodził swoje 90 urodziny mistrz fryzjerski Norbert Glos. Na uroczystą mszę w intencji jubilata przyszli wychowankowie, których przyuczał do zawodu. Była nawet jego dawna uczennica, Monika Organiściok - Ślązaczka Roku 1993. Nie obyło się też bez przyjęcia. Swoich gości zaprosił do restauracji „Pod Arkadami", gdzie z rąk przedstawicieli Cechu w Żorach, Szanowny Jubilat odebrał najwyższe odznaczenie Złoty Medal im. Jana Kilińskiego.

Urodził się 6 czerwca 1910 r. w Bytomiu, jako dwunaste z kolei dziecko. Jego ojciec był kowalem. W 1918 r. rodzina Glosów powróciła do Żor, skąd pochodziła matka Norberta. Naukę rozpoczął w niemieckiej, a później kontynuował w polskiej szkole. Po ukończeniu szkoły powszechnej, uczył się zawodu fryzjerskiego za namową brata, który miał kolegę w tym fachu. Najpierw w zakładzie Hitscholda w Żorach, a następnie u Adolfa Pfeilfingera w Chorzowie, gdzie w 1927 r. złożył egzamin czeladniczy. Pracował krótko w Gliwicach, Bytomiu i Katowicach, po czym wrócił do Żor i zatrudnił się w zakładzie fryzjerskim Stefana Lipińskiego. Ten docenił jego umiejętności zawodowe i powierzył mu prowadzenie działu damskiego (pierwszy

w Żorach). W tym zakładzie poznał swoją przyszłą żonę Elżbietę. W listopadzie 1935 r. otworzył swój własny zakład fryzjerski „FALA" w budynku Banku Spółdzielczego przy ul. Szeptyckiego. „Początki były

Salon fryzjerski damski, męski i teatralny. 1 Od lewej Norbert Glos, 2. S. Lipiński, 3. Elżbieta Glos. Fotografia z 1934 r. ze zbiorów rodziny N. Glosa.

trudne wspominał po latach. Ludzi w mieście było mało, a fryzjerów aż siedmiu. Miałem jednego czeladnika i fryzjerkę. Interes jednak jakoś się kręcił, podczas gdy inni likwidowali działalność albo wyjeżdżali za granicę"[79].

Rok później powstała filia tego zakładu w Pszczynie, której prowadzenie powierzył Elżbiecie. W czerwcu 1938 roku zdobył tytuł mistrza, a we wrześniu ożenił się. Małżonkowie dochowali się dwóch córek, z których młodsza Helena poszła w ślady ojca i matki.

Wojna przerwała dobrą passę żorskich rzemieślników. Czeladnicy szli do wojska, uczniowie do kopania okopów. Norberta Glosa wcielono do armii niemieckiej w 1942 r., co zmusiło go do zamknięcia filii zakładu w Pszczynie, a prowadzenie zakładu „FALA" w Żorach przejęła żona. Najpierw trafił na front do Francji, potem do Rosji, gdzie został poważnie raniony w rękę. Trafił do szpitala, a stamtąd... z powrotem na wojnę. Do domu, na dobre wrócił dopiero w 1945 r. i zaczął odbudowywać zakład, który podobnie jak całe śródmieście legł w gruzach w czasie działań wojennych. „ Zaczynaliśmy od

przysłowiowego zera, systematycznie uzupełniając brakujący sprzęt -mówiła Elżbieta Glos. Zarabialiśmy wtedy grosze, bo kiedy kupiliśmy suszarkę czy lokówkę, pieniędzy starczyło już tylko na wypłacenie pensji pracownikom"[80].

Zdarzało się, że klienci nie mieli pieniędzy i za podcięcie włosów czy zrobienie fryzury płacili masłem, jajkami, albo słowem „dziękuję". Glosowie nikomu nie odmawiali. Z biegiem czasu, zakład stał się sławny nie tylko w Żorach. Ponieważ władze Banku, w którego budynku mieścił się zakład nalegały by się wyprowadził, rozpoczął budowę własnego domu, który w niedługim czasie stanął po przeciwnej stronie ulicy. W 1958 r. przeniósł zakład do własnego domu. Starał się urządzić go nowocześnie i elegancko, ponieważ „FALA" musiała zapracować na wykończenie domu. W ciągu całego okresu działalności wyszkolił ponad 60 czeladników i mistrzów. Wystarczy tu dodać, że w samych Żorach znajdują się trzy zakłady fryzjerskie prowadzone przez szanowanych mistrzów, którzy u niego zdobywali swą wiedzę. Przez wiele lat był członkiem komisji egzaminacyjnej przy Izbie Rzemieślniczej w Katowicach oraz komisji branżowej fryzjerów.

Złoty Medal im. J. Kilińskiego nie był jedynym odznaczeniem, jakie otrzymał. Na swoim koncie miał również Srebrny Medal im. J. Kilińskiego i statuetkę „Złote Ręce Rzemieślnika". Za kształcenie uczniów w zawodzie fryzjera, Izba Rzemieślnicza z Katowic przyznała mu brązowy, srebrny i złoty medal, a za zawodową pracę odznaczenie „Zasłużony dla Rzemiosła Województwa Katowickiego". Dyplomów jakimi został uhonorowany nie da się po prostu zliczyć, są między nimi także dyplomy, które zdobył na konkursie fryzjerskim w Paryżu. Po 52 latach pracy w zawodzie przeszedł na zasłużoną emeryturę, przekazując zakład swojej córce Helenie i jak potem mówił cieszyły go ogromnie wszystkie sukcesy zakładu, który od 1992 r. nosił nazwę „WELLA", a obecnie „Glos". Przez cały czas aktywności zawodowej był członkiem

Cechu Rzemiosł Różnych w Rybniku. Do żorskiego cechu przeszedł już jako senior rzemiosła. Do śmierci był członkiem Klubu Seniora, zaszczycając swą obecnością każde spotkanie tego Klubu i z rozrzewnieniem opowiadając o swoim zawodzie i wielkim zamiłowaniu do muzyki. Grał pięknie na skrzypcach i na ...pile. Warto tutaj wspomnieć, że był założycielem i szefem orkiestry symfonicznej „Żorskie Smyczki"[81].

Na koniec 2000 r. do Cechu należało 158 zakładów rzemieślniczych[82] i tak, jak w latach poprzednich około 90% z nich szkoliło adeptów rzemiosła, których w omawianym roku przyjęto ponad 270.

Kolejny, 2001 rok żorscy rzemieślnicy rozpoczęli od tradycyjnego spotkanie seniorów, które odbyło się 5 stycznia. W czerwcu natomiast wyjechali do Pragi. Kolejna wycieczka odbyła się na baseny termalne

Tradycyjne spotkanie seniorów.

w Słowacji W tym miejscu trzeba powiedzieć o Małgorzacie Duda, właścicielce zakładu fryzjerskiego. Jako czteroletnie dziecko stawała na krześle i obserwowała, jak tata Antoni myje klientom głowę. Już wtedy ciągnęło ją do grzebienia. Zawód fryzjerki był jej widać, przesądzony.

Zapytana po latach o początki działalności ich małej firmy wspominała: „Ojciec pracował od rana do wieczora. Pierwszy był zawsze dyrektor szpitala, którego tata golił codziennie o siódmej rano. Strzygło się u nas wiele osób, m.in. szef rzeźni i dyrektor huty. Równie często, po fryzurę przychodziły klientki. Dziś na palcach można policzyć panie, które odwiedzają nas regularnie, co tydzień"[83].

Podkreślała nieocenioną pomoc, jakiej doświadczyli od starych mieszkańców Żor. W czasie wojny, Niemcy zabrali ją, jej dwie siostry i mamę na roboty do Austrii. Ojciec odnalazł je i zabrał z powrotem do Polski. Żona nie chciała wracać, ale jego ciągnęło do zakładu fryzjerskiego, który prowadzili jeszcze przed 1939 rokiem, gdzie później stał sklep „Renifer". Wrócili na przełomie 45/46 roku. Na miejscu okazało się, że z zakładu pozostał tylko gruz, Antoni jednak uparł się, żeby wszystko zacząć od nowa. Zanim otworzył interes przy ul. Szeptyckiego, pracował przy budowie szkoły, szpitala i u Glosów. Rodowici żorzanie bezinteresownie pomogli mu stanąć na nogi. Po śmierci ojca, przejęła zakład, a wraz z nim klientów, którzy regularnie strzygli się u niego. Prowadziła swój zakład fryzjerski damsko-męski przy ul. Szeptyckiego 31. W ciągu ponad 20 lat działalności wyszkoliła 25 uczniów. Sama fryzjerskiego fachu uczyła się u Korbasiewiczów w Rybniku.

Drzwi w jej salonie fryzjerskim się nie zamykały. Po pracy „zaliczała" jeszcze prywatne wizyty. Najwięcej pracy było zawsze przed Sylwestrem i w czasie karnawału. Często też, z usług Małgorzaty Duda korzystały przyszłe panny młode, które odwiedzała w domach[84].

Inny rzemieślnik Aleksander Filak[85], założyciel pierwszego zakładu optycznego w Żorach (1967 r.), był potem właścicielem firmy Filak, obejmującej sieć placówek w Żorach, Rybniku i Jastrzębiu. Tajniki wiedzy fachowej zgłębiał w zakładzie Wróblewskiego w Gliwicach. W swym pierwszym zakładzie przy ul. Moniuszki świadczył usługi

optyczne i zajmował się projektowaniem i wyrobem oprawek. W roku 1972 otworzył nowoczesny zakład w swoim domu przy Rynku. W latach 1984-88 był radnym MRN w Żorach, pełniąc obowiązki przewodniczącego Komisji Planowania Przestrzennego, Budownictwa i Architektury. Jest również założycielem Śląskiego Cechu Optyków, a zarazem jego prezesem. Przewodniczył Komisji Egzaminacyjnej przy Izbie Rzemieślniczej w Katowicach i był członkiem Zarządu. W uznaniu imponującej wiedzy i umiejętności, Aleksandra Filaka wybrano przewodniczącym Rady Starszych Krajowej Rzemieślniczej Izby Optyków w Warszawie. Posiada wiele odznaczeń branżowych, w tym Złoty Medal im. J. Kilińskiego najwyższe odznaczenie Rzemiosła. Firma od 1995 r. szczyci się tytułem „Firma z Jakością", posiada też żorskie cechowe wyróżnienie „Złote Ręce". U boku mistrza Aleksandra tytuły mistrzowskie połączone z rzetelną wiedzą fachową zdobyli jego żona Waleria i synowie.

Na koniec 2001 r. w Cechu było 151 zakładów rzemieślniczych[86] i jak już wspomniano w innym miejscu, około 90% z nich szkoliło ponad 600 dziewcząt i chłopców, adeptów rzemiosła.

Jak poprzednie lata, również 2002 r. rozpoczął się w Cechu od spotkanie seniorów, które odbyło się 7 stycznia. W dniach 20 i 21 kwietnia Alicja Glos-Krawczyk, współwłaścicielka salonu fryzjersko-kosmetycznego „Avanti" i stylistka fryzur, wzięła udział w X Otwartych

Alicja Glos - Krawczyk przy pracy.

Mistrzostwach Fryzjerstwa Polskiego w Poznaniu. O tytuł krajowego mistrza ubiegało się 150 najlepszych fryzjerów w kraju. Startowała w kategorii seniorów fryzjerstwa damskiego. Dla Alicji Glos-Krawczyk były to trzecie Otwarte Mistrzostwa Fryzjerstwa Polskiego.

Dwa miesiące wytężonej pracy i efekt zaskoczył nie tylko poznańską publiczność, ale i jury, które postanowiło przyznać 24-letniej uczestniczce z Żor wysokie piąte miejsce. Dała się wyprzedzić jedynie mistrzom kadry narodowej. Do domu wróciła z dyplomem, na którym widnieją podpisy przewodniczącego Ogólnopolskiej Komisji Fryzjersko-Kosmetycznej Związku Rzemiosła Polskiego - Mirosława Juszczaka oraz prezesa Zarządu ZRP - Jerzego Bartnika.

Jej mężem jest Oktawian syn nieżyjącej już właścicielki znanego w Żorach zakładu fryzjerskiego Heleny Glos-Krawczyk[87] której doświadczenie było dla niej bardzo pomocne. Zajmując się fryzjerstwem i stylizacją, realizuje w ten sposób swoją życiową pasję i zawodowe ambicje.

W dniu 11 maja, rzemieślnicy z żorskiego Cechu wzięli udział w miejskich obchodach Święta Ogniowego. Natomiast 30 czerwca

Starszyzna Cechu w procesji z okazji Święta Ogniowego.

Częstochowy. Odbyły się też dwie wycieczki: na święto wina oraz na baseny termalne w Słowacji.

Przedstawiciele żorskich rzemieślników na Jasnej Górze podczas Pielgrzymki Rzemiosła Polskiego.

W 2002 r. Izba Rzemieślnicza w Katowicach, w związku z obchodami swojego 80-lecia, wyróżniła przedsiębiorstwa, które zasłużyły na miano firmy z przyszłością bądź firmy z jakością. Dwie spośród 21 statuetek trafiły w ręce żorskiego Zakładu Produkcyjno-Handlowo-Usługowego „Galux" Tomasza Pawlukiewicza oraz firmy „Gartfen" Edwarda Skiby. ZP-H-U „Galux" został nagrodzony w kategorii „Firma z przyszłością", zaś firma „Gartfen" Edwarda Skiby w kategorii „Firma z jakością". Firmy do dziewiątej już edycji Forum Jakości wytypował, jak się okazało bardzo trafnie, Zarząd Cechu w Żorach. Oficjalna uroczystość połączona z jubileuszem Izby Rzemieślniczej miała miejsce 22 czerwca, w Teatrze im. Wyspiańskiego w Katowicach. Jednocześnie, Zakładowi Stolarskiemu Franciszka Palarczyka przyznano Certyfikat Państwowej Inspekcji Pracy za funkcjonowanie firmy zgodne z przepisami BHP.

Startującą w konkursie firmę Tomasz Pawlukiewicza zajmującą się niklowaniem i chromowaniem, na przełomie marca i kwietnia 2002 r.

odwiedziła komisja złożona z przedstawicieli jury konkursowego. Specjaliści oceniali stosowane w zakładzie na Kradziejówce technologie oraz to, jaki wywierają wpływ na środowisko. „Nie bez znaczenia dla oceny Komisji był fakt, że w zakładzie zainstalowano specjalistyczną stację do usuwania i odzysku związków niklu i chromu mówił T. Pawlukiewicz. Choć kosztowało to niemało, bo 75 tys. zł, jej zakup jak najbardziej się opłacał"[88].

Jakaż więc była radość, kiedy okazało się, że „Galux" otrzyma statuetkę „Firma z Przyszłością"! Jednak wyróżnienie w konkursie nie jest jedynym osiągnięciem „Galuxa". W kwietniu 2002 r. jej szef otrzymał od Cechu Rzemiosł Różnych, odznakę „Zasłużony dla Rzemiosła".

We wtorek, 25 czerwca przedsiębiorcy spotkali się w siedzibie Cechu, aby wspólnie uczcić wyróżnienia. Ich sukces podnosi również prestiż Cechu Rzemiosł, który z tą chwilą miał już na swoim koncie pięć statuetek (np. w 2001 roku tytuł „Firmy z Jakością" zdobył zakład Franciszka Palarczyka).

„Działem kontroli i jakości jestem ja. Kiedy idę przez halę, to widzę każdy feler - mówił Edward Skiba. Nasza jakość się poprawia, bo zmienia się technologia. To, co robiliśmy 5 lat temu, to już historia"[89].

O dobrych pracowników podobno jest trudno. Jednak przedsiębiorcy nie mogą narzekać, w końcu to ich firmy uznano za najlepsze.

Na koniec 2002 r. w Cechu Rzemiosł Różnych w Żorach było 150 zakładów rzemieślniczych[90]. Około 90% z nich szkoliło ponad 500 dziewcząt i chłopców, młodych adeptów rzemiosła.

W następnym roku Cech Rzemiosł Różnych został jednym w kilku sponsorów nagród dla młodzieży gimnazjalnej uczestniczącej w konkursie „Co wiesz o Żorach". Nie zapomniano też o obchodach Święta Rzemiosła Śląskiego, które odbyły się w Piekarach-Dąbrówce Wielkiej. Najpierw żorscy rzemieślnicy wzięli udział we mszy św.

w kościele pod wezwaniem Matki Boskiej Wspomożycielki Wiernych w intencji rzemieślników, a potem zaproszeni goście udali się na piknik w ogrodach „Marianum".

W 2003 r., w ramach ogólnopolskiego projektu akcesyjnego

Żorscy rzemieślnicy na obchodach Święta Rzemiosła Śląskiego w Piekarach-Dąbrówce Wielkiej.

QUALITY EUROPARTNER, Zakład Rzeźniczo -Wędliniarski Pawła Kani uzyskał wyróżnienie statuetkę MISTER POLAND QUALITY EUROPARTNER. Nagroda przyznana została przez Centrum Promocji dla Polski - Polską Akademię Jakości. Podstawą przyznania wyróżnienia były m.in.:

- istotne zmiany w działalności polegające na inwestowaniu w nowoczesny park maszynowy,
- unowocześnianie technologii produkcji z dostosowaniem się do warunków stawianych w odpowiednich dyrektywach Unii Europejskiej,
- dbałość o jakość produktów i usług, zarządzania, warunków BHP 120 osobowej załogi oraz przyjaźń dla środowiska.

„Firma nie unika ocen i porównań zewnętrznych - pisała wtedy Urszula Śmietana, kierownik Biura Cechu, gdyż wierzy w jakość swojej

oferty, kierując ją od lat i z powodzeniem na rynek Wodzisławia Śląskiego, Rybnika, Raciborza, Jastrzębia i Bytomia. Pan Paweł Kania i cała jego rodzina zaangażowani są w zakład, wnosząc swoje własne inicjatywy i wiedzę dla spełnienia potrzeb aktualnych i przyszłych klientów, co jest zgodne z ideą zarządzania przez jakość według międzynarodowych standardów. Jesteśmy dumni i zaszczyceni mając w swoich szeregach tak prężnie działający i rozwijający się zakład, który swoim działaniem rozsławia dobre imię żorskiego rzemiosła. Gratulujemy i dziękujemy w imieniu władz i członków Cechu Rzemiosł Różnych"[91].

Zaś 1 maja, z okazji święta patrona rzemieślników św. Józefa, przedstawiciele Cechu spotkali się, jak co roku, na walnym zebraniu swojej organizacji, które odbyło się w siedzibie Cechu. Poprzedziła je uroczysta msza święta w intencji wszystkich rzemieślników, ich rodzin oraz pracowników i uczniów. Gościem specjalnym na zebraniu, był naczelny dyrektor Izby Rzemieślniczej w Katowicach Michał Wójcik. Obecni byli również członkowie działającego w ramach Cechu, klubu seniora w osobach Stanisława Nowaka i Eugeniusza Kalisza.

W czasie zebranie podsumowano ubiegłoroczną działalność zarządu oraz omówiono budżet zrealizowany w 2002 r. i preliminarz budżetowy na rok 2003. Ze sprawozdania z działalności zarządu Cechu, które na zebraniu przedstawił II Podstarszy Cechu Emanuel Świerczek, można było się dowiedzieć m.in., że „pod koniec ubiegłego roku branżami najczęściej reprezentowanymi w Cechu były: mechanika samochodowa, fryzjerstwo, stolarstwo i branża spożywcza. Z kolei najmniej w Cechu było galwanizatorów, wulkanizatorów, ceramików i złotników (po jednym zakładzie)"[92].

Oprócz E. Świerczka we władzach Cechu byli wtedy: Janusz Żbik - Starszy Cechu, Irena Baron - I Podstarszy Cechu, Alfred Habdas - sekretarz zarządu, Piotr Olesiński skarbnik oraz członkowie zarządu:

Henryk Sitko, Piotr Konsek i Janina Gembalczyk[93].

Z dniem 28 listopada z Cechu odeszła na emeryturę Urszula

Zarząd Cechu i pracownicy biura.

Śmietana, dotychczasowa kierownik Biura Cechu. Z tej okazji wysłała do wszystkich rzemieślników pismo o następującej treści: „Chciałabym Wszystkim serdecznie podziękować za 18 i pół roku współpracy. Współpraca z Wami była dla mnie wielkim wyzwaniem, dała mi wiele satysfakcji i zadowolenia. Dobro rzemieślników i Cechu żorskiego leżało mi zawsze głęboko w sercu i starałam się pracować i reprezentować nasz Cech jak najlepiej. Na ile mi się to udało osądzicie sami, mnie pozostało tylko serdecznie podziękować i życzyć sukcesów"[94].

Na koniec 2003 r. do Cechu należało 147 zakładów rzemieślniczych[95]. Około 90% tych zakładów szkoli adeptów rzemiosła, których w tamtym czasie było ponad 500.

Rok 2004 r. żorski Cech rozpoczął od kuligu, zorganizowanego po raz pierwszy przez Zarząd dla rzemieślników i ich rodzin. Z kolei 1 czerwca z okazji Dnia Dziecka, starszyzna cechowa czytała bajki dzieciom

Pierwszy kulig zorganizowany przez Cech Rzemiosł Różnych dla rzemieślników i ich rodzin.

Z okazji Dnia Dziecka starszyzna cechu czytała dzieciom bajki.

przedszkolnym w bibliotece na os. Pawlikowskiego.

Pisząc o wielu rzemieślnikach należących do żorskiego Cechu, trzeba również wymienić Henryka Bógdoła[96], właściciela zakładu szklarskiego na osiedlu Księcia Władysława. Jego rodzina, pochodząca z okolic Góry św. Anny, od blisko stu lat związana jest ze szklarstwem. Wszystko zaczęło się w 1912 r., kiedy brat dziadka H. Bógdoła otworzył zakład

szklarski. O tym, jak solidna była to firma może świadczyć fakt, że przetrwała obydwie wojny, nieprzerwanie prowadząc swoją działalność. W 1945 r. w fachu szklarza wyszkolił się ojciec H. Bógdoła. W dzieciństwie często pomagał w zakładzie, to był dla niego chleb powszedni. Potem interes przejął brat ojca. W tym czasie H. Bógdoł wraz z żoną Barbarą (oboje są po studiach), pracowali w elektrowni. Nikt z rodziny nie przypuszczał, że również oni zajmą się tym fachem, że „Bóg doł im szklarstwo". Po wielu latach wspólnie postanowili o kontynuowaniu rodzinnej tradycji. Zaczynali w zakładzie w Mikołowie, wybudowanym przez ojca, w którym spędzili cztery lata. Produkcja była głównie nastawiona na wytwarzanie luster. W latach dziewięćdziesiątych nastąpił import luster z zagranicy. Zapotrzebowanie nie było już tak duże, dlatego postanowili przenieść zakład do innego miasta i przy okazji nieco się przebranżowić, na produkcję obramowań do obrazów. Wybór padł na Żory, położone blisko Rybnika, gdzie Bógdołowie mieszkają.

Na początku było im trudno, ze względu na trudne warunki lokalowe. Zakład mieścił się w bloku nr 4 na osiedlu Powstańców Śląskich. Dzięki życzliwości spółdzielni mieszkaniowej przeprowadzili się w połowie lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku do pawilonu usługowego nr 4 na osiedlu Księcia Władysława, w którym są do dziś. Klientami zakładu są osoby w różnym wieku, najczęściej pragnące oprawić obrazy. Zdarzają się też zamówienia na lustra. Mają klientów nie tylko z Żor, ale i z Jastrzębia, Pszczyny, a nawet z Ustronia. Współpracują z galeriami. Ich dzieła są ich najlepszą reklamą.

Na koniec 2004 r. w Cechu były 132 zakłady rzemieślnicze[97], które szkoliły ponad 400 dziewcząt i chłopców, adeptów rzemiosła. Równocześnie przez cały rok działała Komisja Skarg i Wniosków powołana przez Zarząd Cechu, a odpowiedzialna za rozpatrywanie spraw spornych kierowanych do Zarządu.

W 2005 r., 19 marca z okazji święta patrona stolarzy, cieśli, tapicerów i szklarzy św. Józefa odprawiona została msza św. w ich intencji. Po mszy odbyło się spotkanie branżowe. Nazajutrz odprawiona została msza św. w intencji piekarzy i ciastkarzy z okazji święta ich patrona - św.

Spotkanie branżowe stolarzy i cieśli, tapicerów i szklarzy z okazji ich święta.

Klemensa, a następnie rzemieślnicy tej branży spotkali się we własnym gronie. Z kolei święto rzemiosła i rzemieślników w dniu1 maja, zostało uczczone mszą św. w kościele św. św. Filipa i Jakuba. Po uroczystej mszy nastąpił przemarsz przez miasto do Domu Rzemiosła. Kilka dni później, 7 maja rzemieślnicy wraz z rodzinami bawili się na

Zbiórka przed wymarszem na obchody Święta Rzemiosła.

w zajeździe „Wesołe Koniki" w Warszowicach.

Również w tym samym miesiącu, 16 maja odbyło się Walne Zebranie

Piknik rzemieślników w Zajeździe "Wesołe Koniki" w Warszowicach.

Sprawozdawczo-Wyborcze członków Cechu. Uczestniczyło w nim 49 rzemieślników. Na Starszego Cechu wybrano ponownie Janusza Żbika. Ponadto w skład nowego Zarządu weszli: Baron Irena - Podstarszy Cechu, Sitko Henryk - Podstarszy Cechu, Gembalczyk Janina Sekretarz, Krzak Zdzisław - Skarbnik oraz członkowie: Frąckowiak Halina, Gałach Aniela, Gembalczyk Adam i Kopiecki

Obrady Walnego Zebrania Sprawozdawczo Wyborczego.

do Komisji Rewizyjnej zostali wybrani: Widera Tadeusz - Przewodniczący, Bitner Marek - Z-ca przewodniczącego i jako członkowie: Smolka Tomasz, Lesińska Krystyna i Lazar Ryszard. Z kolei w Sądzie Cechowym znaleźli się: Świerczek Emanuel - Przewodniczący, Kremiec Łucjan - Z-ca przewodniczącego, Dyrda Joanna - Z-ca przewodniczącego, członkowie: Palarczyk Franciszek i Witoszek Magdalena. W trakcie Walnego Zebrania zasłużonym rzemieślnikom wręczone zostały odznaczenia i dyplomy okolicznościowe.

W dniu 2 czerwca, z okazji IV Ogólnopolskiego Tygodnia Czytania Dzieciom, przedstawiciele Cechu czytali bajki dzieciom przedszkolnym w Miejskiej Bibliotece Publicznej na osiedlu Pawlikowskiego. Zaś 26 czerwca, jak każdego roku, żorscy rzemieślnicy uczestniczyli w kolejnej już, czyli XXIV pielgrzymce Rzemiosła Polskiego na Jasną Górę do Częstochowy.

Ponadto w 2005 r. Cech w Żorach uczestniczył w projektach Unii Europejskiej. Jednym z nich był projekt pod nazwą „Rzemiosło szansą dla Śląska". Wnioskodawcą i głównym organizatorem była Wyższa Szkoła Handlowa im. Królowej Jadwigi w Rudzie Śląskiej. Był on realizowany w ramach Programu Operacyjnego Rozwój zasobów ludzkich i kadr nowoczesnej gospodarki. Uczestnikami w projekcie byli rzemieślnicy, handlowcy, a także pracownicy zakładów. Efektem projektu było podniesienie wiedzy rzemieślników na temat zarządzania firmą, prowadzenia działań marketingowych, pozyskiwania środków finansowych (w tym unijnych), budowania strategii swojej firmy oraz innych ustalonych przez partnerów zakresów.

Drugi projekt realizowany w ramach Inicjatywy Wspólnotowej „EQUAL" nosił tytuł „Dynamizm i doświadczenie wspólne sterowanie zmianą". Projekt w swoich założeniach zakładał opracowanie i pilotażowe przetestowanie innowacyjnej metody o roboczej nazwie

„Intermentoring". Jej beneficjantami końcowymi były osoby w wieku 50 lat i więcej (50+), pracujące w organizacjach, które równocześnie zatrudniały nowe osoby na rynku pracy. Zarys koncepcji w swoich założeniach zakładał opracowanie metody, dzięki której wykorzystując potencjały doświadczenia pracowników w wieku 50+, wiedzy informacyjnej (IT) ich młodszych kolegów oraz woli przedstawicieli kierownictwa firmy do elastycznego reagowania na zmiany rynkowe, poprawi się konkurencyjność firmy oraz możliwości radzenia sobie osób w wieku 50+ na zmieniającym się informatyzującym rynku pracy. Realizacja projektu trwała do 2008 roku.

Pracownicy Cechu uczestniczyli również w szkoleniach, w ramach projektu „podnoszenie i aktualizacja wiedzy dla pracowników działów finansowo-księgowych" w programie „Sektorowy Program Operacyjny Rozwój Zasobów Ludzkich", współfinansowanego przez Europejski Fundusz Społeczny dla podmiotów należących do sektora Małych i Średnich Przedsiębiorstw (MŚP) z zakresu: podatek od towarów i usług; podatek dochodowy od osób fizycznych; ubezpieczenia społeczne podstawa wymiaru składki, zasiłki; EFS „Rzemiosło szansą dla Śląska". Odbyło się również w 2005 r. wiele spotkań z okazji XX-lecia Cechu, jak na przykład spotkanie Zarządu z założycielami Cechu,

Spotkanie z okazji 20-lecia Cechu Rzemiosł Różnych.

„ARTUS" przy ulicy Rybnickiej. Gościem honorowym był Dyrektor Izby Rzemieślniczej w Katowicach Michał Wójcik. W 2005 r. minęła też okrągła rocznica powstania jednego z najstarszych zakładów rzemieślniczych w Żorach salonu fryzjerskiego „Glos" przy ul. Szeptyckiego. 70 lat wcześniej Norbert Glos otworzył własny interes. Po nim zakład przejęła córka Helena. W ciągu kilkudziesięciu lat działalności zakładu wyszkolonych zostało ponad stu czeladników i mistrzów. W 2005 r. Helena Glos-Krawczyk miała pod sobą pięciu czeladników i siedmiu uczniów. Dzięki temu, że zakład mieścił się w rodzinnym domu żorskiej mistrzyni grzebienia, odpadały koszty związane z wynajmem pomieszczeń. Miało to swoje odzwierciedlenie w cenach za usługi fryzjerskie, które nie były wygórowane, a przy tym wykonywane w sposób fachowy. Właścicielka salonu nawiązała stałą współpracę ze światowej sławy firmami przemysłu fryzjerskiego- Wella, L'Oreal, Szwarzkopf, Joico. Firmy te organizowały w jej salonie pokazy swoich nowych produktów oraz szkolenia w zakresie strzyżenia i koloryzacji. Ona sama także wyjeżdżała na szkolenia i sympozja w kraju i za granicą. Należała do Klubu Fryzjerstwa Artystycznego przy Izbie Rzemieślniczej w Katowicach i podobnie jak jej tata kiedyś, zasiadała w komisjach egzaminacyjnych. Srebrna i Złota Odznaka za szkolenie uczniów w rzemiośle, Honorowa Odznaka Rzemiosła woj. katowickiego, Honorowa Odznaka Rzemiosła Polskiego, a dla zakładu tytuł „Firmy z Jakością" zdobyty w 2000 roku. to tylko niektóre z zawodowych osiągnięć Heleny Glos-Krawczyk. Bez wątpienia, 70 urodziny salonu w 2005 r. były dla wszystkich powodem do dumy.

Wśród rzemieślniczych rodzin, opisywanych w tym rozdziale, nie może zabraknąć jednej z najstarszych z nich, a mianowicie rodziny Hałaczów. Po raz pierwszy nazwisko to (pisane Hallatsch), pojawia się w momencie, kiedy wymieniony jest burmistrz Adam, piastujący swój urząd w latach 1662-92. Potomkowie wspomnianych burmistrzów,

rajców i rzemieślników żyją w Żorach do dziś. Noszą spolszczone po 1918 r. nazwisko Hałacz i od kilku pokoleń zajmują się zegarmistrzostwem. Mało tego rodzinny warsztat Hałaczów mieści się w tym samym miejscu przy Rynku, od co najmniej 1888 r.

W połowie XIX wieku żorzanin Aleksander Hallatsch wychowywał ośmioro dzieci. Spośród nich, dwóch synów Franciszek i Paweł wyuczyło się fachu zegarmistrzowskiego u stryja Karola. Bezdzietny Karol zapisał warsztat mieszczący się przy Rynku Pawłowi. Jego kolei dwaj synowie Jan i Józef wyuczyli się fachu pod okiem ojca.

Józef wyuczył się zawodu w 1932 r., co potwierdza świadectwo Izby Rzemieślniczej w Katowicach. Przez wiele lat prowadził zakład wraz z ojcem, z przerwą w czasie wojny. W roku 1945, podczas ostrzału artyleryjskiego miasta, na progu domu zginął Paweł wraz z zięciem, a dom i warsztat legły w gruzach.

Po powrocie z wojny, Józef wraz z bratem Janem otwarł zakład zegarmistrzowski na Dolnym Przedmieściu i zaczął odbudowywać ojcowiznę w Rynku. W 1958 r. otwarł tam warsztat na parterze. J. Hałacz wyuczył zawodu blisko 20 zegarmistrzów, nie licząc synów Karola i Adama. Pierwszy pod okiem ojca, zdobył tytuł czeladnika w 1970 r. Drugi syn Józefa uzyskał tytuł mistrza zegarmistrzostwa w 1975 r. Przejął też rodzinny zakład, w którym pracuje do dziś wraz z żoną Gabrielą i córką Heleną[98].

Natomiast od 25 do 27 listopada rzemieślnicy przebywali na wycieczce w Vitanowej i Orawie na Słowacji. Pod koniec roku, 11 grudnia w restauracji „ARTUS" odbyło się spotkanie opłatkowe Zarządu Cechu. Do Cechu należało wtedy 119 zakładów rzemieślniczych[99]. Szkoliło się w nich ponad 300 młodocianych pracowników. Organizowano w tym roku również szkolenia finansowane z Europejskiego Funduszu Społecznego.

Rok 2006 rozpoczął się od tradycyjnego spotkania seniorów, które

odbyło się 6 stycznia w sali konferencyjnej Cechu. Natomiast w dniu 21 lutego odbył się egzamin sprawdzający poziom wiedzy i umiejętności dla uczniów III klas w zawodach piekarz oraz cukiernik. Został on połączony z konkursem na najlepszego ucznia trzeciego roku nauki w tych zawodach. Przedsięwzięcie o tyle ciekawe, że uczniowie zaprezentowali fachowcom własnoręcznie wykonane torty, ciastka i chleby dekoracyjne. Wielu z tych prac nie powstydziłby się mistrz z 20-letnią praktyką. Egzamin składał się z dwóch części: teoretycznej (pisemnej i ustnej) oraz praktycznej (uczniowie przynieśli upieczone przez siebie wcześniej i ozdobione torty oraz chleby).

Żorscy rzemieślnicy z branży piekarniczo-cukierniczej przygotowali trzydzieści pytań, które zostały przedstawione młodzieży w formie testu. Po każdym pytaniu następowały cztery odpowiedzi, przy czym tylko jedna była prawidłowa. Kandydat na czeladnika piekarniczego czy cukierniczego musiał wiedzieć jak zbudowany jest piec ceramiczny, z czego robi się pączki, ile godzin dziennie może przebywać na praktyce u swojego mistrza i ile należy mu się dni urlopu.

W skład komisji oceniającej wiedzę i umiejętności praktyczne uczniów wchodzili reprezentanci Cechu: Adam Gembalczyk, Tomasz Witoszek, Jarosław Żabski, Wiesław Broda, Roman Żyła i Marek Pawlak oraz przedstawicielki Zespołu Szkół nr 1: zastępca dyrektora Krystyna Lament oraz Joanna Hetman, a także Agnieszka Biegesz z Zespołu Szkół Specjalnych (do egzaminu przystąpiło 12 uczniów ze szkoły na os. Pawlikowskiego, a w sumie uczestników było blisko 50).

Uczestnicy konkursu, choć w zawodzie piekarza i cukiernika stawiali dopiero pierwsze kroki, to już zaskoczyli członków komisji kunsztem wykonania swoich prac. Przedstawili prace o tematyce tradycyjnej, jak na przykład tort w kształcie herbu miasta, jak również nowości, których nigdzie wcześniej nie można było zobaczyć i skosztować. Prawdziwą furorę zrobił tort wyglądem przypominający kawałek żółtego sera z

dziurami, z których wychodziły małe myszki. Bardzo podobał się też tort w kształcie butelki szampana oraz ciasta przedstawiające Kubusia Puchatka.

A tak o egzaminie i o tym, jak być mistrzem w swoim fachu mówił mistrz cukierniczy Adam Gembalczyk z komisji oceniającej uczniów: „Ktoś, kto chce być dobry w zawodzie piekarza czy cukiernika, powinien potrafić liczyć. Umiejętność przeliczania proporcji, jeśli chodzi o składniki, jest tu nieodzowna. Powinien oczywiście posiadać też zmysł smaku, żeby wiedział czy to, co przygotuje, będzie innym smakowało. Liczą się też zdolności artystyczno-manualne. Trzeba pamiętać o tym, że produkt ma nie tylko dobrze smakować, ale i dobrze wyglądać. Na dzisiejszym egzaminie można oglądać różne prace. Jedne są bardzo ciekawe, innowacyjne i niepowtarzalne, widać w nich rękę przyszłego mistrza. Inne już trochę mniej zaskakują, może byłyby hitem w latach siedemdziesiątych, ale nie dziś. Cieszy jednak fakt, że uczniowie się przygotowali. Kandydat do zawodu cukiernika, piekarza czy jakiegokolwiek innego z branży rzemieślniczej powinien pamiętać o tym, że dobry rzemieślnik zwraca uwagę na jakość swoich wyrobów, nie ilość. Liczy się rzemiosło, a nie produkcja masowa. Dlatego też, do tworzenia każdego jednego produktu powinien się tak samo przykładać”[100].

Wśród odpowiadających 21 lutego piekarzy, najwyższą notę otrzymał Andrzej Masłowski. Drugie miejsce zajął Dariusz Dobkowski, a trzecie Elżbieta Wrześniak. Wyniki wśród cukierników przedstawiały się następująco: pierwsze miejsce - Piotr Śmietana, drugie - Patrycja Szczerbińska, a trzecie - Patrycja Świerczyńska. Dzień później, nieco lżejszy tematycznie egzamin zdawali uczniowie klas drugich. Wśród piekarzy wyróżnili się Adam Krajewski i Grzegorz Węgierski, a wśród cukierników - Piotr Hajdukiewicz, Arleta Tkoczyk i Ewa Matera, którzy otrzymali najwyższe noty.

Dzięki kilku sponsorom: firmie „Modena" z Bielska-Białej, hurtowni nabiałowej „5m." z Rybnika, hurtowni „Credin Polska" oraz hurtowni „Papirus" z Żor, najbardziej zdolni uczniowie otrzymali nagrody.

Zaś 11 marca w sali konferencyjnej Cechu miał miejsce egzamin kontrolny III klas uczniów w zawodzie fryzjer, a 22 kwietnia egzamin uczniów klas II. Z kolei 7 kwietnia odbyło się ostatnie szkolenie w ramach projektu „Rzemiosło szansą dla Śląska". Jego głównym organizatorem była Wyższa Szkoła Handlowa im. Królowej Jadwigi w Rudzie Śląskiej. Projekt obejmował 15 spotkań szkoleniowych, które przeprowadzone zostały w sali konferencyjnej Cechu. Uczestniczyło w nich 17 osób. Byli to rzemieślnicy, handlowcy, a także pracownicy zakładów. Efektem projektu było podniesienie wiedzy na temat zarządzania przedsiębiorstwem, pozyskiwania środków finansowych (m.in. unijnych), budowania strategii własnej firmy oraz innych ustalonych przez uczestników tematów. W ramach projektu „Rzemiosło szansą dla Śląska" zawiązała się grupa 12 osób uczestniczących w szkoleniu. Z jej inicjatywy został opracowany Program Leonardo da Vinci.

Promotorem projektu był Cech w Żorach. Projekt nosił tytuł: „Wymiana kadry szkoleniowej - Innowacje w rzemiośle". Ostatecznymi beneficjentami była kadra szkoleniowa zrzeszona w Cechu w Żorach, Mikołowie, Pszczynie i Rudzie Śląskiej, a także handlowcy. Partnerami zaś instytucje Escola Proffesional de Tomar z Portugalii oraz Mobility Specjalist z Hiszpanii. Głównym celem projektu było dokonanie wymiany pomiędzy krajami partnerskimi Portugalią, Polską i Hiszpanią oraz porównanie wymiernych korzyści w zakresie wprowadzania tematyki innowacyjnej do szkoleń. Celem zakładanym dla beneficjentów było również podniesienie umiejętności kadry szkoleniowej we wprowadzaniu innowacji w rzemiośle. Beneficjenci

mieli na celu wymianę doświadczeń na poziomie rzemiosła europejskiego. Realizacja projektu pod nazwą „Wymiana kadry szkoleniowej Innowacje w rzemiośle" obejmowała okres od 1.07.2006 r. do 30.06. 2007 r. Grupy 12 beneficjentów uczestniczyły w wymianie w Escola Professional do Tomar z Portugalii oraz w Mobility Specialist Leonardo da Vinci z Hiszpanii.

W dniu 1 maja w kościele parafialnym św. św Filipa i Jakuba

W ramach "Programu Leonardo da Vinci", 12 rzemieślników przebywało w Escola Professional w Tomar (Portugalia).

odprawiona została msza św. w intencji całego środowiska rzemieślniczego z okazji święta patrona rzemiosła. Po uroczystej mszy nastąpił przemarsz przez miasto do Domu Rzemiosła, w którym odbyło się Walne Zebranie członków cechu. Uczestniczyło w nim 39 rzemieślników. Tego samego dnia po południu, rzemieślnicy wraz z rodzinami uczestniczyli w pikniku w zajeździe „Wesołe Koniki" w Warszowicach. Natomiast 11 maja rzemieślnicy uczestniczyli w corocznych obchodach Święta Ogniowego. Z kolei 13 maja w Sali konferencyjnej Cechu odbyły się egzaminy sprawdzające uczniów klas III w zawodach: mechanik pojazdowy, lakiernik, blacharz

samochodowy, elektromechanik. W dniu 12 czerwca zaś, żorscy rzemieślnicy uczestniczyli w obchodach Święta Rzemiosła Śląskiego w Piekarach Śląskich, a 25 czerwca w XXV Pielgrzymce Rzemiosła Polskiego na Jasną Górę w Częstochowie.

Niezwykle owocny okazał się natomiast wyjazd wspomnianej już

Rzemieślnicy z Żor na Pielgrzymce Rzemiosła Polskiego w Częstochowie.

poprzednio Alicji Glos-Krawczyk, współwłaścicielki salonu fryzjersko-kosmetycznego „Avanti", na ogólnopolski konkurs KREATOR w Poznaniu, który stanowił jeden z głównych punktów programu targów LOOK 2006 w Poznaniu. A. Glos-Krawczyk zajęła w nim pierwsze miejsce, zgarnęła również większość wyróżnień.

W miesiącu wrześniu rozpoczęła się kampania wyborcza związana z wyborami prezydenckimi oraz do samorządu lokalnego. W wyborach do Rady Miasta kandydowali następujący rzemieślnicy: Janusz Żbik, Adam Gembalczyk, Krzysztof Szmajduch, Jerzy Owsiany i Tomasz Smołka. Jednak bez powodzenia. Wybory odbyły się 12 listopada.

Na koniec 2006 r. żorski Cech skupiał 113 zakładów rzemieślniczych[101], szkolących ponad 300 przyszłych rzemieślników.

Do Cechu należeli rzemieślnicy nie tylko z Żor, ale również ze Jego

Świerklan, Rybnika, Jastrzębia Zdroju i Studzionki, wśród których najwięcej było przedstawicieli branży motoryzacyjnej, fryzjerów, piekarzy, cukierników i stolarzy. Pracami Cechu w tym czasie kierował Starszy Cechu Janusz Żbik. Jego zastępcami byli: Irena Baron i Henryk Sitko Podstarsi Cechu, a sekretarzem Zarządu Cechu Janina Gembalczyk. Skarbnikiem był Zdzisław Krzak, zaś członkami zarządu byli: Halina Frąckowiak, Aniela Gałach, Janusz Kopiecki i Adam Gembalczyk[102]. W następnym roku, dzięki dr Franciszkowi Ręce, Prezesowi Fundacji „Gaudete" w Katowicach, od 12 do 24 marca przebywała w Hiszpanii 12-osobowa grupa szkoleniowców z Cechu, którzy w ramach projektu „Craftsmanship" podnieśli swoje

Grupa rzemieślników - szkoleniowców podczas pobytu w Hiszpanii.

kwalifikacje. Organizacją przyjmującą była LdV Mobility Specjalists MS Barcelona, zajmująca się realizacją projektów wymian i staży w ramach programu Leonardo da Vinci. Zdobyte zostały nowe doświadczenia i wiedza w zakresie wprowadzenia innowacji we własnych zakładach rzemieślniczych. Nastąpiła wymiana wiedzy i doświadczeń z partnerem zagranicznym MS Barcelona. W czasie wolnym, uczestnicy projektu poznali architekturę kulturę oraz zwyczaje panujące w rejonie Katalonii.

Natomiast 1 maja w kościele parafialnym odprawiona została msza święta w intencji całego środowiska rzemieślniczego z okazji święta rzemiosła i jej patrona św. Józefa. Po uroczystej mszy św. nastąpił przemarsz przez miasto do Domu Rzemiosła, w którym odbyło się Walne Zebranie Sprawozdawcze. Uczestniczyło w nim 28 członków cechu. W trakcie Zebrania zasłużonym rzemieślnikom wręczone zostały odznaczenia i dyplomy okolicznościowe.

Jednym z takich rzemieślników, którego firma w tym czasie odniosła wielki sukces był Lech Wietrzyk. Jego Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe „Complex" zostało w kwietniu nagrodzone tytułem „Firma z Jakością 2007", przyznanym mu przez Izbę Rzemieślniczą w Katowicach. Świadcząca usługi remontowo-budowlane firma swą działalność rozpoczęła 22.02.1980 r., a więc w 2007 r. świętowała 27-lecie działalności. Siedziba P.H.U. COMPLEX Lech Wietrzyk mieści się w Żorach przy ulicy Owocowej. Na swoim koncie ma kilka znaczących nagród. Oprócz tytułu „Firma z Jakością 2007", przedsiębiorstwo otrzymało nagrodę miejską „Phoenix Sareinsis" za rok 2005 oraz nagrodę przyznaną w 2006 r. przez MSZ Republiki Czeskiej. W Żorach firma Lecha Wietrzyka zrealizowała kilkanaście inwestycji, głównie na zlecenia Urzędu Miasta, m.in. prowadziła prace przy budowie pomnika księcia Władysława oraz Stanisława Moniuszki. Nagrodę w imieniu żorskiej firmy odebrał 20 kwietnia Janusz Żbik, starszy Cechu[103]. Oficjalne przekazanie statuetki Lechowi Wietrzykowi, nastąpiło 28 maja, w siedzibie Cechu na Górnym Przedmieściu.

W następnym miesiącu, 13 czerwca z inicjatywy posła Michała Wójcika, grupa rzemieślników zwiedziła Sejm i Senat oraz siedzibę Związku Rzemiosła Polskiego w Warszawie.

Z kolei w dniach 9 i 10 października, w ramach realizacji Projektu IW EQUAL pt. „Dynamizm i doświadczenie wspólne sterowanie zmianą", odbyły się dwudniowe warsztaty dla pracowników 35, pracowników

50+ oraz kadry kierowniczej. Warsztaty miały miejsce w hotelu „Vestina" w Wiśle Malince. Celem warsztatów dla pracowników było psychologiczne przełamanie barier pomiędzy pokoleniami (pracownicy

Podczas dwudniowych warsztatów w ramach realizacji Projektu IWEQUAL.

35, 50+). Natomiast celem warsztatów, w których uczestniczyła kadra kierownicza było przygotowanie szefów do zmian wynikających z wdrożenia Intermentringu.

Kolejne warsztaty tylko dla pracowników miały miejsce w Campusie Politechniki Śląskiej w Rybniku, w pracowniach komputerowych. Celem tych warsztatów było przygotowanie pracowników 35 do przekazywania pracownikom 50+ uniwersalnych umiejętności z zakresu teletechnologii i ich praktyczne zainicjowanie.

W sobotę 27 października w Zespole Szkół nr 1 na os. Księcia Władysława odbyło się otwarcie nowoczesnej pracowni gastronomicznej, połączone z pokazem kulinarnym[104]. Na spotkaniu obecni byli przedstawiciele Urzędu Miasta - naczelnik Wydziału Edukacji, Kultury i Sportu - Bożena Dąbrowska i Rady Dzielnicy Księcia Władysława przewodniczący zarządu Stanisław Stokłosa oraz

Starszy Cechu - Janusz Żbik. Nie zabrakło też dyrektora szkoły - Andrzeja Pierchały oraz zatrudnionych w niej nauczycieli.

Pracownia powstała w przestronnym pomieszczeniu klasowym, w którym wcześniej odbywały się lekcje chemii i innych przedmiotów. Po wcześniejszym odbiorze pracowni przez Sanepid i poświęceniu jej przez uczącego religii w „jedynce" ks. Grzegorza Stencla, oddano ją uczniom do użytku. Przyszli technolodzy żywności przygotowali dla gości kilka specjałów, korzystając przy tym z nowego sprzętu, np. wołowinę w pomarańczach i karaibski deser bananowy. Potrawy przygotowali uczniowie z klasy II B technikum technologii żywności: Paweł Antczak i Arkadiusz Sadowski, którym pomagali koledzy. Całości dopełnił pokaz umiejętności barmańskich w wykonaniu ucznia trzeciej klasy technikum uzupełniającego (technologia żywności) - Piotra Kusia. Przygotował on dla widzów wyśmienite drinki, również bezalkoholowe, korzystając ze znanych przepisów oraz tych własnego autorstwa. Koniec 2007 r. to 117 zakładów rzemieślniczych[105] w Cechu i ponad 290 młodocianych pracowników szkolących się w nich. Odbywały się też szkolenia finansowane z Europejskiego Funduszu Społecznego. W nowym 2008 r., 7 stycznia w „Novotelu" w Katowicach

Przedstawiciele żorskiego rzemiosła na Pierwszym Kongresie Pracodawców w Warszawie.

odbyła się konferencja podsumowująca projekt „Dynamizm i doświadczenie wspólne sterowanie zmianą". W konferencji udział wzięli partnerzy wchodzący w skład projektu Partnerstwo. Wśród jej uczestników byli również rzemieślnicy z Żor. Z kolei 17 stycznia żorscy rzemieślnicy wzięli udział w I Kongresie Pracodawców w Warszawie. Jednym z jego organizatorów był Związek Rzemiosła Polskiego.

Dnia 1 kwietnia zostały wręczone nominacje nowym członkom Komisji Egzaminacyjnej przy Izbie Rzemieślniczej w Katowicach. Wśród nominowanych byli następujący rzemieślnicy z Żor:

Żorscy rzemieślnicy nominowani na nowych członków Komisji Egzaminacyjnej przy Izbie Rzemieślniczej w Katowicach.

Gembalczyk Adam, Fleger Dariusz, Rynkiewicz Sylwia, Krzak Zdzisław, Glos-Krawczyk Alicja, Gałach Aniela, Wałach Arkadiusz, Staniek Alfred, Wietrzyk Lech, Palarczyk Franciszek, Bógdoł Henryk i Kopiecki Janusz. W dniu 1 maja w żorskim kościele parafialnym została odprawiona msza święta w intencji całego środowiska rzemieślniczego z okazji patrona rzemiosła św. Józefa. Po uroczystej mszy nastąpił przemarsz przez miasto do Domu Rzemiosła, gdzie odbyło się Walne Zgromadzenie członków żorskiego cechu. W trakcie Zebrania zasłużonym rzemieślnikom wręczone zostały odznaczenia i

dyplomy okolicznościowe. Najwyższe wyróżnienie Cechu Rzemiosł Różnych w Żorach, statuetkę „Złote Ręce" przyznano Anieli Gałach, właścicielce jedynego w mieście Zakładu Krawiectwa Ciężkiego.

Do Żor przyjechała z Ostrowa Wielkopolskiego. Tam przez 11 lat

Wyróżniona statuetką "Złote Ręce Rzemieślnika" Aniela Gałach.

pracowała w spółdzielni. Zawodu uczyła się we Wrocławiu, a swoja działalność rzemieślniczą prowadzi już od ponad 30 lat. Zakład otworzyła w mieszkaniu, w którym pracuje do dzisiaj. Wyszkoliła 34 uczennice. Miała też kilku uczniów[106].

Ma imponującą liczbę dyplomów, jak i nagród. Najbardziej dumna jest ze Złotej Odznaki Mistrza, którą w 1996 r. otrzymała z rąk posła profesora Jana Klimka. Posiada również certyfikat Menadżera Zarządzania Wiekiem 35+ 50, a w 2006 r., za zasługi dla Rzemiosła Polskiego, otrzymała srebrny medal im. Jana Kilińskiego. Od 2004 r. jest członkiem zarządu Cechu Rzemiosł Różnych w Żorach. Była delegatem na Kongres Pracodawców w Warszawie, brała też udział w walnym Zgromadzeniu Rzemiosła Śląskiego. Ponadto od trzech kadencji jest członkiem Komisji Egzaminacyjnej Czeladników i Mistrzów w

Katowickiej Izbie Rzemieślniczej.

Dzięki swojej pracy, odbyła niezapomnianą podróż do Portugalii. Cech Rzemiosł Różnych skierował ją tam na dwutygodniowe szkolenie w ramach projektu „Leonardo da Vinci", zatytułowane „Poznawanie rzemiosła i zakładów pracy". Z Żor pojechała ona i Adam Gembalczyk. Portugalskie zakłady pracy wywarły na niej duże wrażenie. Pod względem wielkości, wyposażenia i organizacji szczególnie zaimponowały jej zakłady: odzieżowy, fryzjersko-kosmetyczny, samochodowy, rzeźniczy, szkoła kucharstwa oraz winiarnie w Porto. Oprócz zakładów pracy, grupa rzemieślników zwiedziła najpiękniejsze miejsca w Portugalii.

Praca krawcowej, której bez reszty oddaje się Aniela Gałach i sposób w jaki do niej podchodzi, w oczach klientów nabiera innego wymiaru. Jest twórczym sposobem nadawania kształtu tkaninom, sposobem na wykorzystanie swojego talentu i pasji.

Również w miesiącu maju żorscy rzemieślnicy, razem ze swoim w kapelanem ks. prałatem Janem Szewczykiem ufundowali jeden z trzech dzwonów w parafii św.św. Filipa i Jakuba w Żorach. Nadano mu nazwę: „Święty Józef". Natomiast 20 czerwca rzemieślnicy wraz z rodzinami i pracownikami uczestniczyli w pikniku w Zajeździe „Wesołe Koniki" w Warszowicach, a 29 czerwca wzięli udział w XXVII Pielgrzymce Rzemiosła Polskiego na Jasną Górę w

Dzwon "Święty Józef" ufundowany przez żorskich rzemieślników i ich kapelana ks. prałata J. Szewczyka.

W wieczór Halloween, 31 października, można było spotkać

Na pikniku w Zajeździe "Wesołe Koniki" w Warszowicach.

zaczarowane postacie i skosztować magicznej mikstury, w odnowionej cukierni „U Adama", nazwanej „Jaś i Małgosia". Inspiracją do stworzenia tego niezwykłego miejsca były dzieci. Właściciele zakładu Jolanta i Adam Gembalczykowie, postanowili nie tylko zadbać o podniebienie amatorów słodyczy, ale też z wielką troską przystąpili do urządzenia samej cukierni. Cały remont wraz z urządzeniem trwał około półtorej miesiąca. Większość prac wykonał z wielkim poświęceniem Stanisław Stencel - harował po 12 godzin dziennie. Wyburzona została ścianka, przez co powiększono miejsce o salę, w której niegdyś stał ogromny piec do wypieku smakowitości. Natomiast artystą, który wykonał prace malarskie w „Jasiu i Małgosi" był Piotr Smolarczyk, sąsiad właścicieli cukierni[107].

Z kolei w dniach 21-23 listopada odbył się wyjazd rzemieślników do ciepłych źródeł na Słowacji. Zaś 5 grudnia ich dzieci spotkały się ze św. Mikołajem i obejrzały występ teatrzyku. Z kolei 21 grudnia członkowie Zarządu Cechu oraz zaproszeni goście, wśród których byli m.in.

Aleksander Filak oraz Łucjan Kremiec, podzielili się opłatkiem na spotkaniu w restauracji „Artus".

W 2008 r., Komisja Skarg i Wniosków działająca przy Zarządzie Cechu rozpatrzyła jedną skargę skierowana do Zarządu. Na koniec roku w Cechu zrzeszonych było 116 zakładów[108]. Znaczna ich część kształciła pracowników młodocianych, których w tym roku było około 300.

Z inicjatywy Cechu w 2009 r. rozpoczęto w ostatnich klasach gimnazjalnych na terenie miasta oraz okolicznych gmin, akcję popularyzowania 30 zawodów rzemieślniczych. W jej ramach młodzież otrzymuje różne materiały reklamowe, jak informatory z adresami i telefonami wszystkich zakładów szkolących uczni, wykazy zawodów. Ponadto każde gimnazjum otrzymało dziesięciominutowe filmy o tematyce rzemieślniczej zrealizowane przez Telewizję Katowice. Odbywają się także w gimnazjach spotkania uczniów oraz rodziców, podczas których przedstawiciele Cechu zachęcają młodzież do podjęcia nauki zawodu.

Od 1 maja 2009 r. Cech Rzemiosł Różnych ma nowego Starszego. Jest nim Zdzisław Krzak, który podczas wyborów na Walnym Zgromadzeniu, otrzymał również statuetkę „Złote Ręce". Żorscy rzemieślnicy wyróżnili go za wkład w kształtowanie wizerunku dobrego rzemieślnika i osiągnięcia na polu zawodowym. Należy dodać, że do 2009 r. statuetkę wyróżniono 24 osoby.

Nowy Starszy Cechu jest z zawodu elektromechanikiem AGD. W bieżącym roku obchodził 25-lecie pracy. Jest żorzaninem, ale prowadzi zakład w Chwałowicach. Wyszkolił wielu uczniów w swoim fachu. Jest osobą aktywną społecznie, od lat współpracującą z Cechem. W 2005 roku został członkiem Zarządu, a od 2008 r. wchodzi w skład Komisji Egzaminacyjnej przy Izbie Rzemieślniczej w Katowicach[109].

Na pytanie, czy spoczywający na nim obowiązek Starszego Cechu, to odpowiedzialna funkcja, Zdzisław Krzak odpowiedział: „Tak, zdaję

sobie sprawę z tego. Mam jednak nadzieję, że podołam wszystkim zadaniom. Wiem, że mogę liczyć na wsparcie moich poprzedników. Chciałbym podziękować dotychczasowemu, wieloletniemu Starszemu Cechu, Januszowi Żbikowi oraz Podstarszym, Irenie Baron i Henrykowi Sitko za ogromną troskę o żorskie rzemiosło oraz zaangażowanie, trud i wysiłek włożony w rozwój naszej organizacji. Poświęcili oni mnóstwo swojego czasu i energii, aby nasza organizacja była w dobrej kondycji. Wraz z całym środowiskiem rzemieślniczym jestem również wdzięczny mojemu poprzednikowi za rozpropagowanie naszego Cechu w mieście, jak również poza nim"[110].

Przedstawiając w tym rozdziale sylwetki wielu żorskich rzemieślników, nie można pominąć znakomitego fryzjera Alojzego Buchalika, który jest prawdziwą legendą, człowiekiem instytucją.

Historia zaczęła się po drugiej wojnie światowej, kiedy to założył damsko-męski warsztat fryzjerski w kamienicy przy ul. Dworcowej. Specjalizował się w czesaniu pań, był w tym fachu mistrzem.

Urodził się w Rogoźnej, jego ojciec był górnikiem w kopalni Jankowice. Rodzice uznali, że ich syn będzie rzemieślnikiem. Młody W

Alojzy Buchalik, nestor rodu fryzjerów i niedoścignony mistrz w swoim fachu.

Alek potrafił bowiem strzyc i czesać jak mało kto. W 1937 r. został więc uczniem w zakładzie fryzjerskim Norberta Glosa, innej wybitnej postaci w dziejach miasta. W czasie wojny został wcielony do Wehrmachtu, jednakże dostał się do niewoli amerykańskiej. Stamtąd trafił do polskiego wojska. Walczył jako artylerzysta w dywizji pancernej gen. Stanisława Maczka. Po wojnie przebywał w Anglii. „W 1946 r. wróciłem do kraju statkiem. Rok później zdobyłem uprawnienia mistrzowskie i otworzyłem swój pierwszy zakład fryzjerski w domu Kretów przy ul. Dworcowej - wspomina"[111].

Za zarobione na Zachodzie pieniądze zbudował po drugiej stronie drogi swój dom i tam przeniósł firmę. Działa tu do dziś. Ożenił się z jastrzębianką, fryzjerką Genowefą. Miał szczególny dar czesania pań. Potrafił wyciskać fale, tak jak żaden fryzjer w okolicy. Jego dwie córki wybrały fryzjerstwo. Wszystkiego nauczył je ojciec. Nieżyjąca już Krystyna Lesińska i Ewa Turos (wyjechała do Niemiec), słynęły z pewnej ręki i właśnie dobrych pomysłów. Zorganizował szereg konkursów i pokazów sztuki nożyc i grzebienia. W uznaniu za wieloletnią pracę Cech w Żorach uhonorował go prestiżową statuetką „Złote Ręce Rzemieślnika". Od 20 lat przebywa na emeryturze, zakład

Córki A. Buchalika też wybrały fryzjerstwo. Na zdjęciu nieżyjąca już Krystyna Lesińska.

przejęła córka Krystyna, a po niej wnuk Leszek. Niemniej jeszcze długo po zawieszeniu działalności schodził na parter, by przyglądać się, jak pracują fryzjerki. Czasem coś doradził, poprawił. Mimo przejścia na emeryturę kilku klientów wciąż życzyło sobie, by czesał ich tylko nestor rodu. Uważali bowiem, że jest w swym fachu niedoścignionym mistrzem.

Oprócz fryzjerstwa miał drugą wielką pasję: sporty motorowe. W 1951 r. współorganizował w Żorach sekcję motocyklową. Z biegiem lat przerodziła się ona w odnoszący sukcesy klub, który nosił różne nazwy: Górnik, Kolejarz i Stal. Sprawował funkcję pierwszego wiceszefa zarządu. Startował też jako zawodnik, ale nie odniósł większych sukcesów. W 1958 r. zdobył uprawnienia sędziego sportów i rajdów motocyklowych. Prowadził zawody rangi wojewódzkiej. Żorzanie chętnie przychodzili na imprezy motokrosowe organizowane w rejonie stawu Śmieszek, czy na terenie piaskowni obok ówczesnych zakładów ZWUS. Najlepszymi zawodnikami w dziejach żorskiego klubu był klan Górków: Wiktor i jego synowie. Zenon wywalczył w 1989 r. mistrzostwo Polski, Eugeniusz i Marian uplasowali się w tych samych zawodach na drugim i trzecim miejscu. Przez kilka kadencji Alojzy Buchalik zasiadał w radzie miasta. W latach 1984-1988 był radnym wojewódzkim. Aktywnie działał w zarządzie Cechu Rzemiosł Różnych najpierw w Rybniku, a potem w Żorach.

Obecnie całe dni spędza w swoim pokoiku na parterze. W telewizji ogląda dzienniki i relacje z zawodów sportowych, przeważnie motorowych. Chodzenie sprawia mu trudność. Robi kilka kroków, podpierając się laską. Wciąż jednak dopisuje mu pamięć, więc chętnie wspomina dawne czasy.

Dzieło 88-letniego dziś Alojzego Buchalika kontynuuje jego 32-letni wnuk Leszek Lesiński, z którego dziadek może być dumny. „Podoba mi się artyzm zawarty w gotowych fryzurach. Uzyskuje się go poprzez

umiejętne strzyżenie, ale również koloryzacje włosów i szereg innych zabiegów. To doprawdy sztuka praktykowana na żywym

Dzieło Alojzego Buchalika kontynuje dziś jego wnuk Leszek Lesiński.

Doceniam także to, że mogę poznawać nowe trendy i techniki we fryzjerstwie wylicza atuty swojego zawodu. Już jako adept sztuki nożyc i grzebienia wygrał konkurs w Jastrzębiu Zdroju. Zwyciężył również w eliminacjach do mistrzostw Polski. Ponadto wykonuje znakomite zdjęcia. O ile fryzjerstwa nauczył się przy dziadku, to umiejętność fotografowania zdobył pod okiem Ludwika Wacławczyka, instruktora w żorskim domu kultury. Dzięki swoim mentorom obie sztuki opanował do perfekcji"[112].

W 2010 r. Cech Rzemiosł Różnych w Żorach świętuje swoje 25 urodziny. Zrzesza 122 zakłady rzemieślnicze różnych branż w mieście i gminach ościennych. Zakłady te zatrudniają łącznie 1170 pracowników. Wśród rzemieślników zrzeszonych w Cechu jest wielu szczególnie zaangażowanych i zasłużonych dla rozwoju naszego regionu, a prowadzone przez nich firmy mają na swoim koncie wiele prestiżowych nagród. Cech realizuje projekty współfinansowane przez Unię

Europejską. Prowadzi też szeroko zakrojoną akcję popularyzacji 30 zawodów rzemieślniczych wśród uczniów ostatnich klas gimnazjalnych w Żorach i w Suszcu. Od początku swej działalności angażuje się w życie społeczne miasta i wspiera działalność o charakterze kulturalnym, edukacyjnym i charytatywnym. Jednym z ostatnich takich przedsięwzięć jest renowacja Krzyża Rzemieślniczego na placu kościelnym parafii pw. Świętych Apostołów Filipa i Jakuba.

Potwierdzeniem rzetelnej pracy Cechu na rzecz miasta było uhonorowanie go 5 lutego doroczną nagrodą Phoenix Sariensis 2009. Otrzymanie „feniksa" jest dowodem prestiżu, jakim Cech Rzemiosł Różnych cieszy się w mieście za swoją działalność.

W tym samym miesiącu, z inicjatywy Starszego Cechu Zdzisława Krzaka powstała Rada Starszych. W jej skład weszli: Aleksander Filak, Łucjan Kremiec, Janusz Żbik oraz aktualny starszy. Rada jest ciałem doradczym i jej członkowie mają służyć Cechowi swoim doświadczeniem oraz wiedzą zdobytą podczas ich wieloletniej pracy dla Cechu. Ponadto Rada ma umacniać więź międzypokoleniową oraz integrować środowisko rzemieślnicze, a także reprezentować je np. podczas różnych uroczystości.

Dwudziestopięciolecie istnienia organizacji, rzemieślnicy będą świętować 5 czerwca. Z tej okazji Zarząd Cechu postanowił wydać niniejszą rozprawę monograficzną na temat przeszłości rzemiosła żorskiego, którego tradycje kulturalne, działalność zawodowa i udział w walce o wyzwolenie narodowe są szczególnie bogate. Jednocześnie upamiętniając w ten sposób dorobek poszczególnych środowisk rzemieślniczych miasta na przestrzeni ostatnich 25 lat.

Przypisy:

1. Kronika Cechu Rzemiosł Różnych w Żorach.
2. Wycinek artykułu prasowego U. Śmietana, Historia i dzień dzisiejszy żorskiego rzemiosła, zamieszczony w Kronice Cechu Rzemiosł Różnych w Żorach, (brak tytułu gazety i daty wydania).
3. Żorski Cech Dzieciom. „Rzemieślnik Śląski"
4. Kronika Cechu Rzemiosł Różnych w Żorach.
5. Tamże.
6. Tamże.
7. K. Patalong, Sztandar Cechowy-symbolem rzemieślniczej wspólnoty. „Rzemieślnik Śląski" nr 9 z 01-15.V 1988 r.
8. Kronika Cechu Rzemiosł Różnych w Żorach,
9. Tamże.
11. Sprawozdanie Zarządu Cechu Rzemiosł Różnych w Żorach za 1989 r.
12. Kronika Cechu Rzemiosł Różnych w Żorach.
13. Tamże.
14. Sprawozdanie Zarządu Cechu Rzemiosł Różnych w Żorach za 1990 r.
15. Kronika Cechu Rzemiosł Różnych w Żorach, 1991 r.
16. Tamże.
17. Tamże.
18. Tamże.
19. (ba), Uchwały Zarządu. „Almanach" nr 4/2 z 30.04.1994 r.
20. /j.c./ Historia pewnego biznesu, „Gazeta Żorska" nr 9 z 19.06.1993 r.
21. U. Śmietana, Do wszystkich Rzemieślników żorskich. „Almanach" nr 3/2 z 31.03.1994.
22. U. Śmietana, Święto patronalne. „Almanach" nr 4/2 z 30.04.1994.
23. (ba), Egzaminy. „Almanach" nr 4/2 z 30.04.1994.
24. U. Śmietana, Rzemieślnicy w Wolfenbüttel i Paryżu. „Almanach" nr 4/2 z 30.04.1994.
25. U. Śmietana, BUDUJEMY! „Almanach" nr 4/2 z 30.04.1994.
26. Kronika Cechu Rzemiosł Różnych w Żorach.

27. U. Śmietana, Podjęte uchwały. „Almanach" nr 4/2 z 30.04.1994.
28. U. Śmietana, Walne Zebranie. „Almanach" nr 4/2 z 30.04.1994.
29. U. Śmietana, Samorząd żorskiego rzemiosła. „Almanach" nr 3/2 z 31.03.1994.
30. U. Śmietana, Nowy sztandar. „Almanach" nr 8/2 z 31.08.1994.
31. U. Śmietana. Niecodzienna uroczystość. „Almanach" nr 7/2 z 30.07.1994.
32. U. Śmietana, Ostatnie przygotowania. „Almanach" nr 6/2 z 30.06.1994.
33. U. Śmietana, Spisywanie umów. „Almanach" nr 6/2 z 30.06.1994.
34. U. Śmietana, WYBORY '94. „Almanach" nr 6/2 z 30.06.1994.
35. U. Śmietana, Budowa Domu Rzemiosła. „Almanach" nr 8/2 z 31.08.1994.
36. U. Śmietana, SPORT. „Almanach" nr 8/2 z 31.08.1994.
37. U. Śmietana, Mechanicy Budowlańcy 3:3. „Almanach" nr 9/2 z 30.09.1994.
38. U. Śmietana, Walne Zebranie. „Almanach" nr 9/2 z 30.09.1994.
39. U. Śmietana, Wycieczka. „Almanach" nr 7/2 z 30.07.1994.
40. U. Śmietana, Sport. Almanach nr 9/2 z 31.10 1994.
41. A. Buchalik, L. Liberda, Klub Seniora. „Almanach" nr 10/2 z 31.10.1994.
42. Józ, Cechowe obrady. „Gazeta Żorska" z 10.11.1994.
43. U. Śmietana, Uroczystości pasowania w Żorach. „Almanach" nr 11/2 z 30.11 1994.
44. Ł. Kremiec, Nowy skład Zarządu. „Almanach" nr 11/2 z 30.11 1994.
45. U. Śmietana, Święto patronalne. „Almanach" nr 10/2 z 31.10.1994.
46. U. Śmietana, Konkurs Fryzjerski. „Almanach" nr 12/2 z 24.12.1994.
47. /j.s/ Między młotem a kowadłem, „Gazeta Żorska" z 11.02.1994.
48. /w.k./ W intencji rzemieślników. „Gazeta Żorska" nr 5 z maja 1995.
49. D.F. Świeto Żorskiego Rzemiosła. „Nowa Gazeta Żorska" (b.d.)
50. (WaT), Złote Ręce Rzemieślników. „Nowiny" z czerwca 1995.
51. D.F. Święto Żorskiego Rzemiosła. „Nowa Gazeta Żorska"
52. PC, Rzemieślnik o Złotych Rękach, „Gazeta Żorska" nr 6 z 22.05.2009.
53. (WaT), Złote Ręce Rzemieślników. „Nowiny" z czerwca 1995.
54. D.F. Świeto Żorskiego Rzemiosła, „Nowa Gazeta Żorska" (brak numeru i daty

wydania).
55. /bm/, Wielki dzień żorskiego rzemiosła. „Gazeta Żorska" nr 3 z 22.01.1997.
56. /w.z./, Jak w domu w Domu Rzemiosła, „Gazeta Żorska" nr 27 z 9.07.1997.
57. /w.z./, Jak w domu w Domu Rzemiosła. „Gazeta Żorska" nr 27 z 9.07.1997.
58. /m.c./, Rodzinna pasja. Wystawa malujących ceramików. „Gazeta Żorska" nr 12 z 26.03.1997.
60. /w.z./, Dobra marka. „Gazeta Żorska" nr 25 z 25.06.1997.
61. Sprawozdanie Cechu Rzemiosł Różnych w Żorach za 1997 r.
62. /bm/, Słodkie spotkanie. „Gazeta Żorska" nr 3 z 6 lutego 1998.
63. /k.b/, Mamy dobrych rzemieślników. „Gazeta Żorska" nr 11 z 22.05.1998.
64. /bm/, Sportowy Piknik Rzemiosła. „Gazeta Żorska" nr 14 z 23 lipca 1998.
65. Sprawozdanie Zarządu Cechu Rzemiosł Różnych w Żorach za 1998 r.
66. /b.m./, 150 Lat Panie Józefie. „Gazeta Żorska" nr 5 z 10. 03. 1999.
67. /b.m./, Nie z każdej mąki będzie chleb. „Gazeta Żorska" nr 6 z 24. 03. 1999.
68. /b.m/, Rodzinna Firma z Jakością. „Gazeta Żorska" nr 9 z 05.05. 1999.
69. /bm/, Święto Rzemieślników. „Gazeta Żorska" nr 10 z 19.05.1999.
70. /bm/, Jubileusz Podstarszej. „Gazeta Żorska" nr 12 z 16.06.1999.
71. (b.a), Fryzury na szóstkę. „Gazeta Żorska" nr 18 08.09.1999.
72. /bm/, Fotografia kontra fryzjerstwo. „Gazeta Żorska" nr 18 z 08.09.1999.
73. Sprawozdanie Zarządu Cechu Rzemiosł Różnych w Żorach za 1999 r.
74. (b.a.), Phoenix Sariensis 1999 r. Paweł Kania. „Gazeta Żorska" nr 4 23.02..2000.
75. /bz/, Rzemieślnicza brać. „Gazeta Żorska" nr 12 z 07.06.2000.
76. bz, Piętnaste urodziny Cechu. „Gazeta Żorska" nr 11 z 24.05.2000.
77. bz, Fryzura jak się patrzy, „Gazeta Żorska" nr 18 z 13.09.2000.
78. /bz/, W jedności siła. „Gazeta Żorska" nr 22 01.11.2000.
79. bz, Urodziny mistrza Glosa. „Gazeta Żorska" nr 13 z 21.06.2000.
80. bz, Urodziny mistrza Glosa, „Gazeta Żorska" nr 13 z 21.06.2000.
81. U. Śmietana, Dostojny jubilat. „Almanach" nr 5/2 z 31.05.1994.
82. Sprawozdanie Zarządu Cechu Rzemiosł Różnych w Żorach za 2000 r.
83. bz, Kocha fryzjerstwo. „Gazeta Żorska" nr 4 z 28.02.2001.

84. bz, Kocha fryzjerstwo. „Gazeta Żorska" nr 4 z 28.02.2001.
85. bm, Sami o Sobie. „Gazeta Żorska" nr 7 z 11.04.2001.
86. Sprawozdanie Zarządu Cechu Rzemiosł Różnych w Żorach za 2001 r.
87. bz, Fryzura czesana wiatrem. „Gazeta Żorska" nr 8 z 10.05. 2002.
88. bz, Dobra jakość, dobra cena. „Gazeta Żorska" nr 11 z 28.06.2002.
89. SB, Firma z jakością, firmy z przyszłością. „Gazeta Żorska" nr 13 z 26.07. 2002.
90. Sprawozdanie Zarządu Cechu Rzemiosł Różnych w Żorach za 2002 r.
91. (b.a.), Firma sukcesu mieści się w Żorach. „Gazeta Żorska" nr 8 z 9.05. 2003.
92. /bz/, Rzemieślnik to skarb. „Gazeta Żorska" nr 9 z 23.05. 2003.
93. Tamże
94. Kserokopia pisma z dnia 12.11.2003 r. udostępniona autorowi przez Cech Rzemiosł Różnych w Żorach.
95. Sprawozdanie Zarządu Cechu Rzemiosł Różnych w Żorach za 2003 r.
96. /bz/, Bóg dał mi szklarstwo. „Gazeta Żorska" nr 19 z 22.10. 2004.
97. Sprawozdanie Zarządu Cechu Rzemiosł Różnych w Żorach za 2004 r.
98. bm. Portret z zegarem, „Gazeta Żorska" nr 9 z 10.05.2000
99. B. Zientek, O Cechu. „Gazeta Żorska nr 4 z 3.03.2006.
100. B. Zientek, Przymiarka na czeladnika, „Gazeta Żorska" nr 4 z 3.03.2006.
101. Sprawozdanie Zarządu Cechu Rzemiosł Różnych w Żorach za 2006 r.
102. B. Zientek, O Cechu. „Gazeta Żorska" nr 4 z 3.03.2006.
103. /bz/, Lech Wietrzyk odbiera nagrodę. „Gazeta Żorska" nr 8 z 08.06. 2007.
104. /bz/, Szkolne gotowanie. „Gazeta Żorska" nr 16 z 9.11. 2007.
105. Sprawozdanie Zarządu Cechu Rzemiosł Różnych w Żorach za 2007 r.
106. bm, Złote Ręce Anieli Gałach. „Gazeta Żorska" nr 12 z 25.07.2008.
107. (Kamilu), Jaś i Małgosia u ADAMA. „Gazeta Żorska" nr 18 z 7.11.2008.
108. Sprawozdanie Zarządu Cechu Rzemiosł Różnych w Żorach za 2008 r.
109. pc, Rzemieślnik o Złotych Rękach. „Gazeta Żorska" nr 6 z 22.05.2009.
110. pc, Wszyscy jesteśmy sobie potrzebni. „Gazeta Żorska" nr 6 z 22.05.2009.
111. I. Stajer, Ród trzyma się mocno. „Nowiny" nr 5 z 3.02.2010.
112. Tamże

V. SZKOLNICTWO RZEMIEŚLNICZE I DOKSZTAŁCANIE ZAWODOWE.

Za pierwowzór przyszłej szkoły rzemieślniczej w Żorach, która w okresie międzywojennym (1922-1939) nosiła nazwę Publicznej Szkoły Dokształcającej Zawodowej, można uważać trzy szkoły: tkania materiałów wełnianych, przemysłową oraz niedzielną.

Pierwsza z nich powstała, gdy cech sukienników po przyjęciu młodych mistrzów i przybyłych do miasta obcokrajowców znacząco powiększył swoje szeregi. Jego przedstawiciele złożyli 23.01.1786 r., prośbę o przydzielenie wielkiej izby na szkołę tkania materiałów wełnianych oraz o zwerbowanie prządek z okolicy, ponieważ zatrudnione tutaj żony żołnierzy i ich dzieci nie mogły podołać pracy. Oprócz tego cech prosił, aby mistrzów prządników i instruktorów opłacać z funduszy publicznych.

Na instruktora przędzalnictwa wybrano Ignacego Beyera, który w 1790 r. otrzymał 12 talarów nagrody. Uczące się tutejsze dziewczęta zatrudnione były u tych mistrzów, którzy posiadali odpowiednio duży warsztat, aby uczeń mógł nauczyć się sztuki przędzenia w przeciągu jednego do dwóch tygodni; miał też zapewniony wikt i mieszkanie. Przy opuszczaniu szkoły każda wyuczona osoba otrzymywała kołowrotek i kilka funtów surowej wełny. W maju i czerwcu 1790 r. przyszło 40 uczniów z powiatu pszczyńskiego, a w roku 1791 tyleż samo z powiatu raciborskiego. W styczniu 1797 r. przyszło jeszcze kilku uczniów z powiatu pszczyńskiego. Mimo wezwania landrata, w listopadzie 1798 r. stawiło się do pracy tylko 12 dziewczyn z Boryni, Kryr i Szerokiej[1].

W roku 1809 starszy cechu sukienników Antoni Kolibaj nauczył na polecenie rządu królewskiego, kilka dziewczyn z okolicy przędzenia na wielkich kołowrotach holenderskich w swoim warsztacie. Wyznaczono też wówczas kilka gmin do przysłania pewnej liczby dziewcząt.

O tego rodzaju kształceniu dziewcząt głucho było w historii

wychowania przez wiele wieków. W znacznie późniejszym dopiero okresie zaczyna się organizować naukę zawodu dla biednych dziewcząt w tych branżach zawodowych, które były uznawane za odpowiednie dla kobiet. I tak na podstawie zarządzenia Rejencji z dnia 20.12.1830 r. wprowadzono naukę zawodu dla dziewcząt. W następstwie organizacyjnych starań żorskiego Magistratu w dniu 5.05.1862 r. otwarto tu żeńską szkołę przemysłową, gdzie biedne dziewczyny mogły się nauczyć szydełkowania, cerowania i szycia prostych części garderoby. Na nauczycielkę wyznaczono wdowę Sänger z miesięcznym wynagrodzeniem 2 talary. Zajęcia odbywały się w środy i soboty po południu. Niektóre kobiety postarały się o materiały potrzebne do nauki, zaś miasto zapewniło narzędzia do pracy.

Szkołę pozostawiono swemu losowi. Zamiast chorowitej wdowy po nauczycielu, zajęcia prowadziła jej córka. Burmistrz Fryderyk Wilhelm Tarnogrocki nie chciał pozornie nieistotnej gałęzi szkolnictwa zdegradować do instytucji potrzebującej wsparcia i dlatego władze szkolne miały zwracać uwagę również na działalność szkoły rękodzielniczej. Ponieważ wdowa Sänger opuściła Żory, prowadzenie zajęć praktycznych powierzono 1.10.1865 r. żonie nauczyciela Pokornego. Początkowo uczyła 50 dziewcząt, a później 30. Prawdopodobnie wskutek małej liczby uczennic szkoła ta z nowym rokiem 1871 została rozwiązana[2].

Za kolejną szkołę dla młodzieży rzemieślniczej można uważać szkoły niedzielne. Zostały one powołane do życia rozporządzeniem rządu pruskiego z dnia 17.01.1845 r[3]. Brak jednak jakichkolwiek źródeł do dziejów tej szkoły w Żorach, nie pozwala na bliższe odtworzenie jej życia szkolnego.

Historia następnej szkoły rzemieślniczej w Żorach sięga lat osiemdziesiątych XIX stulecia[4], kiedy po wysłuchaniu przedstawicieli rzemiosła biorących udział w posiedzeniu Rady Miejskiej został

przyjęty statut miejskiego rzemiosła, opracowany 8.09.1881r., i zatwierdzony później przez radę prowincjonalną. Szkoła dokształcająca została powołana do życia 13.02.1883 r. Poszczególni rzemieślnicy (za wyjątkiem aptekarzy i kupców), którzy zatrudniali czeladników, pomocników i uczniów, byli zobowiązani do umożliwienia nauki swoim pracownikom w szkole dokształcającej od 1 października do 1 kwietnia, w każdy wtorek i piątek od 18 do 20, zaś w miesiącach letnich w każdą niedzielę od godziny 13 do 14.

Od tej daty rozpoczyna się rozwój szkolnictwa zawodowego w Żorach. Od tego też momentu w to szkolnictwo wkracza (na razie w nieznacznym zakresie) nauka przedmiotów ogólnokształcących cyklu humanistycznego i matematyczno-fizycznego oraz przedmiotów zawodowych. Zorganizowanie w Żorach szkoły tego typu, były na owe czasy wyrazem postępu i zapowiadały dalszy rozwój kształcenia zawodowego, jaki wystąpił dopiero w XX w. Można przyjąć, że w czasie pierwszej wojny światowej szkoła dokształcająca została zamknięta, podobnie jak wiele innych szkół tego typu na terenie Śląska[5].

W wyniku pierwszej wojny światowej i plebiscytu część Górnego Śląska powróciła spod panowania pruskiego do swej Macierzystej Polski. Wśród licznych miejscowości na tym terenie znalazły się także i Żory. W okresie międzywojennym dźwignęły się one nieco z dotychczasowego zastoju, a jego polskie życie kulturalne zaczęło wzrastać. Niestety ogólny kryzys ekonomiczny i związany z nim stan bezrobocia prowadziły do zubożenia kraju i stagnacji przejawiających się także w Żorach, chociaż w zmniejszonej skali z powodu słabego uprzemysłowienia miasta. W tym czasie Żory liczyły około 5000 mieszkańców[6] zatrudnionych głównie w rzemiośle, drobnym przemyśle prywatnym, handlu, rolnictwie i urzędach. Wspomniany przemysł ograniczał się do zaledwie kilku przestarzałych zakładów pracy jak huta, fabryka maszyn rolniczych i rowerów, młyn elektryczny oraz cegielnie.

Naszkicowany pobieżnie profil socjalno-ekonomiczny miasta wymagał naturalnie nieustannego dopływu nowych kadr pracowników kwalifikowanych, dlatego władze polskie, najprawdopodobniej w 1924 roku[7], reaktywowały szkołę dokształcającą, podległą Wydziałowi Oświecenia Publicznego Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach.

Była to w Żorach jedyna placówka oświatowa, krzewiąca wśród młodzieży rzemieślniczej i młodzieży zatrudnionej w przemyśle kulturę polską, zaszczepiającą w nią uczucia patriotyczne i szerzącą oświatę tak zawodową, jak ogólną. Nauki przedmiotów ogólnokształcących cyklu humanistycznego i matematyczno-fizycznego udzielali kontraktowi nauczyciele, dochodzący z miejscowych szkół powszechnych.

Natomiast kontraktowi nauczyciele przedmiotów zawodowych byli dobierani spośród pracowników technicznych lub miejscowych mistrzów. Przeważnie mistrzowie uchylali się od tej zaszczytnej funkcji, nie znajdując w niej zainteresowania. Nauka uczniów Dokształcającej Szkoły Zawodowej odbywała się w budynku szkoły powszechnej nr 1 przy ul. Rybnickiej (obecnie ul. ks. Klimka), w tych salach wolnych w porze popołudniowej i wieczorowej, w których przed południem uczyła się młodzież szkoły powszechnej. Szkoła Zawodowa nie dysponowała żadną własną salą. Młodzież uczyła się tu w ciągu dwu dni w tygodniu od godz. 17.00, a w końcu okresu międzywojennego od godz. 15.00, co już na owe czasy było wyrazem pewnego postępu i polepszenia sytuacji uczniów. Młodzież miała trudne warunki nauki tak w warsztatach, jak i w szkole, dokąd przychodziła przemęczona po normalnym dniu pracy. Frekwencja w szkole nie mogła być w takich warunkach zadawalająca. Szkoła liczyła w okresie międzywojennym przeciętnie około 180 uczniów w sześciu oddziałach[8].

Dochodzącym kierownikiem Dokształcającej Szkoły Zawodowej był wówczas Augustyn Bomba, etatowy kierownik szkoły podstawowej nr

1. A oto wykaz nauczycieli (zapewne niekompletny) dochodzących, pracujących wówczas w tej szkole:

Paweł Bąk, Alojzy Cieplik, Władysław Doliński, Józef Gajda, Józef Gałuszka, Władysław Gliński, Franciszek Hamerlak, Zygmunt Hancko (kierownik szkoły podstawowej z Osin), Antoni Jarosz, Ludwik Kanryan, Emil Karkoszka, Leon Krawczyk (nauczyciel szkoły podstawowej z Rownia), Rudolf Kurc, Władysław Pawlikowski, Władysław Pysz, Paweł Siarkowski[9].

Alojzy Cieplik

Franciszek Hamerlak

Omawiane zagadnienia przedstawiały się podobnie w całym ówczesnym modelu tego typu szkolnictwa z różnymi wywołanymi specyfiką terenu, stopnia organizacyjnego szkoły. Brak własnego pomieszczenia dla szkoły w Żorach i mała stosunkowo liczebność uczniów, nie pozwalały zgoła na angażowanie etatowych wykładowców i właściwe organizowanie klas czy grup różnych branż zawodowych dla nauki przedmiotów zawodowych, co przyczyniało się do obniżenia poziomu pracy szkolnej i jej rezultatów.

Rekrutacja uczniów do nauki zawodu, pochodzących prawie wyłącznie z okolicy Żor, dokonywali wzorem średniowiecza podobnie zresztą, jak w innych szkołach dokształcających mistrzowie, którzy zwykle byli właścicielami budynków warsztatowych lub przemysłowych zakładów pracy. Kryteria rekrutacji stosowane przez mistrzów różniły się znacznie od kryteriów szkoły, która jakkolwiek od tego ważnego problemu odsunięta miała przecież sposobność poznać tych uczniów w trakcie nauki i ocenić ich przydatność zawodową.

W zasadzie do nauki zawodów powinni być przyjmowani kandydaci legitymujący się świadectwem ukończenia 7 klas szkoły powszechnej. Tymczasem dostawali się do niej, a w konsekwencji i do szkoły uczniowie po ukończeniu zaledwie klasy 6, a nawet 5. W tych warunkach poziom wyników nauczania w szkole zawodowej nie mógł być zadowalający.

Podobnie jak dawniej mistrzowie zawierali umowy o praktycznej nauce zawodu z przyjętymi kandydatami i ich rodzicami lub prawnymi

WOJEWODA ŚLĄSKI

opiekunami. Nauka obranego przez uczniów zawodu trwała również trzy lata, a mogła być skrócona do dwu lat i mniej, o ile mistrz otrzymywał ekwiwalent za swą dodatkową pracę, związaną z intensywniejszym szkoleniem danego ucznia. Umowa określała prawa i obowiązki obu stron podczas trwania praktycznej nauki zawodu. Na podstawie umowy mistrz, spełniający rolę instruktora, zobowiązywał się do dopilnowania regularnego i punktualnego uczęszczania swoich uczniów do szkoły. Nauka w szkole zawodowej, podobnie jak w praktycznym szkoleniu, nominalnie trwała trzy lata. Mistrz jednak, mając prawo do redukowania czasu trwania nauki zawodu, miał również takie samo prawo do redukowania czasu trwania nauki teoretycznej w szkole. Uczeń ukończywszy praktyczną naukę zawodu wcześniej niż

po trzech latach, przerywał naukę w szkole w dowolnym terminie, uzyskując mimo to prawo składania egzaminu czeladniczego. Tylko

Fryderyk Lipiński z rodziną i uczniami.

wartościowym i ambitnym jednostkom zależało na ukończeniu pełnej, dokształcającej szkoły zawodowej.

Egzaminy czeladnicze odbywały się przed komisjami egzaminacyjnymi, wyznaczonymi przez Izbę Rzemieślniczą

Jerzy Tomecki w stolarni u Krakowczyka na Dolnym Przedmieściu. Fotografia z ok. 1938 r. ze zbiorów M. Reich.

w Katowicach. Według regulaminu egzamin czeladniczy obejmował część praktyczną i część teoretyczną[10]. Egzamin praktyczny składał się: z wykonania pracy próbnej i dzieła na czeladnika . Praca próbna miała wykazać, że egzaminowany z należytą sprawnością potrafi wykonywać zadania swego rzemiosła. Wyznaczał ją przewodniczący komisji. Dzieło na czeladnika wyznaczała komisja egzaminacyjna, a wykonywał ją kandydat w warsztacie mistrza, u którego uczył się zawodu albo też u innego mistrza tego samego zawodu. Wnioski w sprawie wyboru dzieła mogli przedstawić tak mistrz, u którego kandydat zdobywał zawód, jak też sam egzaminowany. Dozór nad wykonywaną pracą przewodniczący Komisji powierzał jednemu z jej członków lub też innemu samodzielnemu rzemieślnikowi. Egzaminowany winien oddać w terminie ukończone dzieło wraz z fachowym rysunkiem. Egzamin teoretyczny miał wykazać czy egzaminowany jest obznajomiony z wartością materiałów i narzędzi, sposobem ich nabywania, przechowywania i używania w toku produkcji.

Egzaminowany miał wykazać, że posiada najniezbędniejsze wiadomości ogólne do prowadzenia samodzielnego „interesu" obejmujące: czytanie, pisanie, rachunki, korespondencję przemysłowa, zasadnicze wiadomości o ubezpieczeniu robotników, księgowość pojedynczą, wiadomości o państwie oraz o prawach i obowiązkach obywatela. Egzamin z tych przedmiotów odbywał się częściowo pisemnie, częściowo ustnie w języku polskim i miał być dowodem dobrej znajomości języka ojczystego. W skład komisji egzaminacyjnej wchodzili:

1/ przewodniczący lub jego zastępca,
2/ jeden mistrz i jeden czeladnik z zawodowej branży egzaminowanego,
3/ nauczyciel dokształcającej szkoły zawodowej, zwykle jej kierownik.

Ten system nauczania zawodu przygotowywał więc kadry czeladników, nadających się przede wszystkim do pracy w rzemiośle, ale nie mających należytej podbudowy w zakresie oświaty zawodowej i ogólnej, wskutek czego nie były one w stanie wpływać należycie na rozwój rzemiosła i szkolenia zawodowego.

Świadectwo na mistrza

Egzaminy czeladników na mistrzów odbywały się według osobnego regulaminu przed komisjami egzaminacyjnymi, wyznaczonymi przez Izbę Rzemieślniczą w Katowicach[11].

Kształcenie zawodowe chętnych i ambitnych czeladników i mistrzów odbywało się również poprzez kursy rzemieślnicze, organizowane od 1927 r. przez Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach, powołany przez tamtejszą Izbę Rzemieślniczą[12].

Temu też celowi służyły wystawy rzemieślnicze, nieliczne pisma zawodowe np. „Odzież" i „Rzemieślnik Śląski" oraz rzadko pojawiające się nowe pozycje książek zawodowych jak: „Kalkulacja krawiecka" F. Jurasa i W.W. Samarzewski, „Księgowość rzemieślnicza" E. Niebroj, „Podrecznik kroju" W. Samarzewskiego[13].

Innych szkół zawodowych poza dokształcającymi było bardzo niewiele. Kształciły one czeladników i mistrzów pracujących w przemyśle lub rzemiośle metalowym, budowlanym i elektrotechnicznym w szkołach mistrzowskich, znajdujących się przy Państwowej Szkole Przemysłowej w Bielsku lub Śląskich Technicznych Zakładach Naukowych w Katowicach.

Dziewczęta nadal pozostawiało się własnemu losowi, nie dając im należytych warunków kształcenia zawodowego poza kilkoma szkołami żeńskimi, prowadzonymi przeważnie przez Macierz Szkolną, Towarzystwo Polek i inne. Kształciły nieliczną młodzież żeńską w krawiectwie damskim, bieliźniarstwie i modniarstwie.

Scharakteryzowany pokrótce stan i rozwój zawodowego szkolnictwa w okresie międzywojennym wykazuje, że temu ważnemu kulturalnie i gospodarczo typowi szkolnictwa nie poświęcono wówczas większej wagi. Burzliwy jego rozwój i wysoki poziom osiągnie ono dopiero po drugiej wojnie światowej.

We wrześniu 1939 r. wielu dochodzących nauczycieli, pracujących w tej szkole brało udział w wojnie obronnej. Niektórzy z nich walczyli w obronie Żor przed nawałą niemiecką. W tej walce padł ppor. Władysław Pawlikowski[14].

Publiczną Dokształcającą Szkołę Zawodową w Żorach władze reaktywowały z dniem 28.10.1946 r. pismem Kuratorium Okręgu Szkolnego Śląskiego w Katowicach. Już sama nazwa reaktywowanej szkoły sugeruje, że nawiązuje ona w swej strukturze organizacyjnej i działalności do tradycji tego typu szkolnictwa polskiego z okresu międzywojennego, naturalnie w sensie adekwatnym do ówczesnego ustroju Polski Ludowej. Wskazuje też na to wyraźnie rychła zmiana nomenklatury tej szkoły na Publiczną Średnią Szkołę Zawodową[15], wprowadzona dekretem z dnia 3.02.1947 r.

W roku szkolnym 1948/49 nauka odbywała się 3 razy w tygodniu

w porze popołudniowej i wieczornej. Po raz pierwszy w dziejach szkoły uczęszczały do niej dziewczęta (8) obok chłopców i od tego też czasu szkoła stała się koedukacyjna. Poczynając od dnia 1.02.1949 r. po raz pierwszy też w tej szkole 4 uczniów otrzymywało stypendium z funduszu państwowego

W kolejnym roku szkolnym 1949/50 po raz pierwszy część absolwentów składała szkolny egzamin na robotników kwalifikowanych, tzw. egzamin kwalifikacyjny I stopnia, w miejsce dotychczasowego egzaminu czeladniczego, organizowanego wyłącznie przez Izbę Rzemieślnicza w Katowicach za pośrednictwem organizacji cechowych.

W następstwie całkowitego przejścia szkół tego typu na budżet państwa w 1950 r., tut. szkoła występuje odtąd pod nową nazwą Państwowej Średniej Szkoły Zawodowej. Pod tą nazwą przetrwała ona do dnia 31.12.1951 r. Cykl nauczania był w niej trzyletni, analogicznie, jak w okresie międzywojennym i na modelu z tego okresu była ona wzorowana, ale jej założenia ideologiczne, cele i zasady tkwiły już w ustroju socjalistycznym.

Z tą zmianą szły w parze zasadnicze reformy w zakresie struktury organizacyjnej, celów, zadań oraz metod wychowania i nauczania. Nowe nazwy szkoły informują, że zrywając z tradycją młodzież miała się w tych szkołach kształcić, a nie tylko dokształcać, jak to dotąd było.

Przypisy:

1. A. Weltzel, Historia miasta Żory na Górnym Śląsku. Żory 1997, s. 415.
2. Tamże, s. 416.
3. A. Mrowiec, Historia rzemiosła na ziemi rybnickiej. Rybnik 1962, s.68. Maszynopis w posiadaniu Muzeum w Rybniku.
4. Weltzel, op. cit., s. 299.
5. Księga Pamiątkowa Rzemiosła Śląskiego 1922-1932, wydana na podstawie aktów, protokółów i sprawozdań Izby Rzemieślniczej, cechów, związków cechowych i innych organizacji rzemieślniczych, pod redakcją E. Niebroja, przez Komitet Obchodu 10-lecia Izby Rzemieślniczej w Katowicach, Katowice, 1932, s. 59.
6. M. Orłowicz, Ilustrowany przewodnik po województwie śląskim. Warszawa-Lwów 1924, s. 114.
7. W. Gliński, Żorska Szkoła Zawodowa w obliczu Srebrnych Godów. „Informator Towarzystwa Miłośników Miasta Żory" z maja 1970 oraz Księga pamiątkowa rzemiosła śląskiego 1922-1932, pod red. E. Niebroja, strona 101.
8. Tamże.
9. Tamże.
10. Regulamin egzaminów czeladniczych Izby Rzemieślniczej w Katowicach z dnia 8 stycznia 1930 r.
11. Regulamin egzaminów mistrzowskich Okręgu Izby Rzemieślniczej w Katowicach.
12. Księga pamiątkowa rzemiosła śląskiego 1922-1932, pod red. E. Niebroja, strona 60.
13. Księga pamiątkowa rzemiosła śląskiego 1922-1932, s. 63.
14. W. Gliński, Żorska Szkoła Zawodowa w obliczu Srebrnych Godów. Informator TMMŻ z maja 1970
15. Dziennik Ustaw Nr 14, poz. 52, 1947.

Wykaz rzemieślników w roku jubileuszowym z podziałem na branże

Branża motoryzacyjna

Chromik Kazimierz, Golli Marian, Jonda Grzegorz, Lazar Ryszard, Marcisz Andrzej, Siemianowski Bogdan, Śmietana Jerzy, Tomecki Czesław, Wałach Emil, Wałach Franciszek, Żbik Janusz, Żbik Czesław, Mandla Piotr, Giemra Krzysztof, Janas Franciszek, Głuch Andrzej, Kempny Jan, Górka Krzysztof, Fizia Andrzej, Kipka Piotr, Gasior Czesław, Pękała Feliks, Witoszek Eugeniusz, Staniek Alfred, Wałach Tomasz, Fleger Dariusz, Gołeczka Mariusz, Gembalczyk Michał, Pawlicka-Jaworska Weronika, Śmietana Marcin, Rybka Jerzy.

Branża drzewna

Bógdoł Henryk, Kuźnik Adam, Palarczyk Franciszek, Skiba Edward, Piekarczyk Krzysztof, Fizia Grzegorz, Smołka Tomasz, Szkucik Jerzy, Zając Ireneusz, Widera Tadeusz, Musiolik Damian, Siemianowski Janusz.

Branża spożywcza

Gembalczyk Adam, Kania Paweł, Karwot Grzegorz, Konsek Piotr, Witoszek Magdalena, Żyła Roman, Fica Eryk, Rehlis Wiktor, Bitner Marek, Biela Józef, Żabski Andrzej, Broda Wiesław, Czop Barbara, Kremiec Łucjan, Szulik Rajmund, Kuś Robert, Sozański Roman, Spendel Witold.

Branża nieprzemysłowa

Blaski Renata, Gembalczyk Janina, Świerczek Emanuel, Dyrda Joanna, Frąckowiak Halina, Glos-Krawczyk Alicja, Sajdok Bożena, Górka Danuta, Karwot Ewelina, Drabas Aleksandra, Ciuk Artur, Pławecka Anna, Więcław Halina, Lesiński Leszek, Seremet-Kowalczuk Beata, Stanieczko Sonia, Glos –Krawczyk Oktawian, Zaborowska Barbara, Spleśniały Katarzyna, Jaskuła Jolanta, Klapsia Monika, Kaworek Dominika,

Branża budowlana

Bartas Zygmunt, Miziur Andrzej, Mrozek Jerzy, Śmietana Adam, Tkoczyk Andrzej, Michałek Zbigniew, Wietrzyk Lech, Budniok Roman, Habdas Alfred, Marcisz Jacek, Owsiany Jerzy, Szkołda Kazimierz, Kozik Janusz, Juranek Wojciech, Sas Zbigniew, Staniocha Wojciech, Śpiewok Janusz, Koperwas Benedykt, Mańka Dawid, Saramak Radosław, Gabryś Dariusz, Wandzel Michał, Kita Daniel, Wańczura Marian.

Branża krawiecka

Gałach Aniela, Prawdziuk Adelajda, Wolnik Jadwiga.

Różne

Pająk Bogdan, Kopiecki Janusz (ślusarz), Krzak Zdzisław, Paszek Sławomir (elektromechanik RTV), Rynkiewicz Sylwia, Sibińska Urszula (kupiectwo), Kuwik Mirosław (kupiectwo), Żabski Jarosław (kupiectwo), Lazar Płonka Ewa (ubezpieczenia), Górczyński Michał (turystyka).

Seniorzy żorskiego rzemiosła
w latach 1985-2010

Lp. A	Nazwisko i imię B	Branża C	Rok urodzenia D	Uwagi E
1	Baron Irena	krawiectwo	1942	
2	Błędowski Alojzy	Ceramika	1943	
3	Bogocz Alojzy	Krawiectwo	1929	
4	Brudny Elżbieta			wdowa
5	Buchalik Albert	Stolarstwo	1923	
6	Buchalik Alojzy	Fryzjerstwo	1921	
7	Buchalik Engelbert	Krawiectwo	1927	
8	Cimała Jan	Kowalstwo	1932	
9	Ćwięczek Jan	Przetw.mięsa	1925	
10	Czyż Gertruda	Krawiectwo	1933	
11	Duda Małgorzata	Fryzjer	1941	
12	Fica Eryk	Rzeźnictwo	1939	zmarł
13	Frelich Józef	Krawiectwo	1919	
14	Gawenda Norbert	Reklama-szyldy	1930	zmarł
15	Glos Norbert	Fryzjerstwo	1910	zmarł
16	Górnik Władysław	Szklarstwo	1920	zmarł
17	Grodoń Alojzy	Stolarstwo	1939	
18	Gomulski Zygmunt			
19	Habdas Alfred	Malarst.tapeciar.	1940	
20	Hawryluk Regina	Krawiectwo	1938	
21	Jośko Hubert	Mech.pojazd.	1943	
22	Kalisz Eugeniusz	Elektrom.chłodnicz.	1937	
23	Kopeć Józef	Czapnictwo	1923	zmarł
24	Kozik Stanisław	Malarst.tapeciar.	1926	zmarł
25	Krutyło Włodzimierz	Mech.pojazd.	1938	zmarł
26	Kuczera Maksymilian	Stolarstwo	1921	zmarł
27	Kuśka Alojzy	Stolarstwo	1930	
28	Kuźnik Stanisław	Stolarstwo	1939	zmarł
29	Liberda Lidia	Krawiectwo	1925	
30	Lubecki Bernard	Dekarstwo	1940	
31	Marcisz Leon	Malarst.tapeciar.	1937	
32	Michalski Wacław	Szklarstwo	1925	
33	Mrozek Jan	Piekarstwo	1925	zmarł
34	Mrozek Wojciech	Dekarstwo	1920	zmarł
35	Nowak Stanisław	Inst.sanit,co,gaz.	1932	zmarł
36	Orlok Paweł	Kowalstwo	1925	zmarł
37	Orszulik Jan	Stolarstwo	1918	zmarł
38	Palarczyk Alojzy	Stolarstwo	1920	zmarł
39	Pawlas Jadwiga	Fryzjerstwo	1934	zmarła
40	Płoneczka Jacek	Stolarstwo	1928	
41	Płoneczka Jan	Malarst.tapeciar.	1926	

42	Prawdziuk Adelajda	Modniarstwo	1943	
43	Rybka Jerzy	Wulkanizatorstwo	1932	
44	Rydel Maria	Fryzjerstwo	1942	
A	B	C	D	E
45	Seibel Antoni	Elektrom.pojazd.	1940	
46	Sitko Henryk	Stolarstwo	1942	
47	Smołka Maria		1913	Wdowa-zmarła
48	Sojka Karol	Stolarstwo	1924	
49	Świerczek Hildegarda	Fryzjerstwo	1936	
50	Tomecki Józef	Szewstwo	1934	Zmarł
51	Wagner Stefan	Blach.dekar.	1936	
52	Wawryca Stanisław	Szewstwo	1928	
53	Wiktor Alojzy	Stolarstwo	1920	Zmarł
54	Wolnik Jadwiga	Modniarstwo	1940	
55	Wróbel Józef	Krawiectwo	1909	Zmarł
56	Zając Norbert	Stolarstwo	1937	
57	Ziebura Józef	Kowalstwo	1926	Zmarł

Władze Cechu Rzemiosł Różnych w latach 1985-2010

I kadencja 1985 1989

Filak Aleksander - Starszy Cechu, Nowak Stanisław - I Podstarszy Cechu, Pilar Bolesław - II Podstarszy Cechu, Bartecki Józef - Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Josko Hubert - Z-ca Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej, Wachełko Stefan - Przewodniczący Sądu Cechowego, Wawryca Stanisław - Z-ca Przewodniczącego Sądu Cechowego, Skupień Henryk - Dyrektor Biura Cechu do 1986 r., Pidek Mirosława - Dyrektor Biura Cechu od 1986 r.

II kadencja 1989 1993

Kremiec Łucjan Starszy Cechu, Nowak Stanisław- I Podstarszy Cechu, Pilar Bolesław - II Podstarszy Cechu, Bartecki Józef - Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Jośko Hubert - Z-ca Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej, Wachełko Stefan - Przewodniczący Sądu Cechowego, Seibel Antoni - Z-ca Przewodniczącego Sądu Cechowego, Pidek Mirosława - Dyrektor Biura Cechu do 1990 r., Śmietana Urszula - Dyrektor Biura Cechu od 1990 r.

III kadencja 1993 1997

Kremiec Łucjan Starszy Cechu, Nowak Stanisław- I Podstarszy Cechu, Pilar Bolesław - II Podstarszy Cechu, Bartecki Józef - Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Jośko Hubert - Z-ca Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej, Seibel Antoni - Przewodniczący Sądu Cechowego, Mrozek Jerzy - Z-ca Przewodniczącego Sądu Cechowego, Śmietana Urszula - Dyrektor Biura Cechu.

IV kadencja 1997 2001

Żbik Janusz Starszy Cechu, Baron Irena I Podstarszy Cechu, Świerczek Emanuel - II Podstarszy Cechu, Helena Glos-Krawczyk - Sekretarz Zarządu, Olesiński Piotr - Skarbnik Zarządu, Członkowie Zarządu: Kalisz Eugeniusz, Konsek Piotr, Sitko Henryk, Habdas Alfred;
Jośko Hubert Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Błędowski Alojzy Z-ca Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej, Seibel Antoni Przewodniczący Sądu Cechowego, Nowak Stanisław - Z-ca Przewodniczącego Sądu Cechowego, Śmietana Urszula - Dyrektor Biura Cechu.

V kadencja 2001-2005

Żbik Janusz Starszy Cechu, Baron Irena - I Podstarszy Cechu, Emanuel Świerczek- II Podstarszy Cechu, Alfred Habdas - Sekretarz Zarządu, Piotr Olesiński Skarbnik Zarządu, Członkowie Zarządu: Henryk Sitko, Paweł Kania, Piotr Konsek, Janina Gembalczyk; Jośko Hubert Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Skład Komisji Rewizyjnej: Glos Benedykt, Glos-Krawczyk Helena, Pawlas Jadwiga, Kantor Janina; Seibel Antoni - Przewodniczący Sądu Cechowego, Skład Sądu Cechowego Gembalczyk Adam, Piekarczyk Krzysztof, Chromik Kazimierz, Palarczyk Franciszek, Tomecki Czesław.

VI kadencja 2005-2009

Żbik Janusz Starszy Cechu, Baron Irena - I Podstarszy Cechu, Sitko Henryk - II Poddstarszy Cechu, Gembalczyk Janina - Sekretarz Zarządu, Krzak Zdzisław - Skarbnik Zarządu, Członkowie Zarządu: Frąckowiak Halina, Gałach Aniela, Gembalczyk Adam, Janusz Kopiecki; Widera Tadeusz - Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Bitner Marek - Z-ca Przewodniczącego , Sekretarz - Smołka Tomasz, Członkowie: Lazar Ryszard, Lesińska Krystyna;

Świerczek Emanuel - Przewodniczący Sądu Cechowego, Kremiec Łucjan - Z-ca Przewodniczącego, Członkowie: Palarczyk Franciszek, Witoszek Magdalena.

VII kadencja 2009 2013

Krzak Zdzisław - Starszy Cechu, Kopiecki Janusz - I Podstarszy Cechu, Gałach Aniela - II Podstarszy Cechu, Gembalczyk Janina - sekretarz Zarządu, Gembalczyk Adam - Skarbnik Zarządu, Członkowie Zarządu: Frąckowiak Halina, Broda Wiesław, Palarczyk Franciszek, Lazar Ryszard, Widera Tadeusz Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Staniek Alfred - Z-ca Przewodniczącego, Kuźnik Adam Sekretarz, Członkowie: Siemianowski Bogdan, Śpiewok Janusz, Śmietana Jerzy - Przewodniczący Sądu Cechowego, Kremiec Łucjan - Z-ca Przewodniczącego, Kempny Jan - Z-ca Przewodniczącego, Członkowie: Żyła Roman, Staniocha Wojciech.

Rzemieślnicy wyróżnieni

Złotym Medalem im. Jana Kilińskiego:

Baron Irena, Buchalik Alojzy, Filak Aleksander, Gawenda Norbert, Glos Norbert, Glos-Krawczyk Helena, Habdas Alfred, Jośko Hubert, Kalisz Eugeniusz, Kremiec Łucjan, Nowak Stanisław, Orszulik Jan, Palarczyk Alojzy, Palarczyk Franciszek, Seibel Antoni, Sitko Henryk, Żbik Janusz

Srebrnym Medalem im. Jana Kilińskiego:

Cech Rzemiosł Różnych w Żorach, Baron Irena, Bartecki Józef, Błędowski Alojzy, Bogocz Alojzy, Buchalik Alojzy, Filak Aleksander, Gałach Helena, Gawenda Norbert, Gembalczyk Adam, Gembalczyk Janina, Glos Norbert, Glos-Krawczyk Helena, Habdas Alfred, Jośko Hubert, Kalisz Eugeniusz, Kania Paweł, Konsek Piotr, Kremiec Łucjan, Kuśka Alojzy, Lazar Ryszard, Liberda Lidia, Mrozek Jan, Nowak Stanisław, Olesiński Piotr, Orszulik Jan, Palarczyk Alojzy, Palarczyk Franciszek, Pilar Bolesław, Seibel Antoni, Sitko Henryk, Świerczek Hildegarda, Świerczek Emanuel, Widera Tadeusz, Żbik Janusz.

Honorową Odznaką Rzemiosła Polskiego:

Baron Irena, Bartas Zygmunt, Bartecki Józef, Biczek Bożena, Biskupski Władysław, Bitner Marek, Blaski Renata, Błędowski Alojzy, Bogocz Alojzy, Bógdoł Henryk, Buchalik Alojzy, Budniok Roman, Chromik Kazimierz, Czyż Gertruda, Duda Małgorzata, Dudek Bernard, Dyrda Joanna, Fica Eryk, Fizia Grzegorz, Frąckowiak Halina, Gałach Aniela, Gawenda Norbert, Gąsior Czesław, Gembalczyk Adam, Gembalczyk Janina, Glos Benedykt, Glos Krawczyk Helena, Glos Norbert, Golli Marian, Habdas Alfred, Jagiełło Julian, Janas Franciszek, Jonda Grzegorz, Jośko Hubert, Kalisz Eugeniusz, Kania Paweł, Karwot

Grzegorz, Klepek Danuta, Konsek Piotr, Kozik Stanisław, Krawczyk Zygmunt, Krentosz Józef, Kremiec Łucjan, Krutyło Włodzimierz, Kumor Florian, Kurpanik Krystian, Krzak Zdzisław, Kuśka Alojzy, Kuźnik Stanisław, Lazar Ryszard, Lesińska Krystyna, Liberda Lidia, Listkiewicz Marta, Lubecki Bernard, Machulec Mirosław, Mańka Henryk, Mańka Józef, Marcisz Andrzej, Marcisz Leon, Michalski Wacław, Mrozek Jan, Mrozek Jerzy, Nowak Stanisław, Oczadły Hubert, Olejnik Bogusław, Olesiński Piotr, Owsiany Jerzy, Pająk Bogdan, Palarczyk Franciszek, Pawlas Jadwiga, Pękała Feliks, Piekarczyk Krzysztof, Płoneczka Jan, Płonka Halina, Prawdziuk Adela, Prawdziuk Adelajda, Rehlis Wiktor, Rybka Jerzy, Rydel Maria, Sas Zbigniew, Siemianowski Bogdan, Seibel Antoni, Sitko Henryk, Skiba Edward, Smołka Tomasz, Staniek Alfred, Staniocha Wojciech, Stępień Marian, Szewczyk Wicenty, Szkołda Kazimierz, Śmietana Jerzy, Śmietana Kinga, Śmietana Stefan, Śpiewok Janusz, Świerczek Emanuel, Świerczek Hidegarda, Tchórz Edward, Tomecki Czesław, Tomecki Józef, Wachełko Stefan, Wagner Stefan, Wałach Emil, Wałach Franciszek, Widera Tadeusz, Witoszek Eugeniusz, Witoszek Magdalena, Wolnik Jadwiga, Zając Norbert, Żbik Janusz, Żyła Roman.

Statuetką „Złote Ręce Rzemieślnika":

Baron Irena, Błędowski Alojzy, Buchalik Alojzy, Filak Aleksandre, Gałach Aniela, Gawenda Norbert, Glos Norbert, Habdas Alfred, Jośko Hubert, Kalisz Eugeniusz, Kania Paweł, Kremiec Łucjan, Krzak Zdzisław, Liberda Lidia, Mrozek Jan, Nowak Stanisław, Palarczyk Franciszek, Seibel Antoni, Sitko Henryk, Śmietana Jerzy, Śmietana Urszula, Świerczek Hildegarda, Tomecki Józef, Witoszek Magdalena, Żbik Janusz, Widera Tadeusz, Świerczek Emanuel.

Z kart historii

1272-1372 Po przekształceniu wsi Żory w miasto (w dniu św. Macieja 1272 roku) pod panowaniem kolejnych śląskich książąt piastowskich (Władysław opolski, Przemysław raciborski i Leszek raciborski) ważna rolę odgrywało rzemiosło, głównie związane z przetwarzaniem żywności.

1313 W Żorach było 9 mistrzów rzeźnictwa

1354 W Żorach było 12 mistrzów rzeźnictwa i nieznana bliżej liczba piekarzy handlujących z tzw. ław chlebowych

1358 Świątobliwa Eufemia (Ofka) siostra księcia Leszka raciborskiego, ksieni klasztoru raciborskich dominikanek zapisała w testamencie czynsz z 9 jatek mięsnych z Żor

1361 Żorscy sukiennicy otrzymali książęcą zgodę na sprzedaż kupcom sukna pociętego na części, mierzone w łokciach, nie zaś w całej postawie, jak było dotąd.

1431 W Żorach istniał już cech sukienników, który otrzymał przywilej odbywania trzy razy do roku wolnych targów na skup wełny.

1495 W Żorach istniał już cech szewców i obuwników

1534-1582 Liczba majstrów cechowych w Żorach wzrosła z 37 do 82.

1560 W Żorach istniał cech płócienników zrzeszających 20 majstrów. Zbliżona liczba rzemieślników tej branży utrzymuje się do 1750.

1567 Powstał statut żorskich szewców określający szczegółowo zakres praw i obowiązków w sprawach zawodowych, szkoleniowych, obronnych, religijnych i towarzyskich.

1570 Zatwierdzony został przez cesarza austriackiego statut żorskich kuśnierzy.

1571 Cech kuśnierzy w Żorach ufundował pieczęć cechową z wyobrażeniami błamu futra i barankiem, na którego tle znajdowały się skrzyżowane dwa narzędzia. Jednym z nich był oset do czesania wełny.

1589 Urbarz z tego roku podaje liczbę i podział zawodowy rzemieślników w Żorach: 10 rzeźników, 5 sukienników, 32 szewców, 15 piekarzy, 13 płócienników, 1 gorzelnik, 1 łaziebnik, 4 garncarzy i dwóch mistrzów cechowych o nie ustalonym zawodzie.

1589 Cech szewców żorskich ufundował pieczęć cechową z

wyobrażeniami butów męskich z rozszerzoną cholewa i nożem szewskim w kształcie siekacza

1604 Kroniki podają informacje o żorskich garncarzach, po których pamiątką pozostała nazwa jednej z żorskich ulic.

1608 Powstał statut żorskich kowali, ślusarzy i nożowników, który określa tak jak i pozostałe statuty, całokształt unormowań zawodowo-społecznych, a także sposoby zwalczania nielegalnych (bez uprawnień) rzemieślników zwanych szturarzami lub partaczami.

1613 Cech bednarzy, stolarzy i kołodziejów w Żorach ufundował pieczęć cechową z wyobrażeniami pałki bednarskiej, cyrkla, struga, kątownicy i koła o dziesięciu promieniach.

1650-1670 Po wojnie trzydziestoletniej następuje zubożenie gospodarki. Rzemieślnicy żorscy walczą z naruszaniem prawa o mili zapowiedniej (zakaz osiedlania się obcych rzemieślników w odległości mili od miasta) poprzez uzyskiwanie od panujących nowych statutów z szerszymi, odnowionymi przywilejami.

1659 Odnowione statuty otrzymały w Żorach cech tkaczy oraz cech bednarzy, stolarzy i kołodziejów.

1662 Odnowiony statut otrzymał cech żorskich krawców.

1666 Odnowiony statut otrzymał cech żorskich piekarzy (wcześniejszy był z roku 1570).

1692 Sukiennicy z Pszczyny zaproponowali cechowi sukienników w Żorach współdziałanie w zwalczaniu nielegalnego skupu wełny i handlu suknem.

1750 Z początkiem panowania pruskiego nad Śląskiem, w Żorach zarejestrowano 119 mistrzów rzemieślniczych. Po 37 latach ich liczba wzrosła aż do 243.

1787 Wśród 243 żorskich mistrzów rzemieślniczych było 34 szewców, 34 sukienników, 30 płócienników, 23 kowali, ślusarzy i rusznikarzy, 12 stolarzy, bednarzy i kołodziejów oraz nie ustalona dokładnie liczba piekarzy, rzeźników, krawców, kuśnierzy, garncarzy, mydlarzy, stelmachów, kapeluszników, kominiarzy, gorzelników, piwowarów, młynarzy i łaziebników.

1790-1809 W Żorach funkcjonowała szkoła, która w przeciągu kilku tygodni kształciła w zakresie zdobywania umiejętności tkania materiałów wełnianych. Pod koniec istnienia kierował nią starszy cechu Antoni Kolibaj. Sukiennicy byli na początku XIX wieku

najliczniejszym cechem w Żorach. Cech ten osiągnął w 1816 roku najwyższą liczbę samodzielnych mistrzów, która doszła do osiemdziesięciu.

1908-1927 Mistrz piekarski z Żor Mikołaj Hilla był członkiem wojewódzkiej komisji egzaminacyjnej na tytuł mistrzowski

1909 W Żorach wielowiekowe tradycje podtrzymywały cechy rzemieślnicze związane z żywnością (rzeźnicy- 40 mistrzów, piekarze i cukiernicy- 15 mistrzów). Za to kroniki nie zarejestrowały ani jednego mistrza z zawodu sukiennika, których przed niespełna wiekiem było najwięcej.

1930-1933 Członkami Śląskiej Mistrzowskiej Komisji Egzaminacyjnej w Katowicach byli: Józef Palowski - mistrz rzeźniczy z Żor oraz Paweł Lipina - mistrz siodlarski z Żor

1932 W Żorach działały dwa cechy przymusowe i cztery cechy wolne:

- Przymusowy Cech Kowali, Ślusarzy i Blacharzy, liczący 46 członków. Starszym cechu był Karol Minoł ,
- Przymusowy Cech Krawców, liczący 30 członków pod przewodnictwem starszego cechmistrza Alojzego Urbanka,
- Wolny Cech Obuwników, liczący 28 członków. Cechem kierował starszy cechmistrz Buchman,
- Wolny Cech Piekarzy, liczący 14 członków pod przewodnictwem starszego cechmistrza Mikołaja Hilli,
- Wolny Cech Rzeźników, liczący 32 członków pod kierunkiem starszego cechmistrza Ludwika Hermanna,
- Wolny Cech Stolarzy, Rzeźbiarzy i Szklarzy, liczący 21 członków. Cechem od 26 lat kierował starszy cechmistrz Józef Krakowczyk.

1935 Mistrzami honorowymi Izby Rzemieślniczej w Katowicach byli następujący żorscy rzemieślnicy: Konstanty Bartecki i Adolf Galus - mistrzowie ślusarstwa; Józef Bimler i Franciszek Kłosek - mistrzowie obuwnictwa; Jan Godulla i Dominik Kucz - mistrzowie krawiectwa; Marcin Greczy - mistrz piekarski; Karol Mój mistrz kowalski; oraz Franciszek Górnik, Antoni Grala, Ludwik Hermann, Franciszek Moczygemba, Walenty Preiss, Aleksander Solorz i Józef Szczepanek - mistrzowie rzeźnictwa.

1938 Królem Kurkowym żorskiego Bractwa Strzeleckiego został mistrz krawiecki Teofil Herok.

1939 Na początku okupacji hitlerowskiej Niemcy ustanowili w Żorach grupę tzw. zakładników. Wśród nich byli rzemieślnicy żorscy - Maksymilian i Paweł Barteccy oraz Paweł Lipina.

1945 Podczas działań wojennych zginęło wielu mieszkańców Żor, a wśród nich mistrz zegarmistrzowski Paweł Hałacz i jego zięć Rufin Herok - rzeźnik.

1945-1985 po drugiej wojnie światowej prawie wszyscy żorscy rzemieślnicy zostali obowiązkowo zrzeszeni w cechach branżowych Rybnika jako miasta powiatowego. Na ich fundamencie powstał działający przez wiele lat najpierw powiatowy a później rejonowy Cech Rzemiosł Różnych w Rybniku.

1946 W Żorach istniał od 1945 roku Cech Ślusarzy, Kowali i Blacharzy, zrzeszający 28 członków pod kierunkiem starszego cechu inż. Józefa Barteckiego.

1956 Nastąpiła nieudana próba reaktywowania samodzielnego Cechu Stolarzy w Żorach, który ufundował nawet swój własny sztandar.

1972 Żorscy rzemieślnicy, choć nie posiadali własnego cechu , byli aktywnymi współorganizatorami i uczestnikami uroczystych obchodów 700-lecia miasta.

1985 Powrócono do wielowiekowych, chlubnych tradycji żorskiego rzemiosła i powołano samodzielny Cech Rzemiosł Różnych w Żorach.

1988 Na zabraniu Zarząd Cechu podjął uchwałę nr 10/88 o przyjęciu w użytkowanie działki położonej przy ul. Moniuszki z przeznaczeniem pod budowę Domu Rzemiosła.

1988 Przekazanie sztandaru Cechowi Rzemiosł Różnych. W imieniu rzemieślniczej społeczności Żor cechmistrz złożył ślubowanie służenia ze wszystkich swych sił i rzemieślniczych umiejętności dla dobra miasta i kraju.

1994 Rozpoczęto budowę Domu Rzemiosła.

1994 Zarząd Cechu ufundował 3 togi oraz insygnia dla starszyzny cechowej.

1995 Najwyższym wyróżnieniem Cechu Rzemiosł Różnych w Żorach została statuetka "Złote Ręce Rzemieślnika" nadawana członkom Cechu m.in. w dowód uznania za wieloletnią, rzetelną pracę w wykonywanym rzemiośle. Do 2009 r. wyróżniono nią 24 osoby.

1996 Otwarto uroczyście Dom Rzemiosła z udziałem wielu gości.

Okazały, nowoczesny budynek powstał dzięki dwunastu inwestorom, którzy oprócz wkładu finansowego, służyli również ogromnym potencjałem dobrej woli i cierpliwości.

2000 Uroczyście obchodzono 15-lecie Cechu Rzemiosł Różnych w Żorach. Z tej okazji Cech uhonorowano Srebrnym Medalem im. Jana Kilińskiego.

2000 Powołano do życia Żorską Unię Gospodarczą w skład której, oprócz żorskiego Cechu, weszli również: Żorska Izba Gospodarcza, Stowarzyszenie Staromiejskich Kupców, Rzemieślników i Przedsiębiorców oraz Żorska Przedsiębiorczość.

2005 Obchodzono XX-lecie żorskiego Cechu. Odbyło się wiele spotkań okolicznościowych, np. Zarządu z założycielami Cechu oraz Seniorami Rzemiosła. Gościem był Michał Wójcik, dyrektor Izby Rzemieślniczej w Katowicach.

2008 W przeddzień swoich setnych urodzin zmarł najstarszy żorski rzemieślnik Józef Wróbel, zamieszkały w Osinach.

2008 Żorscy rzemieślnicy, razem ze swoim kapelanem ks. prałatem Janem Szewczykiem ufundowali jeden z trzech dzwonów w parafii Św. Filipa i Jakuba w Żorach. Nadano mu nazwę "Święty Józef".

2010 Rozpoczęto akcję popularyzacji 30 zawodów rzemieślniczych wśród uczniów ostatnich klas gimnazjalnych w mieście oraz okolicznych miejscowościach.

2010 Za rzetelną pracę na rzecz miasta Cech uhonorowano prestiżową nagrodą Phoenix Sariensis 2009.

2010 Zarząd powołał Radę Starszych, która m.in. ma służyć cechowi doświadczeniem i wiedzą zdobytą podczas wieloletniej pracy dla Cechu.

2010 Jubileusz 25-lecia istnienia Cechu Rzemiosł Różnych w Żorach.

BIBLIOGRAFIA

I. Źródła niepublikowane

1. ARCHIWALIA

Sprawozdania Zarządu Cechu Rzemiosł Różnych w Żorach z lat 1985 do 2009.
Kronika Cechu Rzemiosł Różnych w Żorach.
Podstawowe wielkości planu społeczno-gospodarczego miasta Żory na rok 1985. Kserokopia maszynopisu
w posiadaniu autora.

Akta Starostwa Powiatowego w Rybniku (Landratsamt in Rybnik). Archiwum Państwowe w Katowicach, Oddział w Raciborzu.

Akta Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego (Wydział Przemysłu i Handlu). Archiwum Państwowe w Katowice.

Żory. Studium wstępne do programu ogólnego planu zabudowania miasta. Materiał opracowany przez nieznanego autora w 1946 r. na zlecenie Wojewódzkiego Zarządu Architektoniczno-Budowlanego przy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach. Kserokopia w posiadaniu autora.

2. MASZYNOPISY

Burcek E.: Kronika Urzędu Miasta Żory 1945-1990. Żory 1999. Maszynopis w zbiorach autora.

Mrowiec A.: Historia rzemiosła na ziemi rybnickiej. Rybnik, 1962. Maszynopis w zbiorach Muzeum w Rybniku.

II. Publikacje zwarte i artykułu

Apel do PP. Rzeźników. "Gazeta Żorska" 1938, nr 46.
(ba): Uchwały Zarządu. Miesięcznik Cechów Rzemiosł Różnych "Almanach" 1994, nr 4/2.
(ba): Egzaminy. "Almanach" 1994, nr 4/2.
(ba): Fryzury na szóstkę. "Gazeta Żorska" 1999, nr 18.
(ba): Phoenix Sariensis 1999 r. - Paweł Kania. "Gazeta Żorska" 2000, nr 4.
(ba): Firma sukcesu mieści się w Żorach. "Gazeta Żorska" 2003, nr 8.
Bimler-Mackiewicz E.: Kołodziejstwo w Rybnickiem - tradycje i współczesność. "Kroniki Rybnickie", Rybnik 1983.
(bm): Wielki dzień żorskiego rzemiosła. "Gazeta Żorska" 1997, nr 3.
(bm): Słodkie spotkanie. "Gazeta Żorska" 1998, nr 3.
(bm): Sportowy Piknik Rzemiosła. "Gazeta Żorska" 1998, nr 14.
(bm): 150 Lat Panie Józefie. "Gazeta Żorska" 1999, nr 5.
(bm): Nie z każdej mąki będzie chleb. "Gazeta Żorska" 1999, nr 6.
(bm): Rodzinna Firma z Jakością. "Gazeta Żorska" 1999, nr 9.
(bm): Święto Rzemieślników. "Gazeta Żorska" 1999, nr 10.
(bm): Jubileusz Podstarszej. "Gazeta Żorska" 1999, nr 12.
(bm): Fotografia kontra fryzjerstwo. "Gazeta Żorska" 1999, nr 18.
(bm): Sami o Sobie. "Gazeta Żorska" 2001, nr 7.
(bm): Portret z zegarem, "Gazeta Żorska" 2000, nr 9.

(bm): Złote Ręce Anieli Gałach. "Gazeta Żorska" 2008, nr 12.
(bm): Portret z zegarem. "Gazeta Żorska" 2000, nr 9 (321).
Bolączki rzeźników żorskich. "Gazeta Żorska" 1938, nr 31.
Buchalik A., Liberda L.: Klub Seniora. "Almanach" 1994, nr 10/2.
(bz): Jedyny taki ambasador. "Gazeta Żorska" 2008, nr 1.
(bz): Poznaj grzebień mistrza. "Gazeta Żorska" 2007, nr 18.
(bz): Poznaj grzebień mistrza. "Gazeta Żorska" 2007, nr 18.
(bz): Bóg doł mi szklarstwo. "Gazeta Żorska" 2004, nr 19.
(bz): Rzemieślnicza brać. "Gazeta Żorska" 2000, nr 12.
(bz): Piętnaste urodziny Cechu. "Gazeta Żorska" 2000, nr 11.
(bz): Fryzura jak się patrzy, "Gazeta Żorska" 2000, nr18.
(bz): W jedności siła. "Gazeta Żorska" 2000, nr 22.
(bz): Urodziny mistrza Glosa. "Gazeta Żorska" 2000, nr 13.
(bz): Kocha fryzjerstwo. "Gazeta Żorska" 2001, nr 4.
(bz): Fryzura czesana wiatrem. "Gazeta Żorska" 2002, nr 8.
(bz): Dobra jakość, dobra cena. "Gazeta Żorska" 2002, nr 11.
(bz): Rzemieślnik to skarb. "Gazeta Żorska" 2003, nr 9.
(bz): Bóg doł mi szklarstwo. "Gazeta Żorska" 2004, nr 19.
(bz): Nagroda za talent i wyobraźnię. "Gazeta Żorska" 2006, nr 7.
(bz): Lech Wietrzyk odbiera nagrodę. "Gazeta Żorska" 2007, nr 8.
(bz): Szkolne gotowanie. "Gazeta Żorska" 2007, nr 16.
(bz): Jedyny taki ambasador. "Gazeta Żorska" 2008, nr 1.
(da): Stara mąka - dobry chleb. "Gazeta Żorska" 1997, nr 45.
Dla biednego. "Gazeta Żorska" 1938, nr 2.
Dudek E. Lokaj P.: Historia masorzy, "Gazeta Żorska" 1997, nr 15.
Dział lokalny i wiadomości z Ziemi Śląskiej. "Gazeta Żorska" 1938, nr 4.
Egzamin mistrzowski, "Gazeta Żorska" 1938, nr 16.
Egzamin mistrzowski. "Gazeta Żorska" 1938, nr 34.
Gemeindelexikon für die Provinz Schlesien. Berlin, 1887. Gemeindelexikon Regierungsbezirk Oppeln. Berlin 1912, Heft VI.
Gliński W.: Żorska Szkoła Zawodowa w obliczu Srebrnych Godów. "Informator Towarzystwa Miłośników Miasta Żory", październik 1970. Gliński W., Laskowski Z.: Kronika Miasta Żor od 24 marca 1945 do 31 grudnia 1970, "Informator Towarzystwa Miłośników Miasta Żory", marzec 1971.
Hus.K.: Ciężki zawód. "Gazeta Żorska" 2009, nr 12.
(j.c): Historia pewnego biznesu, "Gazeta Żorska" 1993, nr 9.
(j.s): Między młotem a kowadłem, "Gazeta Żorska" 1994.
Józ.: Cechowe obrady. "Gazeta Żorska" 1994. (Kamilu): Jaś i Małgosia u ADAMA. "Gazeta Żorska" 2008, nr 18.
(kb).: Mamy dobrych rzemieślników. "Gazeta Żorska" 1998, nr 11.
Kieczka B.: Przedwojenna Drzewna, Garncarska i Górna. Ze wspomnień Ireny Twardzik. Żory 2005.
Kredyt dla rzemiosła. "Gazeta Żorska" 1938, nr 20.
Kremiec Ł.: Nowy skład Zarządu. "Almanach" 1994, nr 11/2.
Księga Pamiątkowa Rzemiosła Śląskiego 1922-1932, wydana na podstawie aktów, protokółów i sprawozdań Izby Rzemieślniczej, cechów, związków cechowych i innych organizacji rzemieślniczych, pod redakcją Emila Niebroja, przez Komitet Obchodu 10- lecia Izby Rzemieślniczej w Katowicach, Katowice, 1932.
Księga Pamiątkowa Rzemiosła wydana z okazji 25-lecia istnienia Izby

Rzemieślniczej w Katowicach. Katowice 1948.
Księga Rzemiosła Polskiego. Łódź 1949. (l.k): Laury przyznane. "Nowa Gazeta Żorska" 1998, nr 4.
Ładogórski T.: Generalne tabele statystyczne Śląska 1787 roku. Wrocław 1954.
Ładogórski T.: Demograficzny obraz G. Śląska w epoce feudalnej. Górny Śląsk - prace i materiały geograficzne. Kraków 1955 r. Dane z r. 1787 są oparte o wyżej przytoczone "Generalne tabele statystyczne" tegoż autora.
(mc).: Rodzinna pasja. Wystawa malujących ceramików. "Gazeta Żorska" 1997, nr 12.
Mrowiec A.; Rybnicki wrzesień 1939, "Nowiny" 1957, nr 36.
Mrowiec A.: Przyczynki do początków szkolnictwa w Ziemi Rybnicko -Wodzisławskiej. "Zeszyty Naukowe WSP w Katowicach", Katowice 1967, nr 23.
Musiałek B.: Fryzjer pilnie poszukiwany. "Gazeta Żorska" 2008, nr 14.
Musioł L.:, Polskość śląskiego rzemiosła w świetle dokumentów cechów. [w.] Księga Pamiątkowa Rzemiosła wydana z okazji 25-lecia istnienia Izby Rzemieślniczej w Katowicach. Katowice 1948.
Na bal szewców żorskich. "Gazeta Żorska" 1938, nr 5.
Nie wolno opuszczać lekcji w szkole dokształcającej. "Gazeta Żorska" 1938, nr 14.
Nowe władze Polskiego Związku Zachodniego. "Gazeta Żorska" 1938, nr 12.
Obozowe dzieje. Świętochłowice Eintrachthütte-Zgoda. Pod red. A. Dziurok. Katowice- Świętochłowice 2002.
O poprawę bytu gospodarczego ludności miasta Żor. "Gazeta Żorska" 1938, nr 5.
O poprawę. Kominiarze w własnej sprawie. "Gazeta Żorska" 1938, nr 8.
Orszulik J.: Chorągiew żorskich stolarzy. "Almanach" 1994, nr 7/2.
Orłowicz M.: Ilustrowany przewodnik po województwie śląskim. Warszawa-Lwów 1924.
Oszukano spółdzielnię rzeźniczą. "Gazeta Żorska" 1938, nr 18.
Panic I.: Żory we wczesnym średniowieczu. Żory 2000.
Patalong K.: Sztandar Cechowy-Symbolem Rzemieślniczej Wspólnoty. "Rzemieślnik Śląski" 1988, nr 9.
(pc): Jedyny taki krawiec. "Gazeta Żorska" 2008, nr 2.
(pc): Rzemieślnik o Złotych Rękach. "Gazeta Żorska" 2009, nr 6.
(pc): Wszyscy jesteśmy sobie potrzebni. "Gazeta Żorska" 2009, nr 6.
Praca dla krawców. Przetarg ograniczony na uszycie mundurów i płaszczy sukiennych dla Policji Państwowej. "Gazeta Żorska" 1938, nr 2.
(SB).: Taaaka fryzura. "Gazeta Żorska" 2002, nr 21.
(SB): Firma z jakością, firma z przyszłością. "Gazeta Żorska" 2002, nr 13.
Schück Th.: Statistik des Regierungs-Bezirks Oppeln. Opole 1860. Smutna niepokojąca rzeczywistość. "Gazeta Żorska" 1938, nr 4.
Śląskie wiadomości statystyczne. Katowice 1934.
Śmietana U.: Do wszystkich Rzemieślników żorskich. "Almanach" 1994, nr 3/2.
Śmietana U.: Święto patronalne. "Almanach" 1994, nr 4/2.
Śmietana U.: Rzemieślnicy w Wolfenbüttel i Paryżu. "Almanach" 1994, nr 4/2.
Śmietana U.: Budujemy! "Almanach" 1994, nr 4/2.
Śmietana U.: Podjęte uchwały. "Almanach" 1994, nr 4/2.
Śmietana U.: Walne Zebranie. "Almanach" 1994, nr 4/2. Śmietana U.: Samorząd żorskiego rzemiosła. "Almanach" 1994, nr 3/2.

Śmietana U.: Zasłużony mistrz. "Almanach" 1994, nr 6/2.
Śmietana U.: Nowy sztandar. "Almanach" 1994, nr 8/2.
Śmietana U.: Niecodzienna uroczystość. "Almanach" 1994, nr 7/2.
Śmietana U.: Ostatnie przygotowania. "Almanach" 1994, nr 6/2 .
Śmietana U.: Spisywanie umów. "Almanach" 1994, nr 6/2.
Śmietana U.: Wybory' 94. "Almanach" 1994, nr 6/2.
Śmietana U.: Budowa Domu Rzemiosła. "Almanach" 1994, nr 8/2.
Śmietana U.: Sport. "Almanach" 1994, nr 8/2.
Śmietana U.: Mechanicy - Budowlańcy 3:3. "Almanach" 1994, nr 9/2.
Śmietana U.: Walne Zebranie. "Almanach" 1994, nr 9/2.
Śmietana U.: Wycieczka. "Almanach" 1994, nr 7/2.
Śmietana U.: Sport. "Almanach" 1994, nr 9/2.
Śmietana U.: Uroczystości pasowania w Żorach. "Almanach" 1994, nr 11/2.
Śmietana U.: Święto patronalne. " Almanach" 1994, nr 10/2.
Śmietana U.: Konkurs Fryzjerski. "Almanach" 1994, nr 12/2.
Śmietana U.: Dostojny jubilat. "Almanach" 1994, nr 5/2.
Śmietana U.: Żorskie rzemiosło. Historia i dzień dzisiejszy. "Almanach" 1994, nr 4/2.
Śmietana U.: Nestorzy rzemiosła. Zasłużony mistrz i wychowawca. "Almanach" 1994, nr 9/2.
Stajer I.: Ród trzyma się mocno. "Nowiny" 2010, nr 5.
Stowarzyszenie Czeladników Polskich Woj. Śląskiego Koło Żory. "Gazeta Żorska" 1938, nr 36.
Triest F.: Topographisches Hanbuch von Oberschlesien, Wrocław 1865.
Ulgowe egzaminy dla czeladników. "Gazeta Żorska" 1938, nr 8.
Utrata G.: 15-lecie Cechu Rzemiosł Różnych w Żorach, Żory 2000.
Uwaga przedsiębiorcy handlowi i przemysłowi! "Gazeta Żorska" 1938, nr 34.
(wk): W intencji rzemieślników. "Gazeta Żorska" 1995, nr 5.
(WaT): Złote Ręce Rzemieślników. "Nowiny" 1995.
Weltzel A.: Historia miasta Żory na Górnym Śląsku, Żory 1997.
Wykrycie afery w kołach rzeźnickich, "Gazeta Żorska" 1938, nr 17.
(w.z.): Jak w domu w Domu Rzemiosła, "Gazeta Żorska" 1997, nr 27.
(w.z.): Dobra marka. "Gazeta Żorska" 1997, nr 25.
Zamach samobójczy. "Gazeta Żorska" 1938, nr 43.
Z balu szewców żorskich. "Gazeta Żorska" 1938, nr 6.
Z Cechu Obuwniczego. "Gazeta Żorska" 1938, nr 14.
Zebranie malarzy. "Gazeta Żorska" 1938, nr 50.
Zgłaszać do szkoły dokształcającej! "Gazeta Żorska" 1938, nr 35.
Zientek B.: Po fryzurę do Glosa. "Gazeta Żorska" 2005, nr 17.
Zientek B.: O Cechu. "Gazeta Żorska 2006, nr 4.
Z posiedzenia Rady Miejskiej m. Żory. "Gazeta Żorska" 1938, nr 11.
Z posiedzenia Rady Miejskiej miasta Żor. "Gazeta Żorska" 1938, nr 21.
Z walnego zebrania Chrześcijańskiego Cechu Krawców w Żorach. "Gazeta Żorska" 1938, nr 6.
Związek Polskich Czeladników Chrześcijańskich, Oddział Żory. "Gazeta Żorska" 1938, nr 12.
Żorski Cech - Dzieciom. "Rzemieślnik Śląski" 1985, nr 16.